

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 12 LIPCA 2021 r.



Karolak „dostał pracę” na Starym Mieście

Znany aktor Tomasz Karolak zapraszał w niedzielę do odwiedzenia jednej z restauracji na lubelskim Starym Mieście. To pomysł właściciela restauracji na wsparcie promocyjne dla branży gastronomicznej

STRONA 3

Hrubieszów norweski, inni obeszlą się smakiem

POLITYKA I PIENIĄDZE Hrubieszów jako jedyne miasto z naszego regionu otrzyma milionowe wsparcie w ramach tzw. funduszy norweskich. Nic nie dostały Chełm, Świdnik, Kraśnik i Biłgoraj

Tomasz Maciuszczak
Agnieszka Antoń-Jucha

Chodzi o program „Rozwój Lokalny” finansowany w ramach Funduszy Norweskich i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. To forma bezzwrotnej pomocy przyznawanej przez Norwegię, Islandię i Liechtenstein nowym państwom członkowskim Unii Europejskiej. W zamian za wsparcie finansowe, wymienione kraje mogą korzystać z dostępu do rynku wewnętrznego UE, mimo że nie są członkami wspólnoty.

W bieżącym rozdaniu do wzięcia były 102 mln euro, pierwotnie do podziału na 15 miast. Ze względu na trudną sytuację ekonomiczną wywołaną pandemią, zdecydowano o rozszerzeniu listy rankingowej. Finalnie znalazło się na niej 29 samorządów, z których każdy otrzymał po nieco ponad 3,5 mln euro na inwestycje poprawiające jakość życia mieszkańców, ograniczanie bezrobocia czy wsparcie lokalnego rynku pracy.



Jedynym miastem z naszego regionu, jakie otrzymało pieniądze, jest Hrubieszów. Poinformowano o tym jeszcze w środę, gdy na specjalnie zwołanej konferencji prasowej wiceminister funduszy i polityki regionalnej Waldemar Buda oraz wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin (jego żona pochodzi z Hrubie-

szowa) przekazali symboliczny czek burmistrz Marty Majewskiej. Oficjalnie wyniki programu ogłoszono w piątek. I wtedy potwierdziło się, że Chełm, Świdnik, Kraśnik i Biłgoraj, które również aplikowały o środki, muszą obejść się smakiem.

– Wnioskowaliśmy o 10 milionów euro, ale tych pieniędzy – jak się okazało, nawet gdybyśmy wygrali i tak byśmy nie dostali, bo

kwota przeznaczona na ten program została rozdzielona na więcej miast niż pierwotnie zakładano – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. I domniemuje: – Być może nie dostaliśmy dofinansowania, bo są miasta, które mają gorszą od nas sytuację np. demograficzną. Stąd taka decyzja ministerstwa. Ale walczymy dalej. Wystartujemy w innych programach m.in. w Polskim Ładzie.

Z rozgoryczeniem wyniki naboru przyjęto w Kraśniku.

– Uważam, że spełniliśmy wszystkie kryteria wymagane od uczestników programu. Dlatego wystąpimy o wgląd w karty oceny merytorycznej, aby móc odnieść się konkretnie do decyzji o nieprzyznaniu dofinansowania. Chcemy poznać punktację przyznaną

przez poszczególnych ekspertów polskich i norweskich

– zapowiada burmistrz Wojciech Wilk.

Kraśnik starał się o dofinansowanie w kwocie 39 mln zł m.in. na przygotowanie nowych terenów inwestycyjnych, „dostosowania edukacji do potrzeb rynku pracy, rozwijanie umiejętności i promowanie utalentowanej młodzieży” a także utworzenie Centrum Usług Społecznych.

Przypomnijmy, że pod koniec kwietnia br. Rada Miasta Kraśnik uchyliła nawet tzw. uchwałę anty-LGBT. Jednym z argumentów była poprawa wizerunku miasta. Ale był też inny powód. – Jeśli uchylimy tę uchwałę to mamy większe szanse na pozyskiwanie środków zewnętrznych w przyszłości – przekonywał wówczas burmistrz, mając na myśli głównie ewentualny grant z funduszy norweskich. Wyniki konkursu tego nie potwierdziły.

Pierwszy pacjent z Delta już wyzdrowiał

WALKA Z EPIDEMIA W województwie lubelskim jest pierwszy potwierdzony przypadek wariantu Delta wirusa SARS-CoV-2. Pacjent trafił do szpitala na przełomie czerwca i lipca, ale wyniki badań przyszły dopiero teraz. Do momentu ogłoszenia jego zakażenia, pacjent zdążył już wyzdrowieć i opuścić szpital

Katarzyna Prus

O pierwszym przypadku Deltę, potwierdzonym badaniami laboratoryjnymi, sanepid poinformował w piątek. Indyjską mutację wykryto u pacjenta z Białej Podlaskiej. Co ciekawe, trafił on do szpitala jeszcze na przełomie czerwca i lipca. Wyniki badań przyszły dopiero teraz.

Dlaczego trzeba było czekać aż dwa tygodnie? – Odstęp czasowy pomiędzy uzyskaniem dodatnim wynikiem badania potwierdzającego zakażenie wirusem SARS-CoV-2, a informacją o wariantie wirusa w danej próbce, wynika z czasu niezbędnego do dostarczenia

materiału do badania i podaniu go sekwencjonowaniu – tłumaczy Magdalena Kaproń z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Dodaje, że takie badanie wykonuje się w laboratorium Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie.

– Pacjent z wykrytym wariantem Delta był hospitalizowany w naszym szpitalu. Został już wypisany, jako ozdrowieniec – informuje Magdalena Us, rzeczniczka szpitala wojewódzkiego w Białej Podlaskiej.

Sanepid zapewnia: – Zostało przeprowadzone dochodzenie epidemiologiczne w celu odizolowania osób z kontaktu. Osoby te przed

zakończeniem kwarantanny mają zaproponowane badania na obecność wirusa SARS-CoV-2.

– W okresie wakacyjnym, który może sprzyjać pojawieniu się nowych wariantów wirusa SARS-CoV-2 szczególnie wzmocniony jest nadzór epidemiologiczny. Jako inspekcja sanitarna jesteśmy przygotowani na to, że te obce warianty będą się pojawiać – podkreśla Magdalena Kaproń. Zaznacza, że sytuacja epidemiologiczna w naszym regionie jest stale monitorowana.

– W przypadku potwierdzenia każdego pojedynczego za-

każenia, nie wiemy z jakim wariantem wirusa możemy mieć do czynienia. Jest to ustalane dopiero na podstawie wyników sekwencjonowania

– dodaje Kaproń. Wariant Delta w porównaniu np. do Alfę, czyli mutacji brytyjskiej ma znacznie większą zdolność do rozprzestrzenienia się. Ocenia się, że szybkość jego transmisji jest większa o 64 proc. Również współczynnik reprodukcji Deltę jest wysoki i wynosi od 5 do 8, co oznacza, że jedna zakażona osoba jest w stanie

zainfekować nawet 8 kolejnych – zwraca uwagę prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie. Dodaje: – Niepokojący jest fakt, że wystarczy bardzo krótki kontakt z osobą zakażoną, a nawet oddychanie tym samym powietrzem w pomieszczeniu, które ta osoba opuściła, aby się zakażać.

Naukowcy ostrzegają, że Delta jest „wariantem podstępny”. – Początkowe objawy zakażenia mogą być mylone ze zwykłym przeziębieniem, ponieważ pojawia się katar, ból gardła, kaszel. W związku z tym zakażeni mogą nie mieć świadomości, że są

chorzy i będą zakażać kolejnych – tłumaczy Szuster-Ciesielska.

Ponadto, jak pokazują statystyki, ozdrowieńcy mają słabą ochronę przed tym wariantem. Aby ją wzmocnić, powinni się zaszczepić. Najwięcej nowych przypadków obserwuje się u osób niezaszczepionych, ozdrowieńców oraz osób, które przyjęły tylko jedną dawkę szczepionki. Naukowcy zwracają też uwagę, że ochrona poszczepienna w przypadku wariantu Delta jest i tak niższa w porównaniu do innych mutacji. Zamiast ok. 90 proc., wynosi 60-80 proc. W przypadku pierwszej dawki jest to zaledwie 30 proc., a nawet mniej.

Na zrywaniu owoców nie zbijesz kokosów

LUBELSKA LISTA PŁAC Nie od łubianki czy kilograma, a za godzinę pracy płacą najczęściej rolnicy w województwie lubelskim. Podkreślają, że mimo że na polach i w sadach zarobić można, to chętnych rąk do pracy nie ma. Potencjalnie zainteresowani pracą przy zbiorze owoców i warzyw widzą to jednak inaczej

Agnieszka Kasperska

Mieszkamy na wsi, ale nie mamy własnej ziemi. Synowie (dorosli – red.) nie mają pracy więc od wiosny do późnej jesieni pracują u bliższych i dalszych sąsiadów. Sadzą, a potem zbierają. Zaczyna się truskawkami, potem jest bób i czereśnie, wiśnie, brokuły, jabłka... Jak ktoś chce pracować to jest tak, że nawet nie ma wolnych weekendów tylko praca jest na okrągło. Odpocząć można sobie w zimie – mówi pani Aldona, mieszkanka powiatu lubelskiego.

Ile da się zarobić? Dużo zależy od pogody i od tego ile godzin dziennie da się pracować.

– Średnio to gospodarze płacą 17 zł na godzinę, ale do tego niektórzy pozwalają też zebrać trochę warzyw i owoców to robię przetwory na zimę. To dodatkowy zysk. Niektórzy oprócz wody dają też posiłek chociaż to już się zdarza znacznie rzadziej niż kiedyś
– tłumaczy pani Aldona.

– A jak jest jakaś przerwa to do lasu się idzie na grzyby i na jagody. Potem albo jedziemy z nimi na targ, albo syn sprzedaje na OLX.

17 zł za godzinę to najczęściej wymieniana stawka jaką można usłyszeć.

– Z tego co wiem, to u nas zaczyna się od 15 zł za godzinę, ale niektórzy płacą nawet 20 zł – mówi sołtys jednej ze wsi pod Kraśnikiem. – Teraz są maliny i czereśnie, a wkrótce zaczną się wiśnie. Przy rwaniu można zarobić ale nie w taką pogodę jak teraz. Za gorąco jest. Rwanie zaczyna się o 5 rano i kończy już o 11. Dłużej nikt na takim słońcu nie wytrzyma. Dlatego to raczej zajęcie dorywcze. Mało jest ludzi do pracy. Zresztą maliny w tym roku powymarzały i rodziny bardzo często same sobie rwą. Wszyscy domownicy pracują a czasami to i dalsze rodziny ściągają. Dla nich to wakacje.

Trzeba rwać, a nie gadać

Nasi rozmówcy mówią, że jeszcze kilka lat temu do zbiorów przyjeżdżało wielu uczniów i studentów. Dziś ich już nie ma.

– Zresztą oni nie potrafili szybko pracować. Jak płacę za godzinę to chcę żeby było rwane, a nie śmiechy-chichy i pogaduszki. Dlatego u mnie jest zasada – i mówię to od razu jak ktoś dzwoni i pyta, czy jest praca – że jak się ktoś



nie sprawdza i mało rwie to na drugi dzień mu podziękuję – opowiada rolnik znad Wisły. – Tak samo jak biorę do truskawek, a oni rwą nie te najbardziej dojrzałe tylko jak leci. Toż to marnowanie owocu jest!

– Ludzi zepsuło 500 plus – uważa inny sadownik. – Przed nim to ludzi przyjeżdżało więcej. I z Kraśnika i z Lublina przyjeżdżali. Byli chętni nawet na cały zbiór. Spali u mnie i jedli i sobie zarabiali. Bardzo chwalili, bo nie płacili za utrzymanie a pieniądze leciały. I to dobry pieniądź, bo jak na południe schodzili to na wieczór znów rwanie było. Teraz to tak się

Za chwilę rozpocznie się sezon na wiśnie. W sadzie pod Natęczowem można zarobić 70 groszy za kilogram zebranych owoców

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

ludziom nie chce. Daje ogłoszenie i odpowiedzi nie jest wiele. Ale po tych co chcą rwać jeżdżą codziennie (w wielu przypadkach na pole nie trzeba przyjeżdżać samodzielnie, właściciel odbiera chętnych ze wskazanego miejsca zbiórki – red.). Tylko, że takich ludzi to jest mało. Miastowych mało. Raczej lu-

dzie z wsi i z sąsiednich wsi się godzą do pracy.

Inaczej pracę widzi jednak część osób, które zatrudniają się do pracy sezonowej.

– To jest bardzo trudna robota. Na zdjęciach to tak sielsko wszystko wygląda, a naprawdę to nie każdy wytrzymuje fizycznie – mówi Katarzyna z Lublina. Na zbiory jeździ co roku. – Na studiach namówiła mnie koleżanka i jakoś mi się spodobało. Pracuję na noki więc tak mogę sobie ułożyć grafik, że te dodatkowe dni wolne w sezonie mogę dorobić na plantacji. Ale to nie jest tak, że pójde do każdej pracy. Truskawki i maliny są zupełnie nie dla

mnie. Plecy nie pozwalają mi na taką pracę. Na czereśnie i wiśnie jeżdżę za to chętnie, bo dorobić można i podjeść sobie prosto z drzewa.

– Raz pojechałem w tym roku i cieszyłem się, że dojazd był miejskim autobusem, bo po trzech godzinach wróciłem. Jak policzyłem, że mam stawkę 15 zł to uznałem, że gra nie jest warta świeczki. Za sześć godzin pracy, bo tak to było umówione, że pracujemy tylko do południa dostałbym 90 zł. Tygodniówka za pełne 7 dni to byłoby 630 zł. Potencjalnie to było dobre rozwiązanie, ale za taką harówkę to nie są dobre pieniądze – mówi pan Bogdan. – Zrezygnowałem. Zresztą nie tylko ja.

Szukaj nie tylko w internecie

Ogłoszenia o pracy przy zbiorach znajdziemy na portalach ogłoszeniowych. Dobrym źródłem informacji są też sołtysi poszczególnych wsi, którzy wiedzą kto poszukuje do pracy.

LUBELSKA LISTA PŁAC

Jeśli chcesz wziąć udział w tworzeniu Lubelskiej Listy Płac opisz krótko swoje stanowisko i podaj zarobki uwzględniając premie i dodatki. Na zgłoszenia czekamy pod adresami katarzyna.prus@dziennikwschodni.pl oraz agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Piramida finansowa Elżbiety P.

DALI SIĘ NABRAĆ Właścicielka niewielkiego sklepu z odzieżą oszukała kilkadziesiąt osób – ustalili policjanci. Elżbieta P. miała wyłudzić ponad 2 mln zł, proponując swoim klientom inwestowanie w spółki giełdowe i kryptowaluty. Zyski miały sięgać kilkudziesięciu procent tygodniowo.

Jednymi z pierwszych ofiar Elżbiety P. byli taksówkarze – ustaliliśmy nieoficjalnie. Kiedy wieźli gdzieś 33-latkę, ta odbierała telefony od swojego „szefa”. Mówiła o kolejnych podpisanych umowach i zyskach klientów na poziomie 30-40 procent tygodniowo. Po takiej rozmowie kierowcy sami zaczęli dopytywać o szczegóły i wpadał w pu-

łapkę zastawioną przez Elżbietę P.

Kobieta prowadziła niewielki sklep odzieżowy w centrum Lublina. Z ustaleń policjantów wynika, że większość przychodów czerpała z innego źródła. Nieoficjalnie zajmowała się „doradztwem inwestycyjnym”.

– 33-letnia mieszkanka Lublina stworzyła piramidę finansową dzięki czemu według wstępnych szacunków oszukała około 60 osób na łączną kwotę 2,3 miliona złotych – wylicza kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie. – Oferowała klientom inwestycje mające przynieść szybkie zyski. Pieniądze miały być lokowane przez inne podmioty na giełdzie



lub w kryptowaluty. Przystępczy proceder trwał maja 2019 roku do stycznia 2020 roku.

Chcąc wzbudzić zaufanie swoich ofiar, Elżbieta P. początkowo wywiązywała się ze wszystkich zobowią-

Elżbiecie P. grozi do 12 lat więzienia

FOT. POLICJA

zań. Jej klienci zaczęli od inwestowania niewielkich kwot, rzędu kilkuset złotych. 33-latka wypłacała im potem

pieniądze razem z odsetkami. Później proponowała reinwestowanie zarobionych pieniędzy – ustalili policjanci.

Zachęceni pierwszymi sukcesami klienci namawiali do inwestycji kolejne osoby, krewnych i znajomych. Sami powierzali Elżbiecie P. coraz większe kwoty. Zarówno własne oszczędności, jak i pieniądze ze specjalnie zaciągniętych kredytów. Jednorazowo było to nawet 100 tys. zł.

Wtedy zwykle zaczynały pojawiać się problemy. Elżbieta P. nie wypłacała obiecanych zysków i unikała kontaktów z klientami - ustalił śledczy. Musiała nawet zamknąć sklep, by ukryć się przed wierzycielami.

Sprawą zajęli się policjanci z komendy miejskiej i śledczy z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Elżbieta P. została zatrzymana. Do tej pory postawiono jej 60 zarzutów, dotyczących prania pieniędzy i oszustw na kwotę 2,3 mln zł. Kobieta odpowie też za prowadzenie działalności pożyczkowej bez zgody KNF. Elżbieta P. jest pod dozorem policji. Ma zakaz opuszczania kraju. Musiała też wpłacić 20 tys. zł poręczenia majątkowego.

– Sprawa ma charakter rozwojowy i obecnie policjanci pod nadzorem prokuratora bardzo szczegółowo sprawdzają inne wątki tej sprawy – dodaje Kamil Gołębiowski.

JACEK SZYDŁOWSKI

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamów: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Plan B na lubelski Ratusz

POLITYKA Czy Krzysztof Żuk będzie miał kontrkandydata po opozycyjnej stronie w walce o kolejną kadencję w fotelu prezydenta Lublina? Znow pojawiają się głosy, że w wyborach prezydenckich może wystartować senator Jacek Bury. Związany z Polską 2050 Szymona Hołowni polityk zaprasza do współpracy rad dzielnic. I zyskuje przychylną lokalnych działaczy, którzy zgodnie przyznają, że przez władze miasta czują się traktowani po macoszemu

Tomasz Maciuszczak

Na razie urzędujący prezydent jako jedyny publicznie zadeklarował chęć startu w planowanych w 2023 roku wyborach. Raczej przesądzone jest, że ubiegając się o czwartą kadencję, podobnie jak ostatnim razem, będzie kandydował z własnego komitetu. Przed trzema laty poparcia udzieliły mu m.in. Platforma Obywatelska, .Nowoczesna, Sojusz Lewicy Demokratycznej czy Polskie Stronnictwo Ludowe.

Ale nie jest przesądzone, że Żuk będzie jedynym kandydatem do prezydenckiego fotela z szeroko pojętej opozycji. Coraz częściej w kuluarach wymieniany jest lubelski senator Jacek Bury. On sam konsekwentnie na pytania na ten temat odpowiada podobnie:

– Na dzień dzisiejszy takich planów nie mam. Uważam, że Krzysztof Żuk jest najlepszym prezydentem, jakiego miał Lublin i chciał-

bym, żeby rządził jak najdłużej. Ale gdyby z jakiegoś powodu nie chciał, lub nie mógł kandydować, trzeba mieć plan B – mówi nam Bury.

W ostatnim czasie polityk rozpoczął cykl spotkań z przedstawicielami rad dzielnic. Do końca wakacji chce spotkać się ze wszystkimi z 27 jednostek pomocniczych miasta. – We wrześniu chcę zorganizować spotkanie podsumowujące, na którym zbierzemy wypracowane wspólnie uwagi i prześlemy je do Ratusza. Być może niektóre z nich przybiorą nawet formę ustawy – dodaje Bury i zaprzecza, by jego działania były formą przygotowań do nadchodzących wyborów. – Jako senator jestem zobowiązany dbać nie tylko o kraj, ale także o Lublin, jako mój okręg wyborczy.

Podczas rozmów z parlamentarzystą wśród radnych panuje wysoka frekwencja. – Bo takich spotkań do tej pory nie było. Mało kto chce



Jacek Bury (po lewej) jest coraz częściej wymieniany jako kandydat do fotela prezydenta Lublina

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

z nami rozmawiać, może niektórzy radni miejscy i to głównie przed wyborami – mówi nam jeden z dzielnicowych działaczy, chcąc zachować anonimowość. Podobne głosy płyną jednak z innych rad. A podczas spotkań sygnalizowane są

te same problemy: niskie kwoty otrzymywane od miasta w ramach tzw. rezerwy celowej oraz trudności w jej zagospodarowaniu czy mała moc decyzyjna.

– Podczas tych spotkań rozmawiamy merytorycznie, nie ma mowy o polityce, deklaracjach o starcie w wyborach czy robienia sobie zdjęć do mediów społecznościowych. Ale rzeczywistość, wygląda to na budowanie kapitału i zaplecza przed

tworzeniem list wyborczych

– słyszymy od innego z radnych.

– Można wyczuć, że senator nie chce współpracować z osobami, które już są obecne w polityce. Szuka wśród lokalnych działaczy, zaangażowanych w sprawy swoich dzielnic. Widać, że jest otwarty i chce rozmawiać – komentuje Tomasz Makarczuk, przewodniczący zarządu dzielnicy Wieniawa, który zgadza się wypowiedzieć pod nazwiskiem. I dodaje, że z rozmów z przedstawicielami innych rad dzielnic wynika, że inicjatywa parlamentarzysty spotkała się z dobrym przyjęciem. – W radach działają różni ludzie, o różnych poglądach, ale senator ze swoim podejściem zrobił dobre wrażenie na wszystkich. Myślę, że gdyby stanął do walki przeciwko Krzysztofowi Żukowi, mógłby zyskać w dzielnicach spore poparcie i nie byłby bez szans – twierdzi Makarczuk.

W razie startu w wyborach Bury najprawdopodobniej

mógłby liczyć na poparcie Polski 2050. Tym bardziej, że udział w kampanii samorządowej dla jednej z najmłodszych formacji politycznych mógłby być dobrym przetarciem przed zaplanowanymi również na 2023 rok wyborami parlamentarnymi, o ile ugrupowanie Hołowni nie dołączy do szerokiego bloku opozycyjnego.

– W tej chwili wybory samorządowe są zbyt odległym tematem, by rozmawiać o tym, czy wystawimy kandydata na prezydenta Lublina. Ale myślimy o własnej liście do Rady Miasta – przyznaje Rafał Maksymowicz, szef Polski 2050 w województwie lubelskim.

W otoczeniu Jacka Burego słyszymy, że senator ma plan i robi wszystko, by pokazać, że traktuje wybory samorządowe poważnie. A w tym wszystkim może chodzić nie tyle o prezydenturę, co o zebrawanie jak największej liczby mandatów wśród radnych, by stanowić znaczącą siłę właśnie w Radzie Miasta.

Karolak „dostał pracę” w lubelskiej restauracji

WSPARCIE Znany aktor Tomasz Karolak zapraszał w niedzielę do odwiedzenia jednej z restauracji na Starym Mieście. To pomysł właściciela restauracji na wsparcie promocyjne dla branży gastronomicznej.

– Bardzo lubię Lublin. Nieraz grałem na zaproszenie pięknego i unikatowego Teatru Starego. Ale lubię też samo miasto. Lubię je za Stare Miasto niezniszczone jeszcze reklamami. Lubię i znam też historię tego miejsca. Przyjeżdżając do Lublina, zawsze sprawdzam, to jedyny plus smartfona, co się tu dzieje. Mój telefon zapamiętał więc, że Lublin jest dla mnie specjalnym i często sprawdzanym miastem i nieraz sam proponuje mi artykuły dotyczące go – opowiada Tomasz Karolak.

W ten sposób aktor dowiedział się o akcji Jacka Abramowskiego, właściciela lubelskiej restauracji Sielsko-Anielsko i Jezuicka 16.

– Powstał pomysł by znani mieszkańcy Lublina, celebryci, politycy, artyści, ludzie kultury oraz nauki wsparli branżę gastro i jeden dzień, a nawet kilka godzin przepracowali charytatywnie jako kelnerzy/kelnerki lub barmani. Dochód z ich pracy zostanie przekazany na dowolny, wskazany przez nich cel – napisał Abramowski kilka dni temu w mediach społecznościowych.



– Pomysł dotyczył pracy dla lokalnych „celebrytów”, a ja od razu pomyślałem: Dlaczego lokalnych? Idźmy szeroko: weźmy ogólnopolskich „celebrytów” – śmieje się Karolak. – Zadzwońłem do restauracji.

– Telefon odebrała moja pracownica i przekazała mi numer. Miałem oddzwonić. Przyznam, że na początku myślałem, że to żart – mówi restaurator.

Karolak na Jezuicką 16 dotarł wczoraj po godz. 14. Już od rana do restauracyjnego

ogrodu zaglądały rodziny z dziećmi chcącymi zobaczyć znanego aktora.

– Pomyślałem, że przyjadę i pokelneruję trochę, chociaż nie mam uprawnień. Dlatego tak naprawdę będę zbierał zamówienia i namawiał do skorzystania z oferty restauracji – mówi Tomasz Karolak i dodaje: – Moja akcja jest tylko po to, żeby ludzie uwierzyli, że można i że trzeba iść do restauracji i żeby sobie tę Jezuicką 16, która jest fenomenalnym miejscem, kiedyś sobie ze

Tomasz Karolak namawiał wczoraj spacerujących po Starym Mieście do wizyty w restauracji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mną skojarzyli i zaczęli przychodzić.

Już wkrótce pojawią się tu inne rozpoznawalne osoby.

– Pomysł na taki sposób ratowania branży gastronomicznej po pandemii testujemy na sobie, ale mam nadzieję, że podchwycą go inne restauracje – mówi

Abramowski. – Zobaczymy, czy to wypali, ale wszystko wskazuje na to, że tak właśnie będzie. Ta akcja może przelożyć się pozytywnie dla restauracji, bo znane twarze przyciągną gości. Zarobione przez nich pieniądze przekazane zostaną na cel charytatywny, więc skorzystają też najbardziej potrzebujący.

Udział w akcji zapowiedzieli już pogodynka Dorota Gardias oraz lokalni politycy Marcin Nowak i Anna Augustyniak.

AGNIESZKA KASPERSKA

Już nie zaciskają pasa

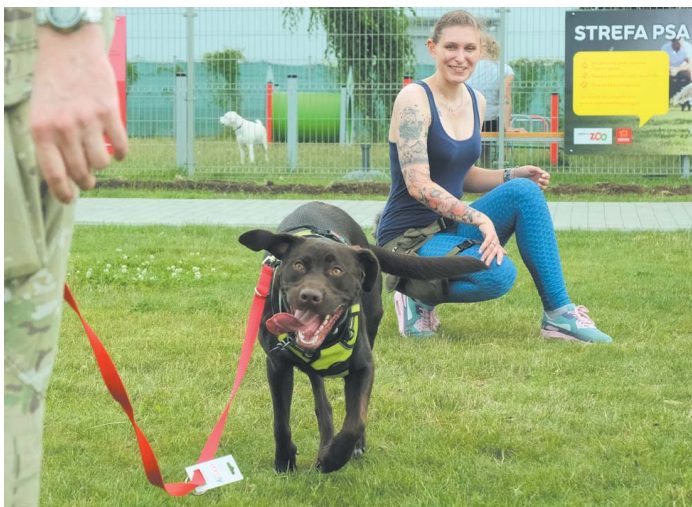
Rada nadzorcza Portu Lotniczego Lublin powiększyła skład zarządu spółki. Wiceprezesem został Włodzimierz Wysocki, który w przeszłości pracował na tym stanowisku.

Od marca tego roku lubelskim lotniskiem jednoosobowo kierował Andrzej Hawryluk. Wtedy ze stanowiskiem wiceprezesa po niespełna sześciu miesiącach pożegnał się polityk Porozumienia Jacek Szczot. Tłumaczono to szukaniem oszczędności. – W tym bardzo trudnym okresie, związanym z głębokim kryzysem branży lotniczej spowodowanej pandemią, wołają akcjonariuszy, aby zarząd był jednoosobowy – tłumaczył rzecznik PLL Piotr Jankowski.

W ostatni czwartek zaciskanie pasa się skończyło. Decyzją rady nadzorczej spółki funkcję wiceprezesa powierzono Włodzimierzowi Wysockiemu, prawnikowi i byłemu zastępcy prezydenta Lublina, który w przeszłości pracował na lotnisku, będąc jego wiceprezesem w latach 2016-2019.

– Podejmując uchwałę o powołaniu Włodzimierza Wysockiego w skład zarządu, rada nadzorcza uwzględniła wieloletnie doświadczenie kandydata w zakresie zarządzania i nadzoru nad spółką PLL oraz konieczność podjęcia przez spółkę nowych zadań po okresie związanym z sytuacją sanitarną spowodowaną COVID-19 – informuje Piotr Jankowski, rzecznik prasowy Portu Lotniczego Lublin.

TOMA



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Przywołanie, trening i dog fitness

CZTERY ŁAPY Przy centrum handlowym Skende Shopping działa Strefa Psa. W sobotę odbyły się tu warsztaty z przywołania pupila. To warsztaty inaugurujące cały cykl spotkań „Know hau”. – „Jeśli zależy Ci, żeby psiak mógł bezpiecznie pobiegać bez smyczy, najpierw powinniśmy go nauczyć skutecznego

przywołania. Zajęcia dla wszystkich, którzy chcieliby dowiedzieć się jak zacząć trening przywołania lub chcą podszlifować swoje umiejętności w kontrolowanych warunkach” – opisują organizatorzy. Podczas kolejnych zajęć będzie można dowiedzieć się, jak

dobrać odpowiednią smycz i szelki dla swojego pupila, przełamać lęk wycofanego szczeniaka czy jak trenować dog fitness (to ostatnie już za tydzień, 17 lipca). Wstęp jest bezpłatny, ale wcześniej trzeba zapisać się, aby zarezerwować miejsce.

Nowy pomysł na Wrońską

PLANY Miasto chce budować blok w miejscu rozebranego po pożarze budynku przy ul. Wrońskiej. Zapowiedział to prezydent Lublina. W Ratuszu szykowana jest już decyzja mająca umożliwić inwestycję, która wiązałaby się z rozbiórką trzech sąsiednich domów

Dominik Smaga

Groźny pożar przy ul. Wrońskiej wybuchł na początku marca. W środku nocy zaczął się tu palić jeden z trzech piętrowych budynków z mieszkaniami komunalnymi. Ogień bardzo szybko się rozprzestrzenił, czemu sprzyjała częściowo drewniana konstrukcja domu, z którego ścian wystawała słoma. Szczęśliwie nikt nie zginął i nikt nie został ranny, ale budynek trzeba było rozebrać. Obok stoją jeszcze trzy identyczne domy mieszkalne ukończone w 1963 r., o równie marniej konstrukcji.

O tym, że w miejscu rozebranego budynku ma powstać nowy blok, poinformował oficjalnie prezydent Lublina. Mówiąc o planowanych przez miasto inwestycjach mieszkaniowych wspominał, że Zarząd Nieruchomości Komunalnych postawi nowy budynek przy Wrońskiej, w miejscu tego, który rozebrano po pożarze.

Okazuje się, że ZNK stara się już w Urzędzie Miasta o decyzję, która umożliwi zaprojektowanie tu bloku mieszkalnego. Ponieważ ten obszar nie doczekał się nadal



ZNK stara się już w Urzędzie Miasta o decyzję, która umożliwi zaprojektowanie bloku mieszkalnego w miejscu rozebranego po pożarze budynku przy ul. Wrońskiej

planu zagospodarowania, który określałby przeznaczenie nieruchomości, muszą je określić miejscy urzędnicy, wydając tzw. wuzetkę, czyli

decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

– Wystąpiliśmy o warunki zabudowy na realizację in-

westycji w postaci budynku mieszkalnego w obszarze ulicy Wrońskiej, w miejscu wyburzonego po pożarze budynku Wrońska 5b – po-

twierdza nam Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych. – Wiązałoby się to prawdopodobnie z koniecznością

przesiedlenia mieszkańców z pozostałych aktualnie obiektów Wrońska 5, 5a i 5c, w których znajduje się łącznie 46 lokali i ich wyburzenia.

W miejscu kilku mniejszych domów miałby stanąć jeden, ale duży.

– Chcielibyśmy, aby docelowo powstał tam jeden siedmiokondygnacyjny budynek, który wpisywałby się w sąsiadującą wysoką zabudowę deweloperską – stwierdza Bilik.

Wyjaśnijmy, że tuż obok starych budynków komunalnych intensywnie rozwija się nowe osiedle budowane przez firmę Mak Dom, gdzie łącznie ma być dziewięć budynków z 1200 mieszkaniami. Mające niemal 60 lat jednopiętrowe budynki ZNK coraz bardziej kontrastują z otoczeniem, bo obecnie wznoszony blok, który ma być ukończony wiosną przyszłego roku, będzie mieć aż 15 kondygnacji.

ZNK szuka się też do innej inwestycji mieszkaniowej, przy ul. Zygmunta Augusta, na jej projektowanie dostał z kasy miasta 100 tys. zł. Tu miałyby powstać dwa lub trzy bloki.

Basen zostanie kinem

POMYSŁ Seans słynnego filmu „Szczęści” ma się odbyć w przyszłym tygodniu w basenie olimpijskim Aqua Lublin przy Al. Zygmunta Augusta. Zarządca obiektu (Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji) dogadał się w tej sprawie z kinem Centrum Spotkania Kultur oraz festiwalem Splat!FilmFest.

Film będzie można oglądać z trybun (bilet normalny 30 zł, ulgowy 25 zł) lub bezpośrednio z basenu (bilet normalny 40 zł, ulgowy 35 zł). – Basen w czasie seansu będzie podzielony na dwie części: rekreacyjną z leżakami oraz wodną – informuje Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Zachęcamy do zabrania ze sobą dmuchanych przed-

miotów do utrzymywania się na tafli głębokiej wody.

Ten nietypowy seans zaplanowano na 22 lipca (godz. 21).

Czy będą kolejne? MOSiR tego nie wyklucza. – Zobaczymy, jak wypadnie ten seans, jak duże będzie zainteresowanie i jaki będzie odbiór – stwierdza rzecznik spółki.

Kolejne dni slalomów

UTRUDNIENIA Jutro rozpocznie się ostatni etap prac przy układaniu nowej nawierzchni na przebudowywanym rondzie Honorowych Krwiodawców.

Znaki poprowadzą kierowców jedną jezdnią. W czwartek od Al. Raclawickich odcięte będą trzy ulice: Puławska, Legio-

nowa i Głowackiego. Przystanek na al. Sikorskiego (w kierunku al. Solidarności) pozostanie wciąż za wjazdem w osiedle, pozostałe przystanki mogą być czasowo przesuwane lub zamykane, o czym na bieżąco ma informować Zarząd Transportu Miejskiego.

Przenoszą przystanek

KOMUNIKACJA Od wtorku na Krakowskim Przedmieściu znowu czynny będzie przystanek komunikacji miejskiej koło sądu. Teraz właśnie tu będą się zatrzymywać wszystkie autobusy i trolejbusy jadące Krakowskim Przedmieściem, ponieważ sąsiedni przystanek, ten bliżej banku, będzie nieczynny z powodu remontu zatoki przystankowej.

Będą ciąć na Pączka

ZIELEŃ Usunięcie 16 drzew z ul. Pączka planuje Zarząd Dróg i Mostów, który poprosił już Urząd Marszałkowski o zgodę na przeprowadzenie cięć na działce przeznaczonej w planie zagospodarowania pod drogę publiczną. Ma ją tutaj wybudować prywatny inwestor.

– Lubelskie Towarzystwo Nieruchomości, posiadające zgodę na dysponowanie tą działką na cele budowlane, planuje na tym terenie urządzić drogę dojazdową dla drugiego etapu zabudowy mieszkaniowo-usługowej – wyjaśnia Ratusz.

(DRS)

Tańczą, grają, uczą i śpiewają



WYDARZENIE XXXV Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne w Lublinie. Wszystkie rozpoczęło się w sobotę od parady zespołów z placu Litewskiego na Stare Miasto.

Dziś o godz. 12 zaplanowano naukę tańców ludowych na pl. Litewskim; poprowadzi ją Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczer”. O godz. 17 kiermasz sztuki ludowej



i rękodzieła w Ogródzie Saskim, o 18 koncert w Muszli Koncertowej (Zespół Tańca Ludowego UMCS, Zespół Regionalny „Istebna”, Zespół Pieśni i Tańca UP „Jawor”,

Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczer”, a on-line zespoły folklorystyczne z Chorwacji, Ekwadoru, Indonezji, Rumunii i Tajlandii). O 20.30 koncert kapel na Starym Mie-



ście (Zespół Tańca Ludowego UMCS, Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar”).

Podobnie wygląda plan na wtorek. W środę o 18 zakończenie XXXV MSF Lu-

blin 2019 i Koncert Galowy (Muszla Koncertowa Ogródu Saskiego). Na starym Mieście (godz. 20.30) na pożegnanie zaprezentują się „Jantar” i „Kyczer”.

Przybywa dzieci, potrzeba miejsca

EDUKACJA Ratusz planuje wynająć kolejny lokal na potrzeby miejskiego przedszkola na Węglinie Południowym. W ten sposób zamierza uwolnić część pomieszczeń w otwartej w zeszłym roku podstawówce przy ul. Berylowej, która bardzo szybko zapełnia się uczniami

Dominik Smaga

P przed weekendem Urząd Miasta ogłosił, że w pobliżu ul. Berylowej poszukuje do wynajęcia lokalu nadającego się na przedszkole. Potrzebuje ok. 300 mkw. powierzchni użytkowej, osobnego wejścia z ulicy oraz przyległego do budynku terenu, na którym można byłoby urządzić plac zabaw. Wewnątrz musi być również pomieszczenie nadające się do rozdzielania i wydawania posiłków.

Lokal ma być wynajęty przez miasto dla Przedszkola nr 88, otwartego

we wrześniu 2020 r. razem z nową podstawówką przy ul. Berylowej. W budynku szkoły znalazło się miejsce dla 150 przedszkolaków, kolejnych 150 ma zajęcia w wynajętym przez miasto budynku przy Onyksowej.

Otwierana z pompą siedziba szkoły przy Berylowej okazuje się za małą, by pomieścić jednocześnie wszystkich uczniów podstawówki i wszystkich przedszkolaków. W zakończonym roku niedawno roku szkolnym było tu 580 uczniów. Jesienią ma być ich znacznie więcej.

– W roku szkolnym 2021/22 do Szkoły Podstawowej nr 58 uczęszczać będzie 805 uczniów, w tym 222 zapisanych zostało do klasy pierwszej – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Znaczący wzrost liczby zapisanych uczniów jest wynikiem szybko rozwijającej się infrastruktury mieszkaniowej w dzielnicy, w której położona jest szkoła.

Przyrost liczby uczniów przerósł wcześniejsze szacunki. Budynek przy Berylowej projektowano z założeniem, że będzie to tzw. szkoła dwuciągowa, czyli mająca

po dwie klasy w każdym roczniku. – Z uwagi na przewidywane ewentualne dodatkowe zapotrzebowanie, zaplanowano powierzchnię znacznie większą, niż wynikało z posiadanych na chwilę projektowania danych demograficznych. Zdecydowano o wybudowaniu szkoły czterociągowej – wyjaśnia Urząd Miasta.

Teraz władze Lublina zamierzają wyprowadzić część przedszkolaków z głównego budynku.

– Wynajem pomieszczeń na potrzeby przedszkola umożliwi zwolnienie sal w obiekcie dla potrzeb szkoły –

stwierdza Izolda Boguta. Czy ten plan się uda? Wstępnie będzie to wiadomo w przyszłym tygodniu, bo

Urząd Miasta będzie czekać na oferty do 23 lipca.

Lokal miałby być wydany przedszkolu do użytkowania 16 sierpnia, a umowa najmu ma być zawarta na trzy lata.

Przypomnijmy, że mieszkańcy gęstniejącego od bloków Węglina Południowego zbierają podpisy pod petycją do władz miasta o zbudowanie w ich dzielnicy kolejnej szkoły i przedszkola.

Twierdzą, że podstawówka przy Berylowej nie wystarczy.

– Za chwilę szkoła wypełni się w całości, a dzieci z naszej dzielnicy będą musiały szukać miejsc daleko od domu – czytamy w petycji, która jest także prośbą o to, by w nowym obiekcie znalazł się żłobek, boisko i ogólnodostępny plac zabaw. – Takich obiektów od lat brakuje na naszej dzielnicy.

W ciągu roku (od kwietnia 2020 do kwietnia 2021) liczba zameldowanych na stałe mieszkańców Węglina Południowego zwiększyła się o 599 (do ponad 12 tysięcy).

Właścicielka sfinksów poszukiwana przez policję

LUBLIN Styczeń 2021: obrońcy zwierząt z EX LEGE zabierają z jednego z lubelskich mieszkań pięć sfinksów. „Tego nie da się opisać. Przeraźliwy, żrący w nozdrza i oczy fetor oraz kilogramy fekaliiów...” – opisują interwencję. Lipiec 2021: Właścicielkę kotów, podejrzaną o znęcanie się nad zwierzętami, poszukuje policja

„Podejrzana o znęcanie się nad sfinksami poszukiwana przez policję” – tak rozpoczyna się informacja zamieszczona kilka dni temu na profilu Facebook Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt EX LEGE. Fundacja, która pełni rolę pokrzywdzonego w tej sprawie otrzymała „postanowienie o zawieszeniu dochodzenia przeciwko Aleksandrze Ch. właścicielce kotów rasy sfinks podejrzaną o znęcanie się nad nimi tj, o czyn a art. 35 ust. 1 a ustawy o ochronie zwierząt, z uwagi na to, że policja nie jest w stanie na ten moment ustalić jej miejsca pobytu. W związku z powyższym policja wszczęła poszukiwania”.

Informację potwierdza kom. Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy

Miejskiej Policji w Lublinie. – Właścicielka zwierząt nie przebywa w miejscu zamieszkania. Prowadzimy poszukiwania tej kobiety.

Sprawa dotyczy wydarzeń z początku roku, które miały miejsce w centrum Lublina. „Miejscu, w którym były przetrzymywane koty, towarzyszył przeraźliwy, żrący w nozdrza i oczy fetor, kilogramy fekaliiów oraz bardzo niska temperatura... Obrzydliwa woń kierowała nas prosto pod drzwi hodowli kotów – kotów sprzedawanych za kilka tysięcy złotych” – opisuje interwencję prezesa fundacji Marta Włosek. „Dramatyzmu dodaje fakt, że mamy do czynienia ze zwierzętami, które nie mają sierści, a ich stosunkowo cienka skóra eksponuje organizm kota na silny wpływ



FOT. FUNDACJI NA RZECZ OCHRONY PRAW ZWIERZĄT EX LEGE

czynników zewnętrznych, takich jak niska temperatura. Te zwierzęta zostały zamknięte w pomieszczeniu, w którym było zaledwie 9 stopni Celsjusza...”

Prezesa EX LEGE podkreśla, że wszystkie koty były

chore i wymagały pilnej interwencji weterynaryjnej. „Nadto, nigdy nie widzieliśmy kotów, które rzuciłyby się z tak ogromną zachłannością na podaną przez nas wodę. Świadczy o tym okoliczność byli m.in. leka-

rze weterynarii, do których bezpośrednio po interwencji trafiły zwierzęta”.

– Obecnie koty są w dobrej kondycji. Są bezpieczne, znajdują się pod naszą opieką. Niestety niektóre z nich są nadal pod stałą opieką lekarzy weterynarii z uwagi na schorzenia, które im towarzyszą – przyznaje w rozmowie z nami Marta Włosek.

Przeciwko właścicielce zwierząt toczy się także postępowanie w kierunku kierowania gróźb karalnych. Kobieta „groziła naszym wolontariuszkom i ich rodzinom. Obawiać się mają nawet nasze dzieci!” – przyznają obrońcy zwierząt.

– Po opublikowaniu informacji o zawieszeniu dochodzenia i wdrożonych przez policję poszukiwaniach, zadzwoniła do nas podej-

rzana. W rozmowie obrażała mnie personalnie, groziła i żądała natychmiastowego zdjęcia ze strony ogłoszenie o tym, że jest poszukiwana twierdząc, że „jest to nieprawdą, gdyż jest w stałym kontakcie z prowadzącym dochodzenie”. – Tymczasem osoba o statusie podejrzaną nie ma prawa kontaktować się z nami, jako organizacją reprezentującą prawa pokrzywdzonego w sprawie. Podkreślaliśmy to wielokrotnie z rozmową z podejrzaną. Informowaliśmy ją także, żeby zaprzestała nękania nas – podkreśla Marta Włosek.

Nie przyniosło to żadnego skutku. Komunikat nie został usunięty. Członkowie EX LEGE rozważają zgłoszenie sprawy dotyczącej nękania ich śledczym.

(AA)

Buspasy odjechały w siną dal

NA DROGACH To koniec znieawidzonych przez kierowców buspasów na skrzyżowaniu ul. Jana Pawła II z ul. Armii Krajowej. Dzięki zmianie znaków ruchu ma być bardziej płynny

Zapowiedziana przez Urząd Miasta likwidacja buspasów prowadzona była na raty. Najpierw zostały zdjęte pionowe znaki informujące o przeznaczeniu poszczególnych pasów ruchu. Po kilku dniach z jezdni zdarto napisy „BUS”. Potem na końcu pasa do skrętu z ul. Armii Krajowej w prawo wymalowano linie

warunkowego zatrzymania złożoną z trójkątów. Podkreśla ona, że kierowcy korzystający z dawnego buspasa muszą ustąpić pierwszeństwa tym zjeżdżającym z ronda.

Przed skrzyżowaniem pojawiły się także nowe tabliczki z informacją o dozwolonych kierunkach jazdy na poszczególnych pasach. Wprowadzona

zmiana oznacza, że kierowcy jadący ul. Jana Pawła II od strony os. Poręba oraz jadący ul. Armii Krajowej dostali dodatkowy po dodatkowym pasie do skrętu w prawo.

Buspasy na jednym z najbardziej obciążonych ruchem skrzyżowań na Czubach były przeklinane przez kierowców, bo pogarszały płynność ruchu. W korkach



FOT. DOMINIK SMAGA

na ul. Armii Krajowej oraz na ul. Jana Pawła II (od strony os. Poręba) stały nawet pojazdy komunikacji miejskiej. Wszystko to trwało pięć lat, bo przez taki czas miasto nie mogło zlikwidować buspasów bez narażania się na konieczność zwrotu dotacji przyznanej przez Unię Europejską na przebudowę skrzyżowania.

(DRS)

Teatr wyciąga ze strefy komfortu

NA SCENIE To był trudny rok szkolny dla uczniów, ale trudny sezon również dla teatru. W przekraczaniu własnych granic i wychodzeniu z pandemicznego marazmu pomagał młodzieży zakończony wczoraj wakacyjny projekt „Labirynt czułości” w Teatrze Andersena. Sam teatr przez pandemię wydłużył sezon i oprócz spektakli, które można oglądać w Lublinie do końca lipca, od jutra rusza w trasę po regionie

Paweł Buczkowski

Inspiracją dla projektu „Labirynt czułości” była przestrzeń w jakiej działa obecnie Teatr Andersena, czyli budynek Centrum Spotkania Kultur, dla osób pierwszy raz go odwiedzających, często stanowiący swoisty labirynt korytarzy. – Zaprośiliśmy młodzież już pierwszego dnia, żeby się zgubić w tym labiryncie, sprawdzić jakie tajemnice kryje ten budynek i jak się w nim czujemy – wyjaśnia Małgorzata Adamczyk z Teatru Andersena, koordynatorka projektu.

Przez dwa tygodnie kilkanaście osób brało udział w warsztatach plastycznych, muzycznych, ruchowych, pedagogiczno-teatralnych i animacyjnych. – Nie chcieliśmy, żeby dzieci uczyły się konkretnych nut, słów, żeby

to był jakiś skomplikowany scenariusz. Instruktorzy dali młodzieży pewne narzędzia teatralne, przez które można wyrazić siebie, a to co można zobaczyć na pokazie finałowym to tylko ich twórczość – dodaje Adamczyk.

O czym był spektakl? „O ludziach, emocjach, życiu, wolności, wychodzeniu ze swojej strefy komfortu i o tym co kryje się za maskami, które większość z nas ma na co dzień na sobie” – to tylko kilka odpowiedzi młodych aktorów.

„Labirynt czułości” był jednym z kilkudziesięciu projektów odbywających się w całej Polsce w ramach akcji Lato w Teatrze organizowanej przez Instytut Teatralny. To akcja łącząca działania artystyczne z wychowawczymi. W sobotę młodzież



wystąpiła na scenie teatru przed swoimi rodzinami i przyjaciółmi. – Mam nadzieję, że zapamiętają to do końca życia. To jest naszą ideą, żeby dawać taki czas wakacyjny, który zostanie głęboko w sercach – mówi Katarzyna Krzywicka z Instytutu Teatralnego

Podsumowaniem projektu „Labirynt czułości” był sobotni pokaz finałowy

FOT. TOMASZ TYLUS

Ale projekt to nie jedyna propozycja Teatru Andersena na lato. Bo w tym roku, z powodu pandemii która na długo go zamknęła, teatr wy-

dłużył sezon do końca lipca. Dzięki temu, jeszcze w dwa najbliższe weekendy można oglądać spektakle w siedzibie teatru w CSK (17-18 lipca „Zwierzęta Doktora Dolittle” i 24-25 lipca „Tymoteusz i psiunio”).

– Być może to stanie się tradycją, że sezon przedłużamy, bo okazuje się, że fre-

kwencja w te weekendy jest bardzo duża i wiele osób chce zobaczyć spektakle – mówi Krzysztof Rzączyński, dyrektor Teatru Andersena.

Poza tym w tym tygodniu część zespołu rusza w trasę po regionie. – Jeździmy po małych miejscowościach i chcemy docierać do dzieci, które mają utrudniony dostęp do kultury – wyjaśnia Rzączyński. Pierwsza prezentacja spektaklu „Wilki i trzy świnki oraz leśniczy co strzeże dziczy” we wtorek o godz. 17 w Woli Gułowskiej. Następne: • 14 lipca, godz. 14, Hołowno; • 15 lipca, godz. 17, Drelów; • 16 lipca, godz. 13, Kielczewice Maryjskie; 22 lipca, godz. 17 Bronice; 23 lipca, godz. 17, Hańsk; • 27 lipca, godz. 17, Łączki-Pawłówek. Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny.

A tu będzie dom kultury

INWESTYCJE Gotowy jest już projekt przebudowy pomieszczeń na parterze budynku przy ul. Herberta 14, gdzie ma powstać filia Dzielnicowego Domu Kultury „Bronowice”. Pieniądze na roboty budowlane są już zarezerwowane w tegorocznym budżecie miasta

Nowa placówka kulturalna ma powstać w pomieszczeniach Pracowniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz”. Wnętrza, które poprzednio służyły aptece, będą przebudowane na koszt Urzędu Miasta. Jego komórka odpowiedzialna za inwestycje złożyła już wniosek o pozwolenie budowlane.

– Przebudowa dotyczy części pawilonu o powierzchni 227 mkw. Lokal zostanie przystosowany do pełnienia funkcji domu kultury i przejdzie gruntowny remont – informuje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. – Dysponujemy już dokumentacją projektową, stąd Wydział Inwestycji i Remontów złożył



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wniosek o wydanie pozwolenia na przebudowę i zmianę sposobu użytkowania pomieszczeń przy ul. Herberta 14 na potrzeby filii Dzielnicowego Domu Kultury.

W budynku wydzielone zostaną m.in. sale do zajęć kulturalnych, szatnia, toalety i pomieszczenie socjalne. Konieczna będzie także wymiana wszystkich instalacji znajdujących się w lokalu. Przetarg na prace budowlane

zaplanowano na trzeci kwartał. – Wydatki na to zadanie zostały uwzględnione w tegorocznym budżecie miasta, jest to 900 tys. zł – dodaje Głazik.

W lokalu ma powstać sala animacyjna (47 mkw.), pracownia plastyczna (45 mkw.) oraz „pomieszczenie foto-video” (55 mkw.). Odnowione i podzielone na nowo wnętrza trzeba będzie jeszcze wyposażyć w niezbędny sprzęt.

DOMINIK SMAGA

Rysunki, zapachy i zagadki



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wszystko powinno być gotowe w pierwszej połowie przyszłego roku. Wtedy też na budynek zawieszono szyld „Pracownice Kultury Dziesiąta”, a gospodarzem nowej placówki będzie Dzielnicowy Dom Kultury „Bronowice”, który prowadzi już podobne filie na Tatarach (przy Hutniczej 28a) oraz na Makach (przy Olchowej).

O utworzenie trzeciej filii DDK zabiegali w Ratuszu miejscy radni: Piotr Choduń, Elżbieta Dados, Leszek Daniewski i Stanisław Kieroński (wszyscy z prezydenckiego klubu radnych). Zgodnie przekonywali, że uruchomienie takiej placówki „wypełniłoby lukę” na kulturalnej mapie miasta.

WYDARZENIE Drugi weekend atrakcji w ramach Centralnego Placu Zabaw. Na placu przed Centrum Kultury w Lublinie w sobotę i niedzielę były warsztaty sensoryczne dla dzieci, które sprawdzały jak działają podstawowe zmysły. Uczestnicy przygotowali dotykowe rysunki, różnorodne masy zapachowe i rozwiązywali

zagadki muzyczne. A już dziś o godz. 13.30 w Studiu 12 odbędą się warsztaty medialne.

Na zajęcia można się wybrać także do Domu Kultury Kalinowszczyzna: o godz. 10 będzie zaplanowano warsztaty beatboxu, a w środę o godz. 16: warsztaty fotograficzne. Zaś Dom Kultury Przyjaźni zaprasza o 10 na warsztaty tworzenia lalek trickowych.

MON chce przejąć kolejne tereny przy lotnisku

ARMIA Wojsko wróciło do Białej Podlaskiej – ogłosił w piątek minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Na razie ponad 200 żołnierzy stacjonuje w kontenerowym obozowisku. Docelowo garnizon będzie liczył ponad 2,5 tys. zawodowców. Nabór cały czas trwa

• Ewelina Burda

Zołnierze przynoszą swoją obecnością impuls rozwoju gospodarczego i społecznego – przekonywał na terenie dawnego lotniska wojskowego Błaszczak, który przekazał batalionowi zmechanizowanemu polską flagę. – Zachęcamy mieszkańców do wstąpienia do wojska. To stabilne zatrudnienie i godne uposażenie.

Na razie w Białej Podlaskiej służy 250 żołnierzy. Docelowo będzie ich aż 2,5 tysiące. – Będą tu funkcjonowały cztery bataliony bojowe i kompania rozpoznawcza – zaznacza generał Jarosław Gromadziński, dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej. Do końca tego roku w miasteczku kontenerowym pojawi się 300 żołnierzy, a w kolejnym roku ta liczba podwoi się. – Biała Podlaska miała swój wojskowy potencjał przeszłości, dlatego w oparciu o tę infrastrukturę postanowiliśmy tworzyć tu garnizon – tłumaczy Gromadziński. Do 2000 roku na terenie lotniska działał 61. Lotniczy Pułk Szkolno-Bojowy, jednostka wojskowa Sił Powietrznych RP.

Dzisiaj ten ponad 600-hektarowy teren należy już do Ministerstwa Obrony Narodowej. Okazuje się, że



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

na tym nie koniec. – Staramy się przejąć kolejne 1400 hektarów terenów leśnych za lotniskiem. Chcemy to scalić w jeden kompleks.

Dzięki temu powstanie tu duży dywizyjny obiekt szkoleniowy – podkreśla dowódca. To tutaj żołnierze, również z innych kor-

pusów, będą się szkolić ze strzelania czy prowadzenia taktyki.

W jednostce potrzebni będą również pracownicy

cywilni. – Mowa o wojskowych oddziałach gospodarczych. To osoby, które utrzymują obiekt, od administracji po hydraulika. W

Siedlcach mamy ok. 100 takich pracowników – precyzuje Gromadziński. W jego ocenie, w Białej Podlaskiej ukształtuje się największy kompleks koszarowy na ścianie wschodniej Polski. – Wojsko wróciło tutaj już na zawsze – zadeklarował z kolei wicepremier Jacek Sasin, minister aktywów państwowych. – To jest kwestia polskiej racji stanu, bezpieczeństwa i powodzenia tego regionu, który przez wiele lat był zapomniany. Garnizon to szansa dla mieszkańców na znalezienie pracy.

W tym roku ma ruszyć budowa docelowej infrastruktury wojskowej, m.in. budynków koszarowych, sztabowych, ośrodka symulatorów czy bocznic kolejowej. To inwestycje za kilkadziesiąt milionów złotych.

Przypomnijmy, że wcześniej ponad 600-hektarowy teren należał do miasta, ale w bieżącym roku samorząd przekazał go do zasobów Skarbu Państwa. Na piątkową uroczystość, zaproszenia z Ministerstwa Obrony Narodowej nie dostał prezydent miasta Michał Litwiniuk (PO). Nie chciał jednak tego komentować. Wśród obecnych nie zabrakło za to parlamentarzystów, działaczy czy radnych powiatu białskiego z PiS.

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

Te firmy już się zgłosiły:

Lactex Sp. z o.o.
Sunprofi Sp. z o.o.
REMZAP Sp. z o.o.
Phlexglobal Poland Sp. z o.o.
"Społem" PSS w Białej Podlaskiej

Lubelski Lipiec

ROCZNICA Na terenie PZL Świdnik odbyły się rocznicowe obchody protestu robotników w 1980 roku. Mowa o strajku, jaki zorganizowali pracownicy WSK Świdnik, który potem rozlał się na wiele zakładów w regionie. Wydarzenia z 1980 roku zostały nazwane Lubelskim Lipcem. Ich wyjątkowość polegała na tym, że po raz pierwszy w historii władza komunistyczna zgodziła się na ustępstwa i podpisała ze strajkującymi porozumienie.

– Czasy dzisiaj nie są łatwe, a pod pewnymi względami nawet trudniejsze, niż 41 lat temu. Wtedy – można powiedzieć – był jeden wróg. Dzisiaj tych wrogów jest więcej. Wtedy było się albo za władzą ludową, albo przeciwko. Dziś są atakowane z różnych stron wartości, które są dla nas ważne, które stanowią również o naszej narodowości, są niemal fundamentem naszej narodowości – mówił przewodniczący zakładowej „Solidarności”,



Andrzej Kuchta. – Potrzeba nam dzisiaj refleksji nad tym o co walczyli pracownicy Radomia, Poznania, Ursusa, na Śląsku, na Wybrzeżu i na Lubelszczyźnie. Potrzeba refleksji, wyciągnięcia wniosków na nowo i podjęcia działań. (PEEM)

OBCHODY ROCZNICOWE

• 18 lipca, Lokomotywnia, godz. 10 – msza polowa i złożenie kwiatów pod pomnikiem Doli Kolejarskiej

• 24 lipca, festyn rodzinny „Poczuj wiatr osiemnastu lat”, Ogród Saski, godz. 17.

25 lipca, msza św. w Archikatedrze Lubelskiej, godz. 11.30,

• Godz. 13.15 – wykład i panel naukowo-historyczny, sala widowiskowa Caritas Lublin

28 lipca, Puławy. Godz. 10, posadzenie Dębu Lubelskiego Lipca 1980 przed siedzibą ZA „Puławy”.

Akademia Zamojska: kto chce, a kto nie

ZAMOŚĆ Głównie dzięki głosom posłów PiS mamy ustawę o utworzeniu w Zamościu Akademii Zamojskiej. Akademia powstanie... z zamojskiej Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica. Słysząc głosy przeciwników niszczenia UPZ, która formalnie nic nie wie i właśnie prowadzi rekrutację. Inicjatorzy reaktywacji słynnej, XVI-wiecznej akademii czekają na decyzję Senatu. Ma zapasć jeszcze w tym miesiącu

Akademia Zamojska była wyższą uczelnią, którą w XVI wieku założył kanclerz Jan Zamoyski. Działała niemal 200 lat, nadawała stopnie doktora filozofii i prawa. Pomysł reaktywowania Akademii Zamojskiej pojawiał się w mieście co jakiś czas. Dwa lata temu powstał komitet, by zrealizować ideę. W tym gronie jest poseł Sławomir Zawislak (PiS), który był wnioskodawcą przegłosowanego właśnie projektu ustawy o utworzeniu Akademii Zamojskiej.

Tworzy się z dniem 1 września 2021 r. Akademię Zamojską

– Mimo licznych trudności „organizowanych” przeciwko tej ustawie także przez naszych, regionalnych jej przeciwników, Sejm RP przyjął ją stosunkiem głosów 233 za, 204 przeciw, 2 wstrzymujących się – poinformował w czwartek poseł.

Inicjatorzy reaktywacji akademii chcą, by była ona podniesieniem na należyty piedestał nauczania młodego pokolenia Polek i Polaków w duchu ideałów wspaniałej poprzedniczki: „pobożność i nauka”, „Bóg i Ojczyzna”; trwałym środkiem umocnienia i rozwoju polskiej tożsamości kulturowej; ma łączyć najlepszą naukę, nowoczesną edu-

cję i patriotyczne wychowanie •)

Z dniem utworzenia Akademii znosi się Uczelnię

Członkowie komitetu od dawna mówili, że są dwie drogi dla Akademii Zamojskiej. Jedną, to przekształcenie istniejącej już wyższej szkoły zawodowej. Chodzi o Uczelnię Państwową im. Szymona Szymonowica w Zamościu, która w 2005 roku powstała jako Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. Druga to budowanie uczelni od podstaw. – Powoływanie drugiej państwowej wyższej szkoły w Zamościu chyba nie ma racji bytu. Bardziej realne jest przekształcenie istniejącej, choć władze szkoły zawodowej nie są zbyt tym zainteresowane – komentował jeszcze w 2020 roku członek komitetu, prof. Wojciech Kolanowski, którego idea reaktywowania Akademii Zamojskiej jest szczególnie bliska.

I właśnie takie rozwiązanie wybrano.

Pierwszego rektora Akademii powołuje minister

– Śledzimy wydarzenia w Sejmie, więc wiem o przegłosowaniu ustawy o utworzeniu Akademii Zamojskiej, choć projekt znienacka został wprowadzony do porządku obrad. Ale oficjalnie w tej sprawie nie wiem nic. Jedyne spotkanie na któ-

rym rozmawiano ze mną na temat akademii było u prezydenta Zamościa jeszcze przed pandemią. Chyba w lutym zeszłego roku? Spotkałem się wówczas z przedstawicielami inicjatorów reaktywowania Akademii Zamojskiej. Od tamtego czasu nie działo się nic. Dlatego nasza uczelnia działa jak działała, wręczamy dyplomy absolwentom, aktualnie prowadzimy rekrutację – mówi dr hab. Andrzej Samborski, rektor Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu.

I dodaje, że nie wyobraża sobie, że gdyby doszło do utworzenia Akademii Zamojskiej na bazie ich uczelni, studenci, którzy teraz tam studiują nie mogli kontynuować nauki na wybranych kierunkach.

– Zainteresowanie rekrutacją jest porównywalne jak w latach poprzednich. Nawet więcej osób zgłasza się do nas we wrześniu, gdy zweryfikują swoje plany związane z innymi szkołami wyższymi. Aktualnie mamy około 700 studentów. Z tego co słyszę, bardzo różnie odnoszą się do pomysłu utworzenia akademii na bazie naszej uczelni. Gorsze nastroje są wśród kadry, a pracuje u nas sto osób – mówi rektor, który jest od 8 lat związany z uczelnią.

Pracowników niepokoi na przykład zapis przegłosowa-

negu projektu, który mówi, że stosunek pracy wygasa po upływie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, jeżeli przed upływem tego terminu nie zostaną im zaproponowane nowe warunki pracy albo oni ich nie przyjmą.

Studenci Uczelni stają się studentami Akademii

Pomysł reaktywacji Akademii Zamojskiej kosztem UPZ budzi w Zamościu kontrowersje. Sprawa odżyła po czwartkowym głosowaniu w Sejmie. – Proszę mi powiedzieć jakie jest logiczne wytłumaczenie likwidacji uczelni, która kształci: techników, pielęgniarki, specjalistów od rachunkowości czy mechaniki i otwieranie nowej, kształcącej humanistów w duchu wartości chrześcijańskich. To będzie kuźnia kadr politycznych PiS. Nie mówiąc o tym, że wielu prawników wskazuje na łamanie prawa. Chodzi o przejęcie i obsadzenie swoimi ludźmi – uważa Grzegorz Podgórski, opozycyjny radny, który w tym pomysł widzi jedynie zamach na stołki.

– Bardzo bym chciał, żeby w Zamościu znów była Akademia Zamojska, ale nie w ten sposób. To, co się dzieje teraz, wygląda na wrogi przejęcie majątku uczelni, w której funkcjonowanie ktoś włożył wiele wysiłku, czasu i pie-

niędzy. Zaczynali od dwóch pomieszczeń, nawet miasto dawało im działki. Jestem zbulwersowany. I nie chodzi o posła Zawislaka. Gdyby to robił Tusk czy ktokolwiek inny, też bym protestował – dodaje.

Dziś władze Uczelni Państwowej szacują jej majątek na około 50 milionów złotych. Zgodnie z ustawą, która trafiła do Senatu, stanie się ono mieniem Akademii Zamojskiej z dniem jej utworzenia.

Akademia jest uczelnią publiczną

– KO, Lewicy, KP i Polska2050 nie wpuszczają do grodu – wyłapywać i wywozić na taczkach za witacze – apeluje internauta Kazimierz pod postem posła Zawislaka informującym o przegłosowaniu ustawy.

Bo „akademicka” ustawa przeszła głosami posłów PiS (217), Konfederacji (6), Kukiz15 (3), PS (3), niez. (3). Jedyne posła z KO, który był „za”, to Riad Haidar. – Nie znam podtekstów politycznych. Głosując za projektem uchwały brałem pod uwagę ogólny interes społeczny naszego województwa i regionu. Rozwój nauki i szkolnictwa to determinacja rozwoju. Nowa uczelnia, która wykształci specjalistów w jakiegokolwiek dziedzinie, to ruch do przodu. Kierowałem się zdrowym rozsądkiem, nie było dyscypliny klubo-

wej. Uważam, że nie wolno na starcie przeszkadzać. Wszystkim należy dać szansę i pilnować. To życie zweryfikuje los akademii. Nie jestem specjalistą od szkolnictwa, jestem lekarzem, który zajmuje się noworodkami. Trzeba dziecku pozwolić nauczyć się raczkować, dać mu warunki rozwoju a nie łamać nogę. Moją intencją było danie szansy nowej uczelni – tłumaczy swoją decyzję poseł Riad Haidar.

121 posłów KO głosowało „przeciw”.

– Liczę, że ta ustawa zostanie poparta także przez Senat RP a następnie w III czytaniu ponownie przez Sejm RP. Ostateczne jej przyjęcie, zgodne z oczekiwaniami także mieszkańców, samorządowców uruchomi w Zamościu (od nowego roku akademickiego) działalność nowej, aktywnie kreującej rozwój naszego regionu uczelni – informuje poseł Sławomir Zawislak.

Najbliższe posiedzenie Senatu jest planowane między 21 a 23 lipca.

AGDY

● Za tekstem interpelacji posła Sławomira Zawislaka skierowanej do ministra Przemysława Czarnecka jesienią 2020 roku

Śródtytuły to cytaty z tekstu ustawy o utworzeniu Akademii Zamojskiej, przekazanego do Senatu

Premiery, gość specjalny i retrospektywa

KAZIMIERZ DOLNY Powrót do festiwalu stacjonarnego – na tę wiadomość czekali chyba wszyscy miłośnicy kina i „Dwóch Brzegów” w Kazimierzu Dolnym

15. Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym zacznie się 31 lipca i potrwa do 8 sierpnia. – Ponownie przy Nadwiślańskiej 9 pojawi się miasteczko festiwalowe, stanie duży namiot na 900 miejsc, który będziemy zapelniać w 50 procentach, ze względu na obostrzenia

covidowe, ale będziemy razem – podkreśla Grażyna Torbicka, dyrektor artystyczna festiwalu. Każdego dnia ma być sześć projekcji plus pokazy wieczorne na kazimierskim zamku. – Cieszymy się, że ubiegłoroczna hybrydowa wersja pozwoliła nam zachować ciągłość Festiwalu, ale pokazała też, że projekcje online nie dają

nam, kochającym kino, pełni szczęścia. Potrzebujemy spotkań z twórcami, rozmów o tym, co zobaczyliśmy, co nas poruszyło, jakie emocje wywołał film.

W tegorocznym programie festiwalu znalazło się aż 19 pokazów premierowych. – Wśród nich opowieść o „Człowieku, który sprzedał swoją skórę”, by z Libanu

dostać się do Paryża i o Alicji, która ze szwajcarskiej wioski uciekła do Libanu, bo tam móc żyć pełnią życia („Niebo Alicji”) – zapowiada Torbicka. – Świat ze wszystkimi kontrastami i absurdami, jak w filmie „Jeźdźcy sprawiedliwości” z Madsem Mikkelsem i romans ze sztuczną inteligencją w tle w filmie „Jestem twój” z Sandra

Hüller. Współczesność opisaną oczami dokumentalistów odnajdziecie w filmach: „1970” Tomasza Wolskiego, „Kolektyw” Alexandra Nanau czy „Descent” Nays’a Baghai – dodaje dyrektor artystyczna.

Do tego retrospektywa twórczości Tony’ego Gatlifa, wybitnego reżysera, scenarzysty i kompozytora oraz

spotkanie z gościem specjalnym tegorocznej edycji – Agatą Kuleszą. Lekcja kina z aktorką ma być jednym z najważniejszych punktów na „Dwóch Brzegach”.

Szczegółowy program ma się pojawić już wkrótce na festiwalowym Facebooku i stronie www.dwabrzegi.pl. Wtedy ma też ruszyć sprzedaż biletów. **KATARZYNA PRUS**

Zostało jeszcze 12 gór

WYPRAWA Dwie puławianki mieszkające na Dolnym Śląsku w marcu tego roku rozpoczęły śmiałe wyzwanie – zdobycie 28 szczytów, czyli całej Korony Gór Polski w 365 dni. Do zdobycia zostało im jeszcze 12 gór, w tym ta najwyższa: Rysy

Radosław Szczęch

Iga Próchniak i Maria Kiraga dotrzymują słowa i nie rezygnują z podjętego w marcu wyzwania. Dziewczynom zdobywanie kolejnych, najwyższych pasm górskich w Polsce idzie tak dobrze, że na osiągnięcie założonego celu najpewniej będą potrzebowały znacznie mniej czasu, niż sobie założyły.

Żeby go nie tracić, w trakcie jednego wyjazdu potrafią wejść na 3-4 szczyty, pokonując w tym czasie nawet do 80 km. To tak, jakby na piechotę przejść z Puław na przedmieścia Lublina i z powrotem. Z tą różnicą, że zamiast asfaltowym poboczem, dziewczyny idą górskimi, kamienistymi szlakami, z wieloma kilometrami przewyższeń, często w zupełnej ciemności (nie licząc światła laterek).

– Jak dotąd udaje nam się trzymać naszego planu.



Maria Kiraga i Iga Próchniak
FOT. I. PRÓCHNIK

Poza jednym momentem kryzysu, gdzie Iga źle się poczuła i była bliska omdlenia,



wszystko układa się po naszej myśli. Czujemy wsparcie ze strony wielu osób. Dochodzą do nas również sygnały świadczące o tym, że nasze wyzwanie potrafi zainspirować innych do większej aktywności – mówi Maria Kiraga. – Jeśli nie wydarzy się nic złego, nasze wyzwanie zakończymy na początku września. Zostało nam już tylko 12 szczytów.

Na przełomie lipca i sierpnia puławianki mają zamiar zdobyć m.in. najwyższy szczyt Bieszczadów – Tarnicę oraz najwyższą górę Pieńin – Wysoką. Zahaczą także o Świętokrzyskie, gdzie na zdobycie czeka Łysica. Finałem wyzwania będzie planowany na początek września wyjazd w Tatry, by wejść na najwyższą górę naszego kraju: Rysy.

Jeśli zamierzenia puławianek się powiodą, zamiast w 365 dni, Koronę Gór Polskich zdobędą w niewiele ponad

pół roku, najszybciej w historii KGP. Co ciekawe, po zgromadzeniu wszystkich pieczętek, dziewczyny nie mają zamiaru zbyt długo wypoczywać. Planują już kolejne wyzwania:

Na zdobycie czeka Korona Europy

– zapowiada Maria Kiraga.

Wszystkim tym, którzy mają zamiar wstać „z kanapy”, by zacząć uprawiać np. marsze długodystansowe, nasze bohaterki dają jedną, istotną radę. – Tak naprawdę 90 procent sukcesu to głowa, nasze nastawienie. Gdy uwierzymy, że jesteśmy w stanie przejść te kilkadziesiąt kilometrów, nogi same niosą. Wystarczy zacząć – mówi nasza rozmówczyni.

Osoby zainteresowane postępami obydwu pań w osiągnięciu podjętego wyzwania, mogą je śledzić na stronie „Korońskie 365 dni” na facebooku.

Może uda się we wrześniu

WYDARZENIE W ubiegłym roku Land Art Festiwal nie odbył się przez pandemiczne obostrzenia. Jak będzie tym razem?

Od 2015 roku artyści co roku zjeżdżali nad Bug, by tworzyć tu swoje landarty, czyli sztukę w naturze. To z reguły niecodziennie konstrukcje, instalacje czy inne prace wtapiające się w nadbużański krajobraz. Jak będzie w tym roku?

– Na razie jest to w fazie konstrukcji. Poszukujemy źródeł finansowania, aby zorganizować festiwal we wrześniu – przyznaje Jarosław Koziara, lubelski artysta i współorganizator wydarzenia. W sierpniu ma zapadnąć decyzja czy tegoroczna edycja dojdzie do skutku.

Fundacja Latająca Ryba, która odpowiada za festiwal



pod koniec ubiegłego roku wystąpiła do Urzędu Marszałkowskiego z propozycją współpracy i dofinansowania imprezy. – 3 listopada została przesłana odpowiedź, w któ-

rej poinformowano organizatorów o negatywnym rozpatrzeniu ich prośby – przyznaje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka. Jakie były powody? – Wówczas nie widzieliśmy



Land Art Festiwal 2019
FOT. E. BURDA

możliwości wsparcia finansowego festiwalu ze względu na dynamicznie zmieniającą

się sytuację związaną z panującą pandemią. Trudno było przewidzieć w jakim kierunku ewaluować będą potrzeby regionalnej gospodarki – zaznacza Małecki. W tym roku

fundacja nie kierowała już kolejnego pisma do urzędu.

W ostatniej edycji wydarzenia, w 2019 roku wzięło udział 20 artystów z całego świata. Ich prace powstały nad Bugiem w Starych Buczycach i przy Zamku Biskupim w Janowie Podlaskim.

– To jedyne tego rodzaju wydarzenie w Polsce. Zbudowaliśmy jakąś markę, która coś znaczy w sztuce – mówił wtedy Jarosław Koziara. Konstrukcje za każdym razem zostają w krajobrazie. W 2019 roku festiwal zyskał wsparcie finansowe z Ministerstwa Kultury, Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie oraz od firmy Arche, właściciela Zamku Biskupiego. (EB)

Właściciel agresywnych psów stanie przed sądem

Właściciel psów, które w maju pogryzły 10-letniego chłopca, stanie przed sądem. Prokuratura skierowała właśnie akt oskarżenia.

Do zdarzenia doszło 4 maja w miejscowości Zabłocie w gminie Biała Podlaska. Gdy 10-latek przechodził obok nieogrodzonej posesji, rzuciły się na niego dwa agresywne psy. Tak go pogryzły, że chłopiec z obrażeniami trafił do szpitala. Sprawą zajęła się wówczas policja. – Z relacji 40-letniego właściciela psów wynikało, że był na posesji i usłyszał hałas. Natychmiast zareagował, odciągając agresywne zwierzęta. Mężczyzna

twierdził, że psy zamknięte były w kocu, z którego uciekły – relacjonowała wówczas komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. Ale szybko udało się ustalić, że zwierzęta nie były jednak zabezpieczone we właściwy sposób. Natomiast świadkowie twierdzili, że psy są agresywne i często przebywają poza kojcem. Poza tym 40-latek w chwili zdarzenia był pijany. Inspektorzy weterynarii ustalili, że psy były szczepione przeciwko wściekliźnie.

Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej skierowała już akt oskarżenia. Co zarzuci 40-latkowi? – To, że naraził

małoletniego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że w niewłaściwy sposób zabezpieczył należące do niego dwa psy, w wyniku czego doszło do pogryzienia przez nie małoletniego, który doznał obrażeń ciała naruszających prawidłowe funkcje narządów ciała – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowa. Grozi za to kara pozbawiania wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Psami zajęli się urzędnicy z gminy Biała Podlaska, którzy skierowali je do schroniska w Małym Bożym w województwie mazowieckim. Wcześniej, właściciel sam się ich zrzekł. (EB)

42 obywatelskie pomysły

ŚWIDNIK Butelkomat, bankomat nasion, szafa dla mam i wybieg dla psów – to niektóre z projektów zgłoszonych do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego Świdnika.

– Bardzo nas cieszy liczba zgłoszonych projektów, jest ich aż 42. W ubiegłym roku zaobserwowaliśmy bowiem spadek zainteresowania tematem budżetu obywatelskiego – przyznaje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – To pokazuje, że mieszkańcy chcą współrządzić miastem. Budżet obywatelski to idealny sposób konsultacji, bo mieszkańcy sami proponują pewne pomysły i rozwiązania. Czasem coś pójdzie nie tak – przykładem jest

wycofany ostatecznie projekt „Ogród wśród motyli” (stało się tak po sprzeciwie grupy mieszkańców – przyp. aut.). Widzę jednak, że w obecnym naborze wpłynęły nowe projekty dotyczące tego terenu.

Na 42 wnioski, 28 projektów mieszkańcy złożyli w wersji papierowej, a 14 elektronicznie. – Projekty dotyczą szerokiego zakresu: spraw kulturalnych, społecznych i edukacyjnych. W tym roku, w stosunku do ubiegłej edycji, wzrosła liczba projektów inwestycyjnych. Do przykładowych projektów składanych do magistratu należą bankomat nasion, butelkomat przy Parku Avia, szafa dla mam, ławki solarne, wybiegi dla psów – podaje przykłady

Katarzyna Lis, naczelniczka Wydziału Strategii, Promocji i Rozwoju Gospodarczego, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Świdnika.

Trwa ich weryfikacja zarówno pod względem formalnym jak też merytorycznym. – Czekamy na jeszcze jedną odpowiedź na wezwanie do uzupełnienia braków formalnych w celu weryfikacji. Reszta – 41 projektów – ocenę formalną przeszła pozytywnie i została przekazana do weryfikacji merytorycznej – dodaje Katarzyna Lis.

Zgodnie z harmonogramem, lista projektów zakwalifikowanych do głosowania zostanie podana do publicznej wiadomości do 16 sierpnia.

(AA)

Zielone odpady i petycja

KRAŚNIK Blisko 300 mieszkańców podpisało się pod petycją ws. odbioru zielonych odpadów. Pismo w tej sprawie trafiło do urzędu miasta. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku w tej sprawie nic się nie zmieni i na ulice nie wrócą kontenery na gałęzie i trawę

Agnieszka Antoń-Jucha

„My mieszkańcy domów jednorodzinnych wyrażamy protest przeciwko podjętej przez miejski urząd decyzji o indywidualnym wywozie trawy i odpadów zielonych do PSZOK” – piszą sygnatariusze pisma. W dalszej części przytaczają rozporządzenie ministra środowiska w sprawie szczegółowego sposobu selektywnego zbierania wybranych frakcji odpadów, dowodzą, że do frakcji BIO poza odpadkami warzywnymi i owocowymi są zaliczane także gałęzie drzew i krzewów, skoszona trawa, liście, kwiaty, trociny i kora drzew, niezaimpregnowane drewno i resztki jedzenia. „Taki sposób podziału poszczególnych frakcji został także wskazany na stronie Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Autorzy petycji dowodzą, że „odpady zielone” nie zostały wydzielone jako oddzielna frakcja. „I nie ma naszym zdaniem podstaw by traktować je w sposób szczególny”.

Sygnatariusze petycji nie zgadzają się na samodzielną wywóz trawy do PSZOK. „Ponieważ stanowiło dla nas dużą uciążliwość oraz wpro-



Urzednicy tłumaczą, że do kontenerów na odpady zielone były wrzucane też różne inne śmieci i że często dochodziło do pożarów

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

wadza dodatkowe obciążenia finansowe. Większość z nas pracuje zawodowo, a godziny otwarcia PSZOK kolidują z naszymi godzinami pracy, ponadto nie posiadamy pojazdów przystosowanych do wywozu odpadów.”

– Ja nie mam samochodu, więc co mam zrobić?

Zatargać worki z trawą na plechach czy zapakować pojedynczo na rower?

– dopytuje mieszkanka Kraśnika, jedną z 288 osób, które podpisały petycję.

– Zgodnie z uchwałą Rady Miasta i unijną dyrektywą odpady zielone jak gałęzie czy skoszona trawa nie mogą być mieszane z odpadami kuchennymi – ich przetworzenie jako jednej frakcji jest w kraśnickiej instalacji komunalnej, na wysypi-



sku w Lasach, niemożliwe – przekonuje Daniel Niedziałek z biura burmistrza miasta Kraśnika.

Zaznacza też, że obowiązujące rozwiązanie nie jest nowe. – W Kraśniku tak jest od kilku lat, ale w tym roku nie ma już dużych kontenerów na odpady zielone, które były ustawione w sąsiedztwie zabudowy jednorodzinnej – przyznaje Niedziałek. – Niestety, jest ku temu powód. Wykorzystywano je do pozbywania się wszelkich możliwych śmieci, np. materiałów budowlanych, czy plastiku, sprzętu AGD i RTV.

Mieszkańcy muszą sami dostarczać trawę do PSZOK-u

FOT. CZYTELNICZKA

Często dochodziło do pożarów, sami mieszkańcy domków jednorodzinnych wnioskowali o ich likwidację, bo powstawały przy nich mini wysypiska.

Niedziałek wyjaśnia, że pod koniec ub.r. w dzielnicy fabrycznej „był już tylko jeden taki kontener”. – Teraz odpady zielone można dostarczyć do PSZOK-ów

w obu dzielnicach: na ul. Obwodowej lub Granicznej.

Złożoną petycją zajmą się teraz członkowie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. – Termin, kiedy będzie rozpatrywana, nie został jeszcze ustalony – mówi radny Jacek Michalczyk, członek komisji.

Na szybkie zmiany praktycznie nie ma szans. – Ewentualne zmiany w regulaminie utrzymania porządku w mieście będą możliwe od przyszłego roku. Na ten rok mamy ważną umowę podpisaną w oparciu o postępowanie przetargowe. Trzeba jednak pamiętać, że płacimy od tony odebranych odpadów. Jeśli firma będzie odbierać odpady zielone z każdego domu oddzielnie, a nie z PSZOK, to koszty tej usługi wzrosną, co przełoży się na wysokość opłat. I dodaje: Wszyscy powinniśmy kierować się zasadą: im większa segregacja, tym mniejsze opłaty. W tym roku miasto dopłaca do systemu gospodarki odpadami 5 mln zł, ponad dwa razy tyle co w roku ubiegłym. A trzeba też pamiętać, że za nieprzestrzeganie norm odzysku miastu grożą dodatkowo duże kary.

Więcej miejsca do ćwiczeń

ŚWIDNIK Sala gimnastyczna w Szkole Podstawowej nr 3 zostanie rozbudowana. Inwestycja rozpocznie się już pod rządami innego dyrektora.

– Wszyscy się bardzo cieszą, ja także mimo że od 1 września nie będę pełnił już funkcji dyrektora – mówi Marek Kwieciński, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku. – Cieszę się, że ten projekt został zainicjowany za czasów, kiedy kierowałem szkołą. Że koncepcja, którą opracowałem została zaakceptowana przez władze miasta. Na następne biuro projektowe, na podstawie mojej koncepcji opracowało koncepcję funkcjo-

nalną. Urząd miasta ogłosił już przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej.

Obecna sala gimnastyczna jest bardzo mała.

– Nie mieści się w niej żadne boisko do gry zespołowej – przyznaje dyrektor. – Natomiast w nowej sali będą dwa pełnowymiarowe boiska do koszykówki i siatkówki. Będą też dwa poprzeczne boiska treningowe do siatkówki i koszykówki. Mam też nadzieję, że jednak sala gimnastyczna będzie jeszcze trochę powiększona tak, by zmieściło się też pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej.

– Sami rodzice uczniów sugerowali, że potrzebna jest



Stara sala gimnastyczna zostanie przebudowana z przeznaczeniem na zaplecze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

większa sala gimnastyczna. Obecnie jest możliwość skorzystania z dotacji, są programy Ministerstwa Sportu i Turystyki na tego typu inwe-

stycje dlatego szukamy firmy, która przygotuje dokumentację projektową przebudowy sali gimnastycznej przy „trójece” – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – Stara sala zostanie przebudowana z przeznaczeniem na zaplecze.

Powstaną w niej szatnie, łazienki, pokoje nauczycieli W-F i zaplecze magazynowe. Do starej sali gimnastycznej zostanie dobudowany nowy budynek (w miejsce gdzie obecnie jest położony asfalt). Po wyłonieniu wykonawcy urzędnicy ogłoszą przetarg na wykonanie robót budowlanych. – Myślę, że pozwolimy na budowę moglibyśmy

uzyskać na początku przyszłego roku – przewiduje Marcin Dmowski. (AA)

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA

Od września Szkołą Podstawową nr 3 będzie kierować Leszek Kalicki, dotychczasowy zastępca dyrektora Szkoły podstawowej nr 5 w Świdniku. Kandydatów było dwóch. W konkursie wystartował także Marek Kwieciński. Komisja konkursowa wskazała Kalickiego. Burmistrz tę kandydaturę poparł. – Koncepcja rozwoju szkoły zaproponowana przez pana Kalickiego zyskała większe poparcie niż dotychczasowego dyrektora – mówi zastępca burmistrza miasta. O wynikach konkursu Marek Kwieciński nie chciał rozmawiać.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok

BIAŁA PODLASKA Maciej T., lekarz neonatolog z Białej Podlaskiej, który został skazany za seks z nastolatką, na razie nie pójdzie do więzienia. Sąd Najwyższy właśnie uchylił wyrok

Co to oznacza? Sprawa ma wrócić do ponownego rozpoznania do Sądu Okręgowego w Lublinie.

– Po powrocie akt sprawy z Sądu Najwyższego do Sądu Okręgowego w Lublinie zostanie ponownie przeprowadzone postępowanie odwoławcze, sprawie zostanie nadany nowy numer i będzie wyznaczony termin rozprawy – tłumaczy Magdalena

Dobosz z biura prasowego lubelskiego sądu.

Chodzi o Macieja T., lekarza, którego w ubiegłym roku Sąd Okręgowy skazał na dwa lata więzienia. Wyrok to pokłosie przestępstw seksualnych, których medyk miał się dopuścić w lipcu 2018 r. Jego ofiarą padła 14-letnia wówczas dziewczyna. Według prokuratury mężczyzna kontaktował się z nastolatką za pośrednictwem portalu

internetowego do „seks randek”. Składał jej różne seksualne propozycje. Jak ustalili śledczy, lekarz doprowadził dziewczynkę również do obcowania płciowego. Spotkali się trzy razy. Skazany lekarz do końca procesu utrzymywał, że jest niewinny.

Na medyka nałożono również zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną przez 5 lat oraz zbliżania się do niej na mniej niż 50

metrów. Przez trzy lata mężczyzna nie może też leczyć małoletnich. Wcześniej pracował na oddziale neonatologicznym bialskiego szpitala. – Cieszę się, że Sąd Najwyższy w przeciwnieństwie do sądów wydających wyroki w dwóch poprzednich instancjach uznał za zasadne argumenty, na które zwracaliśmy uwagę od samego początku procesu – mówi nam Maciej T. – Liczę,

że teraz sprawa zostanie oceniona rzetelnie, co będzie skutkowało ostatecznym uniewinnieniem.

Z takiego obrotu sprawy cieszy się też obrońca lekarza. – Sąd Najwyższy uznał podniesione w kasacjach zarzuty za w pełni uzasadnione i wskazał na błędy sądu popełnione w odniesieniu do oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – mówi adwokat

Michał Adach. – Niedopuszczalne było też oddalenie przez sąd wniosku dowodowego złożonego przez nas, którego przeprowadzenie będzie miało istotny wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie jakie zapadnie w przedmiotowej sprawie po jej ponownym rozpoznaniu.

Matka nastolatki nie chciała komentować tego rozstrzygnięcia.

EWELINA BURDA



Kowale wrócili do Wojciechowa

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI



WYDARZENIE Mistrzowie kucia z całej Polski po raz kolejny przyjechali do Wojciechowa. Prezentowali swoje umiejętności podczas dorocznych Ogólnopolskich Targów Sztuki Kowalskiej.

Jednym z najważniejszych punktów zorganizowanego w ostatni weekend „święta kowali” był konkurs kucia artystycznego

Rzemieślnicy prezentowali w nim wyroby wykonane w swoich pracowniach, np. różnego rodzaju kraty czy elementy ogrodzeń. Wykuwali również kolejne przedmioty na oczach widzów i sędziów. Były to głównie niewielkie elementy ozdobne, np. lampy. W konkursie uczestniczyło 16 kowali z całego kraju.

– Bardzo wysoko oceniam poziom prac wykonanych przez pracowników. Te wytwarzane w czasie konkursu minimalnie od tego poziomu odbiegają. Niektóre są jednak bardzo wysokiej klasy – ocenia Andrzej Słowik ze Stowarzyszenia Kowali Polskich. – W dzisiejszych czasach kowale wykonują bardzo dużo prac „budowlanych”. Mam na myśli różnego rodzaju balustrady, bramy czy kraty. To jest potrzebne w nowych domach. W tej chwili to zapotrzebowanie np. na ręcznie wykonane balustrady jest trochę mniejsze. Popularność zyskują gotowe elementy ze stali nierdzewnej. Tradycyjne, ręcznie kute elementy nadal jednak cieszą się sporym powodzeniem.

W konkursie uczestniczyli zarówno doświadczeni kowale, jak i nastoletni adepci tego rzemiosła.

– Nie brakuje młodych ludzi, którzy chcą uczyć się kowalstwa. To z pewnością nie jest wymierający zawód, chociaż cieszy się nieco mniejszym powodzeniem niż kilkanaście lat temu – dodaje Andrzej Słowik. – Pewnych podstaw tego fachu można nauczyć się w dwa tygodnie. Aby jednak osiągnąć dobrą formę, trzeba poświęcić kilka lat.

Targi w Wojciechowie nie ograniczały się do rywalizacji kowali. Podczas imprezy prezentowano wyroby kowalskie. Nie zabrakło również pokazów kucia czy obróbki ogniowej szkła.



Informacja o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę
Wójt Gminy Adamów informuje o sporządzeniu i podaniu z dniem 12.07.2021 r. do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, obejmującego część powierzchni o wymiarach 12x13 m z nieruchomości położonej w miejscowości Adamów, gm. Adamów, pow. łukowskiego, woj. lubelskie, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 299/8, na okres 10 lat. Wykaz wywieszono na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Gminy Adamów (adres: ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów), a także zamieszczono na stronach internetowych urzędu.

in087

Biurowie Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Chełmie,
ul. Wołyńska 57 22-100 Chełm, KRS 62896, www.mpgk.chełm.pl
informuje, że przeznaczona do sprzedaży następujące zbędne składniki majątkowe:
● SPYCHACZ GĄSIENICOWY SHANTUI SD 16
● KONTENERY SOCJALNE
● Wóz paszowy SAMURAI 5
● Agregat prądotwórczy PAD 16-3/400
● Sito obrotowe SO-1
Szczegóły na stronie www.mpgk.chełm.pl zakładka PRZETARGI
– Sprzedaż składników majątkowych Spółki

in088

PREZYDENT MIASTA CHEŁM
INFORMUJE,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej <http://umchełm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51> został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni, poczynając od 6 lipca 2021 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do objęcia w najem w drodze przetargu ustnego nieograniczonego na czas nieoznaczony, obejmujący nieruchomości stanowiące własność Miasta Chełm, położone przy ul. Lubelskiej 42, Ceramicznej i 11 Listopada w Chełmie.

in086

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie
OGŁASZA SPRZEDAŻ
samochodu osobowego marki
Peugeot Partner II 1.6 kb5, srebrny
- rok produkcji: 2007
- pojemność silnika 1587 cm; moc 109KM
- stan licznika 165 751 km
- zasłona części bagażowej (możliwa do demontażu)
- zatankowany „do pełna” - pojemność 60 l – benzyna E95
- serwisowany w autoryzowanym serwisie Peugeot
- garażowany
Cena wywoławcza - 9 400,00 zł
Wadium - 940,00 zł należy wpłacić do dnia 15.07.2021r. godz. 8.00 na konto Sprzedającego Bank PEKAO SA 03 1240 5497 1111 0000 5012 3951
Ofertę należy złożyć do dnia 15.07.2021r. do godz.10.00
Istnieje możliwość obejrzenia samochodu oraz zapoznania się z jego stanem technicznym.
Pełną informację dotyczącą samochodu i jego sprzedaży zawiera ogłoszenie dostępne na stronie www.wbp.lublin.pl oraz www.wbp.lublin.pl
in089

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DZWOLA
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego
Na podstawie art. 17 pkt 1 i 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.) art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 ze zm.),
ZAWIADAM I AM
o podjęciu przez Radę Gminy Dzwola dnia 22 kwietnia 2021 r. Uchwał Nr:
1) XXI/154/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 1 w miejscowości Kocudza Pierwsza, obejmującego obszar położony po północnej i południowej stronie drogi powiatowej nr 2825L;
2) XXI/155/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 1 w miejscowości Kocudza Druga, obejmującego obszar położony po północnej i południowej stronie drogi powiatowej nr 2825L;
3) XXI/156/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 2 w miejscowości Kocudza Druga, obejmującego obszar położony po północnej i południowej stronie drogi krajowej nr 74;
4) XXI/157/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 1 w miejscowości Kocudza Trzecia, obejmującego obszar położony po północnej i południowej stronie drogi gminnej nr 109016L;
5) XXI/158/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 1 w miejscowości Dzwola, obejmującego obszar położony we wschodniej części miejscowości Dzwola po północnej i południowej stronie drogi krajowej nr 74;
6) XXI/159/2021 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 1 w miejscowości Kocudza Górna, obejmującego obszar położony po północnej i południowej stronie drogi gminnej nr 109009L;
Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planów miejscowych i prognoz oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w formie papierowej do Wójta Gminy Dzwola na adres: Wójt Gminy Dzwola, Dzwola 168, 23-304 Dzwola lub w formie elektronicznej za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: ugdzwola@mbnet.pl albo za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej Urzędu Gminy Dzwola na platformie ePUAP, w terminie do dnia 3 sierpnia 2021 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dzwola. Treść klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych jest dostępna na stronie internetowej, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu.
Wójt Gminy Dzwola
Wiesław Dyjach

in080

MOTORYZACJA
OPEL Corsa 1.0, biały, benzyna 1999 r. przebieg 176 tys. km, cena 2300 zł. Bystrzyca k. Zakrzówka. Tel. 667 745 063.

097621L01-A

NIERUCHOMOŚCI
DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000m kw. Osmolice 1. Kontakt: 603 073 944

087921L01-A

PRACA
NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921L01-A

RÓŻNE
GROBOWIEC 3-os.; obok kaplicy; przy alei głównej; Unicka - Lublin; telefon (po godz. 20'tej): 81 888 67 10.

092621L01-A

KUPIĘ dąb, jesion, brzozę, olchę, orzech włoski, buka. 603673777

099421L01-A

USŁUGI

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

054521L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

073121L01-A

ZDROWIE

NOWOŚĆ! Książka „Jak uniknąć operacji chirurgicznej?” pomoże Ci rozwiązać Twoje problemy zdrowotne!

097121L01-A

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

094321L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720L01-A

ŚLUBNE
CENTRUM tel. 731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA
na dzień następny
można zamawiać do 15.00
Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

dziennik Wschodni.pl
NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM
3 281 128 unikalnych użytkowników
16 696 280 odsłon*
126 594 polubień na facebook.com
dajemy Wam słowo
www.dziennikwschodni.pl
* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 4x3

Kłątwa wreszcie przełamana

Lionel Messi sięgnął po pierwsze złoto z reprezentacją Argentyny w piłce seniorskiej. W finale Copa America „Albicelestes” wygrali 1:0 z Brazylią



To będzie zupełnie nowy zespół

W poniedziałek szczyptornistki Perły Lublin rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. W ekipie brązowych medalistek mistrzostw Polski doszło do prawdziwego przewrotu kadrowego



Nowa strzelba Motoru już strzela



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

EWINNER II LIGA Piłkarze Motoru wygrali pierwszy sparing podczas przygotowań do sezonu 2021/2022. Podopieczni Marka Saganowskiego w niedzielę pokonali u siebie trzecioligową Siarkę Tarnobrzeg 2:0. W akcji można było zobaczyć kilku nowych zawodników z Michałem Fidzুকiewiczem na czele, a także sporo testowanej młodzieży

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To właśnie Fidzúkiewicz, pozyskany niedawno z Garbarni Kraków pokazał się z bardzo dobrej strony. Już w dziewiątej minucie otworzył wynik spotkania, a przy okazji swoje konto bramkowe w nowych barwach. Świetnie w środku pola wypadł także drugi z byłych graczy Garbarni – Tomasz Kołbon. W pierwszej połowie gospodarze mieli sporą przewagę i powinni zdobyć jeszcze kilka goli. Niestety, podobnie, jak w poprzednich rozgrywkach skuteczność piłkarzy Motoru pozostawiała wiele do życzenia.

W drugiej części zawodów na boisku pojawił się już zupełnie inny zespół. Zagrało sporo młodzieży. W tym gronie byli także: Bartosz Zbiciak i Bartosz Janiszek, którzy ostatnio przebywali na wypożyczeniu w Lewarcie Lubartów. Jeżeli chodzi o piłkarzy testowanych, to zgodnie z zapowiedziami pokazali się: Jakub

Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Damian Sędzikowski (Escola Warszawa), czy Sebastian Rak (Elana Toruń). Najmłodszy z tego grona jest pierwszy z graczy. Szuta to napastnik z 2002 rocznika, który w IV lidze zdobył w poprzednim sezonie 25 bramek. Sędzikowski i Rak urodzili się w 2001 roku. Zawodnik Escola uzbierał 16 goli w 20 występach (także w IV lidze), a Rak zapisał na swoim koncie pięć bramek, ale w trzecioligowej Elanie.

Po przerwie mecz był już bardziej wyrównany. Szybko na 2:0 podwyższył jednak Krzysztof Ropski. Później obie drużyny miały swoje szanse. Szuta chwilę cieszył się nawet z gola, ale ostatecznie z powodu pozycji spalonej wynik nie uległ już zmianie. W meczu nie wzięli udziału wracający do zdrowia: Tomasz Swędrowski, Arkadiusz Najemski, czy Piotr Kusiński. Kontuzjowany jest z kolei Dominik Kunca.

– Myślę, że mecz wyglądał ok. Nie chodzi o sam wynik, ale bar-

dziej o to, że chłopcy podeszli do sparingu poważnie. Tyle, ile mieli energii, tyle z siebie dali w tych trudnych warunkach. Dlatego ten pierwszy sparing oceniam pozytywnie. Fajnie, że nowy nabytek na dzień dobry strzela bramkę, właśnie o to chodzi – ocenia Marek Saganowski.

A ilu nowych zawodników spodziewa się jeszcze szkoleniowiec? – Dużo więcej transferów nie będzie, skład powoli się już krystalizuje. Może jeszcze pojawiają się jakieś kosmetyczne zmiany, chociażby w temacie młodzieżowców. W drugiej połowie zagrało kilku chłopaków, dwóch także w pierwszej części i z kilkoma z nich będziemy rozmawiali – przekonuje opiekun żółto-biało-niebieskich.

W niedzielę Motor ogłosił transfer Brazylijczyka Vitorino. 27-latek chwilę biegał za linią boczną, ale ostatecznie nie pojawił się na boisku. – Dopiero przyleciał z Portugalii w sobotę. Zabieramy go na

obóz i zobaczymy, jak będzie wyglądał. Na razie zamierzamy spokojnie wprowadzać go do gry. Może występować na pozycjach numer: 11, 7 i 10. I właśnie tam go widzę – wyjaśnia „Sagan”.

Trener ekipy z Lublina przyznał też, że zanosi się na zaciętą walkę o miejsce w ataku. – Rywalizacja na pozycji napastnika będzie dosyć duża, teraz pozostaje tylko kwestia kto ją wygra i kto ją przegra – mówi Marek Saganowski.

Jeszcze w niedzielę sztab szkoleniowy zdecyduje, kto pojedzie na zgrupowanie do Opalenicy. – Tomek Swędrowski dołączy do nas na obozie. Arek Najemski jeszcze trenuje indywidualnie. Mam jednak nadzieję, że obaj zdążą na pierwszy mecz ligowy. Swędro jest po zabiegu, ale jeszcze zobaczymy, jak to będzie wyglądało. Sporo zależy od sztabu medycznego. Jeżeli chodzi o Piotra Kusińskiego, to normalnie z nami trenuje. W kolejnym sparingu powinien już

pojawić się na boisku – zapewnia opiekun Motoru.

Motor Lublin – Siarka Tarnobrzeg 2:0 (1:0)

Bramki: Fidzúkiewicz (9), Ropski (46).

Motor, I połowa: Kielpin – zawodnik testowany I, Błyszko, Wawarczyk, Moskwik, Kołbon, R. Król, zawodnik testowany II, Wójcik, Ceglarz, Fidzúkiewicz. **II połowa:** Madejski – zawodnik testowany III, B. Zbiciak, Janiszek, Rozmus, Sędzikowski, zawodnik testowany IV, Jagodziński, Szuta, Ropski (80 Świdzki).

Siarka: Kowal – Józefiak, Orzechowski, Rogala, Skrzypek, Janeczko, Mróz i czterech zawodników testowanych **oraz** Swkaarek, Bieniasz, Stefanik, D'Apollonio, Tabor, Tyl, Krempa, Zmarlik, Bałduga, Sulkowski i dwóch zawodników testowanych.

Żółte kartki: Rozmus, zawodnik testowany – Janeczko, Rogala, Sulkowski, zawodnik testowany.

Sędziował: Jacek Małysz (Lublin).

Więcej na temat przygotowań Motoru piszemy na stronie 15

Lotto (10.07)

1, 4, 16, 31, 36, 45.

Lotto Plus (10.07)

10, 13, 23, 28, 35, 44.

Lotto (8.07)

4, 8, 18, 24, 29, 47.

Lotto Plus (8.07)

4, 5, 37, 38, 44, 48.

Multi Multi (11.07), godz. 14

2, 4, 6, 8, 12, 18, 22, 23, 26, 31, 34, 35, 36, 40, 46, 47, 54, 63, 70, 80. Plus 80.

Multi Multi (10.07), godz. 21.50

1, 4, 7, 15, 16, 22, 33, 35, 37, 38, 45, 50, 51, 56, 64, 67, 70, 74, 75, 79. Plus 79.

Multi Multi (10.07), godz. 14

5, 6, 11, 12, 21, 27, 32, 43, 44, 45, 46, 48, 52, 59, 62, 65, 68, 76, 78, 80. Plus 45.

Multi Multi (9.07), godz. 21.50

2, 6, 9, 25, 30, 32, 35, 37, 38, 48, 50, 53, 54, 55, 58, 60, 74, 75, 76, 77. Plus 54.

Multi Multi (9.07), godz. 14

1, 2, 8, 21, 22, 25, 27, 33, 36, 38, 40, 45, 48, 49, 53, 60, 63, 76, 77, 80. Plus 38.

Multi Multi (8.07), godz. 21.50

3, 6, 12, 19, 20, 23, 24, 25, 27, 29, 35, 37, 39, 54, 56, 67, 68, 69, 74, 76. Plus 69.

Mini Lotto (10.07)

8, 9, 16, 32, 39.

Mini Lotto (9.07)

3, 9, 23, 28, 36.

Mini Lotto (8.07)

4, 9, 26, 34, 41.

Ekstra Pensja (10.07)

17, 20, 29, 30, 34 – 2.

Ekstra Pensja (9.07)

7, 9, 18, 30, 31 – 3.

Ekstra Pensja (8.07)

6, 9, 12, 16, 27 – 1.

Ekstra Premia (10.07)

6, 14, 24, 31, 35 – 1.

Ekstra Premia (9.07)

12, 14, 19, 28, 34 – 4.

Ekstra Premia (8.07)

3, 6, 8, 11, 25 – 2.

Eurojackpot (9.07)

8, 14, 15, 20, 31 – 8, 9.

Kaskada (11.07), godz. 14

3, 4, 5, 7, 9, 10, 17, 18, 19, 21, 23, 24.

Kaskada (10.07), godz. 21.50

2, 5, 8, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 20, 21, 23.

Kaskada (10.07), godz. 14

1, 3, 5, 6, 7, 8, 11, 14, 17, 19, 20, 24.

Kaskada (9.07), godz. 21.50

2, 4, 5, 7, 8, 9, 17, 18, 20, 21, 22, 24.

Kaskada (9.07), godz. 14

5, 6, 7, 8, 9, 13, 16, 17, 18, 19, 22, 24.

Kaskada (8.07), godz. 21.50

2, 3, 4, 5, 6, 7, 11, 13, 14, 17, 18, 24.

Kaskada (8.07), godz. 14

1, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 11, 15, 18, 21, 24.

Super Szansa (11.07), godz. 14

8, 4, 9, 6, 0, 8, 4.

Super Szansa (10.07), godz. 21.50

5, 1, 5, 1, 4, 4, 7.

Super Szansa (10.07), godz. 14

1, 2, 5, 7, 7, 7, 1.

Super Szansa (9.07), godz. 21.50

7, 5, 0, 4, 7, 8, 9.

Super Szansa (9.07), godz. 14

0, 0, 2, 9, 0, 0, 7.

Super Szansa (8.07), godz. 21.50

7, 2, 3, 3, 2, 9, 2.

Euro inne niż wszystkie

PIŁKA NOŻNA Mistrzostwa Europy w piłce nożnej za nami. Euro 2020 zostanie zapamiętane przez kibiców na długo i to z różnych względów – zarówno tych pozytywnych jak i negatywnych

Euro 2020 było pierwszymi mistrzostwami Europy, które nie miały konkretnego gospodarza. Mecze odbywały się bowiem na wielu stadionach Starego Kontynentu, zaczynając od hiszpańskiej Sewilli, a na Baku w Azerbejdżanie kończąc. Najwięcej czasu w podróżach pomiędzy arenami Euro spędzili Szwajcarzy (15 485 km), podczas gdy Szkoci musieli pokonać zaledwie 1108 km (choć należy pamiętać, że odpadli już w fazie grupowej).

Na mocno uprzywilejowanej pozycji byli też Anglicy. Synowie Albionu na siedem meczów jakie rozegrali na turnieju aż sześć zagraли na Wembley w Londynie. Podopieczni Garetha Southgate'a jedynie na starcie ćwierćfinałowe przeciwko Ukrainie musieli opuścić Wyspy Brytyjskie i udać się do Rzymu. Jak duży był to przywilej pokazał półfinał z Danią. Anglia zdecydowanie dominowała nad ekipą ze Skandynawii motorycznie w drugiej połowie spotkania i dogrywce. Trudno się jednak temu dziwić, skoro kilka dni temu Duńczycy musieli walczyć z Czechami na stadionie w Baku przy 30 stopniowym upale.

Wiele wskazuje na to, na kolejnym turnieju znów będziemy mieć jednego lub maksymalnie dwóch gospodarzy imprezy. – Euro 2020 było niesprawiedliwe dla



Reprezentacja Danii swoją grą zaskarbiła sobie sympatię całej Europy

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

fanów i wyzwaniem dla drużyn ze względu na ogromne różnice w dystansach, jakie musieli pokonać podczas całego turnieju – ocenił w wywiadzie dla BBC Aleksander Ceferin, prezydent UEFA. – Ten format był zbyt wymagający. Nie zamierzam go więcej popierać. Musieliśmy dużo podróżować do krajów o różnych jurysdykcjach, różnych walutach, krajach Unii Europejskiej i spoza niej, więc nie było to łatwe – dodał.

Wyczerpujące podróże to najgorsza ze stron minio-

nego turnieju. Jego przebieg trzeba ocenić jednak bardzo pozytywnie. Euro 2020 było chyba najciekawszymi mistrzostwami Europy w historii. Uczestnicy postawili na ofensywną grę co przełożyło się na mnóstwo bramek. Do tego kibice byli świadkami wielu niespodzianek. Jedną z nich sprawili Polacy, remisując 1:1 z Hiszpanią. Niestety, Białe-Czerwoni kolejny już nie zdołali wyjść z grupy, bo wcześniej przegrali ze Słowacją, a następnie okazali się gorsi od Szwecji. Polscy

kibice na pocieszenie mogą jednak przypomnieć sobie wyniki reprezentacji Niemiec. Nasi zachodni sąsiedzi wyszli z grupy po porażkach z Francją, wygranej z Portugalią i wywalczonym rzutem na taśmę remisie z Węgrami. Potem jednak w dość słabym stylu przegrali z Anglią i pożegnali się z turniejem już po 1/8 finału. Rozczarowali też wspomniani Francuzi, którzy na tym samym etapie przegrali ze Szwajcarią. Mistrzowie świata prowadzili 3:1 by dać się najpierw dogonić,

a potem ograć w konkursie rzutów karnych.

Za odkrycie turnieju należy uznać Danię, która rozpoczęła turniej najgorzej jak tylko można. Najpierw na oczach tysięcy kibiców ataku serca doznał lider zespołu Christian Eriksen, a kilkadziesiąt minut później przyszła porażka z Finlandią. I to był przełomowy moment dla ekipy trenera Kaspri Hjulmunda. Od tamtej pory kibice oglądali zupełnie inny zespół, który dotarł aż do półfinału, gdzie po wielkich kontrowersjach przegrał z reprezentacją Anglii. Duży plus należy też postawić przy reprezentacjach Czech, Ukrainy i Szwajcarii (te zespoły doszły bowiem aż do ćwierćfinału). – To było wyjątkowe Euro. Nigdy nie widziałem tak dramatycznych mistrzostw Europy ze świetnymi meczami i zaskakującymi rozstrzygnięciami – ocenił Ceferin.

Miesiąc z piłką nożną w najlepszym europejskim wydaniu minął niemal błyskawicznie. Teraz kibice zdarzą nieco zateśnić za reprezentacyjną piłką. Jednak nie na długo. Już jesienią dokończone zostaną eliminacje do mistrzostw świata, które w 2022 roku odbędą się w Katarze. Tym samym na kolejną wielką imprezę fanom futbolu przyjdzie poczekać ledwie rok.

Kłątwa wreszcie przełamana

PIŁKA NOŻNA Lionel Messi sięgnął po pierwsze złoto z reprezentacją Argentyny w piłce seniorskiej. W finale Copa America „Albicelestes” wygrali 1:0 z Brazylią

Jedynego gola spotkania strzelił w 22. minucie Angel Di Maria, który pięknym lobem wykończył podanie Rodrigo De Paula. Brazylia po stracie bramki zaciekle atakowała. W 52 minucie piłkę do siatki skierował Richarlison, ale był na spalonym i gol nie został uznany. „Canarinhos” do samego końca starali się doprowadzić do remisu. Bliski szczęścia był w 87 minucie Gabi, ale jego strzał świetnie odbił Martinez i Argentyna chwilę później mogła świętować na stadionie w Rio de Janeiro.

Dla „Albicelestes” był to 15 triumf w Copa America, ale pierwszy od 1993 roku. Choć trudno w to uwierzyć jest to także pierwszy złoty medal Lionela Messiego z drużyną narodową w seniorskim futbolu. Dotychczas filigranowy napastnik miał w dorobku jedynie triumfy w MŚ U-20 w 2005 roku i igrzyskach olimpijskich w Pekinie w 2008 roku. Wcześniej nawet jeśli Argentyna z Messim w składzie docierała do finału, zawsze go przegrywała. Messi ma w dorobku sre-

bro mundialu z 2014 roku, a także z aż trzech turniejów Copa America. – Musiałem wydobyć ten cień. Wiele razy przeżywałem smutek po porażce, ale wiedziałem, że w końcu to się stanie. Nie ma nic lepszego niż chwile takie jak teraz. To będzie mecz, który przejdzie do historii. Pokonaliśmy Brazylię na jej terenie – Wiele razy marzyłem o tej chwili. Moja rodzina odczuwała to tak samo jak ja lub nawet gorzej. Jechaliśmy na wakacje i mieliśmy smutne dni. Tym razem jest inaczej – oznajmił cytowany przez „TyC Sports”.

Kapitan Argentyny zaznaczył też jak ważna w osiągnięciu sukcesu była rola selekcjonera Lionela Scaloniogo. – To jego zasługa. Minęły już trzy lata - on to zbudował i szliśmy w górę. Wiedział, jak stworzyć widowiskową i zwycięską grupę. On zapracował na uznanie. Argentyna od dawna nie wygrała Copa America – podsumował 34-latek.

Argentyna zdobyła złoto, Brazylia srebro, a w meczu o trzecie miejsce Kolumbia po bardzo zaciętym meczu



Leo Messi po raz pierwszy w karierze zwyciężył wraz ze swoją reprezentacją w rozgrywkach Copa America

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

pokonała 3:2 reprezentację Peru, która okazała się „czarnym koniem” imprezy.

Argentyna – Brazylia 1:0 (1:0)**Bramka:** Di Maria (22).**Argentyna:** Martinez – Montiel, Romero (79 Pezzella), Otamendi, Acuna – de**Paul, Paredes (54 Rodriguez), Lo Celso (63 Tagliafico) – Messi, L. Martinez (79 N. Gonzalez), Di Maria (79 Palacios).****Brazylia:** Ederson – Danilo, Marquinhos, T. Silva, Lodi (76 Emerson) – Casemiro, Fred (46 Firmino) – Richarlison, Paqueta (76 Gabriel), Everton (63 Vinicius Jr) – Neymar.**Żółte kartki:** Paredes, Lo Celso, de Paul (ARG), Otamendi, Montiel – Fred, Lodi, Paqueta, Marquinhos.**Sędziował:** Esteban Ostojich (Urugwaj).

W SKRÓCIE

Zostanie tylko jeden Król?

W niedzielę pojawiły się plotki, że Michał Król w najbliższym czasie pożegna się z Motorem. Do tej pory zawodnik miał pewne miejsce na prawej obronie. Tak się jednak składa, że poprzedni sezon był dla niego ostatni w gronie młodzieżowców. W II lidze potrzeba dwóch takich zawodników w podstawowym składzie. Jednym z nich w żółto-biało-niebieskich ma być Piotr Kusiński. Drugi przydałby się właśnie na bok defensywy. Marek Saganowski i jego sztab od początku przygotowań sprawdza kilku młodych zawodników, a Michał Król może skorzystać z okazji i przenieść się do... PKO BP Ekstraklasy, gdzie nadal będzie młodzieżowcem. Według plotek zainteresowany usługami zawodnik jest beniaminek z Łęcznej. Górnik niedawno stracił Bartłomieja Kukulowicza, który zdecydował się na przenosiny do Termaliki Bruk-Bet Nieciecza.

Inauguracja w niedzielę

Znamy datę pierwszego, domowego meczu Motoru w sezonie 2021/2022. Od razu zanoszą się na bardzo ciekawe spotkanie. Żółto-biało-niebiescy zmierzą się z beniaminkiem, ale bardzo utytułowanym, czyli Ruchem Chorzów. Spotkanie zaplanowano na niedzielę, 8 sierpnia, o godz. 20. Podopieczni trenera Saganowskiego nowe rozgrywki rozpoczną tydzień wcześniej od wyjazdowego spotkania ze Zniczem Pruszków. Przypomnijmy, że przed rokiem ten sam rywal na inaugurację wygrał na Arenie Lublin 2:1. Jak będzie tym razem? Przekonamy się już za kilka tygodni.

(LUKISZ)

Podwójny transfer z Łęcznej do Lublina?

EWINNER II LIGA W piątkowy wieczór Motor poinformował o podpisaniu umowy z Kamilem Rozmusem, który ostatnio zakładał koszulkę Górnika Łęczna. Zawodnik związał się z lubelskim drugoligowcem rocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy. W niedzielę okazało się, że z beniaminka ekstraklasy odchodzi jeszcze jeden zawodnik – Marcin Stromecki. Od razu pojawiły się plotki, że jego kolejnym klubem także będzie Motor

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Stromecki w Łęcznej spędził dwa ostatnie sezony i pomógł zielono-czarnym błyskawicznie przeskoczyć z II ligi do ekstraklasy. Jak wiadomo w Lublinie marzą o tym samym. W sezonie 2019/2020 27-latek zaliczył 33 występy i zdobył cztery gole. W poprzednich rozgrywkach nękały go kontuzje, dlatego w Fortuna I Lidze uzbierał 24 mecze, a trzy kolejne w Pucharze Polski. Ani razu nie wpisał się też na listę strzelców. Jego umowa z Górnikiem wygasła wraz z końcem czerwca i obie strony nie doszły do porozumienia w sprawie warunków nowego kontraktu. W najbliższych dniach przekonamy się pewnie, czy w plotkach o przenosinach do Motoru jest ziarno prawdy.

Pewne jest, że w Lublinie zagra Rozmus, czyli wychowanek AMSPN Hetman Zamść. Ma 27 lat i występuje na pozycji lewego obrońcy. W swoim CV ma występy w rezerwach Legii Warszawa, juniorach „Wojskowych”, a do tego w Wiśle Płock, Wigrach Suwałki, czy ŁKS Łódź. W barwach tego ostatniego zespołu zaliczył trzy występy w ekstraklasie. Z Łodzi przeniósł się do Górnika Łęczna, ale trzeba przyznać, że ostatnio nie miał okazji do zbyt wielu występów.

W ekipie zielono-czarnych zagrał zaledwie w czterech meczach ligowych i dwóch spotkaniach Pucharu Polski.



Kamil Rozmus o miejsce na lewej obronie będzie rywalizował z Pawłem Moskwikiem

W sumie uzbierał jednak zaledwie 237 minut na boisku. W rozgrywkach 2019/2020 nie było lepiej, bo do trzech występów w lidze dołożył trzy pucharowe i 451 minut. Z kolei w sezonie 2018/2019 było pięć gier w lidze i jeden w Pucharze Polski (570 minut). Ostatnio Rozmus regularnie występował w 2017 i 2018 roku, kiedy dla ŁKS zaliczył 24 mecze w II lidze, w tym 23 od pierwszej minuty.

– Pochodzę z Lubelszczyzny, więc widziałem, przez ostatnie kilka lat, jak się zmienia ten klub. Kilku

moich kolegów nawet z klasy grało kiedyś w Motorze. A do tego stadion, który został wybudowany w Lublinie. Wszystkie te informacje o rozwoju klubu są bardzo zachęcające. Jak zawodnik wie, że idzie do miejsca, w którym warunki do treningu są na wysokim poziomie, to chce tam być, bo chce się rozwijać, w jak najlepszych warunkach – mówi nowy nabytek Motoru.

W lecie żółto-biało-niebiescy na pewno muszą jeszcze pozyskać kilku młodzieżowców. Na testach przebywa spora grupa takich graczy,

a wśród nich są: Jakub Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Damian Sędzikowski (Escola Varsovia), czy Sebastian Rak (Elana Toruń). Wszyscy wystąpili w sparingu z Siarką Tarnobrzeg i jeszcze w niedzielę miała zapadnąć decyzja, którzy piłkarze pojedą z drużyną na obóz do Opałenicy.

Zawodnik Tomasovii ma za sobą kapitalny sezon. W sumie zapisał na swoim koncie 26 bramek. Napastnik z rocznika 2002 najpierw w rundzie zasadniczej IV ligi zaliczył 17 trafień. Później przy okazji gry w gru-

pie mistrzowskiej dołożył osiem goli. A jeszcze jednego w ramach rozgrywek okręgowego Pucharu Polski. Już w zimie interesowały się nim kluby z wyższych lig, w tym także z Fortuna I Ligi. Po testach wrócił jednak do Tomaszowa Lubelskiego. Sędzikowski był już sprawdzany w Motorze w zimie, ale wówczas w Lublinie nie zdecydowali się na transfer. Temat przenosin 20-latk do drużyny Marka Saganowskiego jednak wrócił i zawodnik znowu walczy o angaż.

Transferowa niespodzianka z Brazylii

EWINNER II LIGA Kolejny nowy zawodnik w Motorze Lublin. Do zespołu Marka Saganowskiego w niedzielę dołączył Brazylijczyk Vitorino. 27-letni pomocnik ostatnie lata spędził w klubach z drugiej ligi portugalskiej. Z żółto-biało-niebieskimi podpisał roczny kontrakt

Urodzony w Rio de Janeiro Victor Guilherme dos Santos Carvalho, czyli Vitorino ma już za sobą epizod w polskiej lidze. W latach 2014-2016 był zawodnikiem drugoligowego wówczas Rakowa Częstochowa.

W rundzie wiosennej sezonu 2013/2014 zaliczył cztery krótkie występy. Później doznał jednak kontuzji kolana i stracił całe kolejne rozgrywki. Do gry wrócił w sezonie 2015/2016 jednak tym razem tylko raz pojawił się na boisku i to na 20 minut.

Następnie wrócił do ojczyzny, a od 2017 roku gra w Portugalii. Co ciekawe, od tego czasu zakładał już koszulkę... sześciu klubów. Ostatnio był zawodnikiem drugoligowego UD Vilafranquense. Jego drużyna poprzednie rozgrywki zakończyła na 17, czyli przedostatnim miejscu w lidze i musiała się pogodzić ze spadkiem.

Nowy nabytek Motoru pojawił się na boisku 21 razy,



Vitorino kilka lat temu był już w Polsce, ale w barwach Rakowa Częstochowa rozegrał zaledwie pięć meczów ligowych

FOT. MOTOR LUBLIN

ale częściej był rezerwowym. Od pierwszej minuty zagrał tylko osiem razy, a 13

razy wchodził do gry z ławki rezerwowych. Na murawie przebywał niecałe 800

minut. Nie zapisał też na swoim koncie żadnej bramki, czy asysty. Trochę lepiej

wiodło mu się w sezonie 2019/2020, kiedy w barwach CD Cova da Piedade miał na

koncie gola i trzy asysty w 22 spotkaniach.

Vitorino może grać na kilku pozycjach w ofensywie. Przede wszystkim na prawym skrzydle, ale radzi sobie także po drugiej stronie boiska. Dodatkowo trener Marek Saganowski widzi zawodnika także na dziesiątkę, czyli w roli ofensywnego pomocnika.

A to oznacza, że do zespołu z Lublina dołączyło już sześciu zawodników. Wcześniej kontrakty podpisali: Wojciech Błyszko (Stal Mielec), Michał Fidziukiewicz, Tomasz Kołbon (obaj Garbarnia Kraków), Maciej Firlej (Znicz Pruszków) i Kamil Rozmus (Górnik Łęczna). Z drużyną pożegnali się za to: Michał Bogacz, Dawid Pakulski, Sławomir Duda, Rafał Grodzicki, Kamil Kumoch, Dariusz Łukasik oraz Szymon Rak. Dwóch pierwszych wróciło do Zagłębia Lubin. Ostatniemu skończyło się wypożyczenie ze Stomilu Olsztyn. A reszta graczy szuka nowych klubów.

(LUKISZ)

**PIŁKARSKA IV LIGA
W SKRÓCIE**

Porażka Lublinianki

Mecze kontrolne rozpoczęły już także niektóre kluby z IV ligi. Lublinianka w sobotę musiała uznać wyższość trzecioligowej Broni Radom, z którą przegrała 1:3. Drużyna Roberta Chmury oficjalnie pozyskała już również kilku zawodników. Od dawna było wiadomo, że na Wieniawę wraca Tomasz Brzyski. Nowymi piłkarzami w kadrze jednego z faworytów do awansu będą również: Karol Banachiewicz (Granit Bychawa), Grzegorz Fularski i Adrian Wójcicki (obaj Lewart Lubartów). Według plotek ruchów na linii Lubartów – Lublin w najbliższym czasie może być znacznie więcej. Nieoficjalnie mówi się także o transferach: Konrada Nowaka, czy Dawida Pożaka.

Solidni rywale
Świdniczanki

W sobotę na boisko wybiegli także piłkarze Świdniczanki. Podopieczni Pawła Pranały na razie musieli się jednak zadowolić wewnętrzną gierką. W zajęciach uczestniczyło 22 zawodników, w tym siedmiu testowanych. Mówi się, że jednym z pierwszych ruchów ekipy ze Świdnika będzie transfer Huberta Kotowicza z trzecioligowej Chełmianki. Wiadomo już także, że Michał Zuber i spółka w lecie rozegrają cztery mecze kontrolne. W najbliższą sobotę zmierzą się w Białej Podlaskiej z trzecioligowym Podlasem. 21 lipca ich rywalem będzie Energia Koźienice (mecz na boisku rywala), a 24 lipca na stadionie miejskim w Świdniku dojdzie do derbów pomiędzy Avią i Świdniczanką. Na koniec przygotowań będzie jeszcze starcie z rezerwami Motoru Lublin (31 lipca, boczne boisko Areny Lublin).

Gryf lepszy
od Brata

W sobotę pierwszy sparing wygrali piłkarze Sebastian Luterka. Gryf Gmina Zamość pokonał Brata Siennica Nadolna 3:2. Dwie bramki dla zwycięskiej ekipy zdobył Dawid Dobromiński, a jedną dorzucił Patryk Tomasiak. Gryf wystąpił w składzie: Tomczyszyn – K. Wołoch, Fidler, D. Dobromiński, Magryta, Kierepka, Tomasiak, zawodnik testowany I, Woźniak, Panas, zawodnik testowany II oraz Galan, Cymerman A, Posikata, Klimkowski, Krawiec, Kaczmarczyk.

(LUKISZ)

Kluczowi piłkarze zostają w Świdniku

PIŁKARSKA III LIGA

Dopiero ruszyły przygotowania do sezonu 2021/2022, ale sporo można już powiedzieć na temat sytuacji kadrowej Avii. Działacze klubu ze Świdnika na pewno w ostatnich tygodniach nie próżnowali. Udało się przedłużyć umowy z kluczowymi zawodnikami: Wojciechem Białkiem, Pawłem Ulicznym, czy Mateuszem Kompanickim. A nowymi piłkarzami żółto-niebieskich zostaną: Adrian Popiołek (Stal Kraśnik), Marcin Świech i Łukasz Najda (obaj Lewart Lubartów)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W połowie czerwca jako pierwszy nową umowę podpisał trener Łukasz Mierzejewski. A później było sporo dobrych informacji na temat przedłużenia kontraktów z ważnymi graczami. Wojciech Białek mimo 39 lat na karku uzbierał w minionych rozgrywkach aż 25 ligowych goli. Paweł Uliczny już w zimie przebywał na testach w Puszczy Niepołomice i kibice pewnie obawiali się, że w lecie jednak zdecyduje się na transfer do wyższej ligi. A tymczasem obaj piłkarze zostają w Świdniku. Podobnie, jak Mateusz Kompanicki, który po nieudanym pobycie w GKS Katowice wyraźnie wraca do formy.

– Cieszymy się, że udało się zatrzymać chłopaków na dłużej. Kogo było najtrudniej namówić na pozostanie w drużynie? Trzeba pytać prezesa – śmieje się trener Mierzejewski. – Liczyliśmy na Pawła, bo wiadomo, że miał opcje zmiany klubu. Udało się jednak przekonać, żeby został, a dzięki temu dalej możemy budować i wzmacniać zespół. Zobaczmy, co z tego wyjdzie i czy uda nam się pozyskać teraz piłkarzy, którzy podniosą jakość – dodaje „Mierzej”.

A ilu transferów można się spodziewać w lecie? – Myślę, że tylu zawodników, ilu odešlo, tylu do nas przyjdzie. Staramy się zmieścić w określonym budżecie – wyjaśnia opiekun żółto-niebieskich.

Trener Mierzejewski będzie miał także do dyspozycji: Kamila Oziemczuka, Rafała Dobrzyńskiego, czy



Paweł Uliczny nadal będzie piłkarzem Avii

Dawida Wójcika. Ta trójka też zdecydowała się podpisać nowe umowy. A do tego można już powiedzieć, że nowymi twarzami w zespole będą: Adrian Popiołek, Marcin Świech i Łukasz Najda. Pierwszy był ostatnio graczem Stali Kraśnik, która spadła z III ligi. Avia już

w zimie pytała o tego zawodnika, ale rywale nie chcieli wtedy słyszeć o transferze. 23-latek zakończył zmagania z dorobkiem 32 meczów i pięciu goli. Świech i Najda do Świdnika przenoszą się z Lewartu Lubartów, który także pożegnać się z III ligą. 27-letni lewy obrońca w po-

przednich rozgrywkach zanotował 32 występy i zaliczył dwa trafienia. Z kolei 21-letni Najda sezon 2020/2021 zakończył z dorobkiem 35 meczów i czterech bramek. Ponadto trzech piłkarzy przebywa obecnie na testach, w tym jeden bramkarz.

Z klubem pożegnali się: Dawid Kuliga, Damian Szpak, Jakub Cielebąk i Bartosz Szelong. Wypożyczenie skończyło się Piotrowi Darmochwałowi. Świdnicanie chcieli go zatrzymać na dłużej, ale raczej nic z tego nie wyjdzie. – Chcieliśmy, żeby Piotrek nadal zakładał koszulkę Avii, ale ze względu na sprawy zawodowe chyba da sobie spokój z graniem – wyjaśnia trener Mierzejewski. Nie wiadomo jeszcze, czy do wyższej ligi nie przeniesie się Dominik Maluga. Obecnie przebywa na testach w drugoligowym Zniczu Pruszków.

A to oznacza, że żółto-niebiescy muszą się rozejrzeć przede wszystkim za nowym skrzydłowym. – Jeżeli chodzi o kolejne transfery, to na pewno interesuje nas zawodnik na skrzydło. Nie wiadomo jeszcze, czy Dominik zmieni klub, ale bez niego na pewno słabo wyglądamy na tej pozycji. Dlatego szukamy nowych możliwości. Młodzieżowcy? Nie będzie łatwo, bo ten status stracił Dawid Wójcik, ale myślę, że sobie poradzimy – dodaje opiekun klubu ze Świdnika.

LETNIE OKIENKO TRANSFEROWE AVII ŚWIDNIK

Przychodzą: Adrian Popiołek (Stal Kraśnik), Marcin Świech, Łukasz Najda (obaj Lewart Lubartów).

O odchodzą: Dawid Kuliga, Damian Szpak, Bartosz Szelong, Michał Androsiuk (wszyscy szukają klubu), Jakub Cielebąk (powrót do Górnika II Łęczna), Piotr Darmochwał (Tomaszów Lubelski?), Dominik Maluga (Znicz Pruszków?).

Pierwszy sparing na plus

PIŁKARSKA III LIGA

Pierwszy mecz kontrolny mają za sobą także piłkarze Avii. Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego po niezłym występie pokonali Polonię Warszawa 3:2

Trudno wyobrazić sobie lepsze wejście w mecz. Wystarczyło kilkadziesiąt sekund sobotniego sparingu, a już ekipa ze Świdnika miała w zapasie jednego gola. Paweł Uliczny próbował dośrodkować z prawej strony, a wyszedł z tego świetny centrostrzał, bo piłka ku zaskoczeniu zawodników i bramkarza Polonii wylądowała w siatce.

Do końca pierwszej połowy nic się już nie zmieniło. Po przerwie obie drużyny się jednak porządnie rozstrzelały. Najpierw rywale, po godzinie gry doprowadzili do wyrównania, ale z korzystnego wyniku cieszyli się tylko chwilę. Już w 67 minucie na 1:2 trafił Wojciech Białek, który wyprzedził bramkarza „Czarnych Koszul” i głową wpakował piłkę do siatki. Minęło 180 sekund, a jeden z licznej grupy testowanych przez Avię zawodników podwyższył prowadzenie żółto-niebieskich. Błyskawicznie kontaktowe trafienie zaliczył Marcinho, jednak na więcej stołecznego klubu nie było już stać.

– To spotkanie będzie fajnym materiałem do analizy. Na pewno po Polonii było widać dużą kulturę gry, pewnie posiadanie piłki było głównie po ich stronie. Mają jednak dobry ze-



Piłkarze Avii w pierwszym meczu kontrolnym ograli mocną Polonię Warszawa

spół, które ma też wysokie aspiracje, dlatego dla nas to był bardzo ciekawy sprawdzian. Myślę, że wypadliśmy pozytywnie. Na pewno będziemy mieli co analizować – mówi Łukasz Mierzejewski.

W jego zespole nie wystąpił chociażby bramkarz Andrzej Sobieszczyk. – Jeżeli chodzi o tematy zdrowotne to jest ok. Andrzejowi też nic nie dolega. Był z nami, ale chcieliśmy się przyjrzeć testowanym bramka-

rom. Przyglądaliśmy się przede wszystkim młodzieżowcom i na jednego-dwóch jesteśmy już zdecydowani. Nad resztą trzeba będzie się jeszcze zastanowić – przyznaje szkoleniowiec ekipy ze Świdnika.

W jego zespole wystąpili też nowi piłkarze, czyli: Marcin Świech i Łukasz Najda. Zabrakło za to pozyskanego ze Stali Kraśnik Adriana Popiołka. W następny weekend Kamil Oziemczuk i spółka zmierzą się u siebie z Tomasiów Tomaszów Lubelski.

(LUKISZ)

Polonia Warszawa – Avia Świdnik 2:3 (0:1)

Bramki: Kluska (60), Marcinho (73) – Uliczny (1), Białek (67), zawodnik testowany (70).

Polonia: Brudnicki – zawodnik testowy I, Mikolajewski, Górski, Rowicki, Chojczak, Piątek, Marciniak, zawodnik testowany II, Radziński oraz Abramowicz – Pazio, zawodnik testowany III, Kiczuk, Welna, zawodnik testowany IV, Koton, Roguski, Kluska, Marcinho, Pieczara.

Avia: zawodnik testowany I – Drozd, Kursa, Dobrzyński, Świech, zawodnik testowany II, Uliczny, Wójcik, Najda, Oziemczuk, Poleszak oraz Mykityn, Górka, Zdunek, Białek i pięciu zawodników testowanych.

Zmiany w Podlasiu

PIŁKARSKA III LIGA

W lecie sporo będzie się działo w kadrze klubu z Białej Podlaskiej. Na razie wiadomo, że z drużyną pożegna się aż sześciu zawodników. Nowy kontrakt podpisał za to trener Rafał Borysiuk, który z biało-zielonymi związał się dwuletnią umową

Najpierw te dobre wieści. Kibice nie muszą się obawiać odejścia dwóch kluczowych zawodników. Kamil Kocoł, czyli zdobywca aż 21 goli w sezonie 2020/2021 nigdzie nie rusza się z Podlasia. To samo można już powiedzieć na temat Macieja Wojczuka. Jego powrót do Białej Podlaskiej w zimie okazał się strzałem w dziesiątkę. „Waju” nie tylko zdobył osiem bramek i sporo asyst, ale to on zdobył najważniejszą bramkę. W końcówce spotkania z Sokołem Sieniawa trafił na 4:3 i zapewnił swojej drużynie utrzymanie w III lidze. Zawodnik, który 15 lipca będzie obchodził 24 urodziny podpisał z biało-zielonymi nowy, dwuletni kontrakt. W klubie zostaje także obrońca Krzysztof Salak, który również był pewnym punktem drużyny. A do tego w kolejnych rozgrywkach nadal będzie miał status młodzieżowca. W drużynie trenera Borysiuka było jednak także sporo pożegnań. Podlasie oficjalnie ogłosiło już, że nowych klubów mogą sobie szukać: Mariusz Chmielewski, Oskar Kasperek, Eryk Kobza, Sebastian Całka, Olaf Martynek i Andrei Archipau. Największy staż w ekipie biało-zielonych miał Martynek, który zanotował 70 występów i zdobył trzy gole. Niewiele mniej meczów zaliczył Chmielewski. „Mario” uzbierał 65 spotkań i dziewięć bramek. Co ciekawe, ten napastnik razem z Całką i Kasperkiem może wylądować u Damiana Panka w czworoligowym Huraganie Międzyrzec Podlaski.

(LUKISZ)

Efektowna wygrana i nowy gracz z Portugalii

EWINNER II LIGA Mamy dwie, bardzo dobre wiadomości dla kibiców z Puław. Wisła rozpoczęła mecze kontrolne od pewnego zwycięstwa nad swoim nowym, ligowym rywalem – Pogonią Siedlce (4:0). Duma Powiśla ogłosiła również pierwszy transfer. W piątek do drużyny trenera Mariusza Pawlaka dołączył piłkarz z Portugalii Carlos Daniel

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Puławianie pewnie wyszli z założenia, że skoro jeden się sprawdził, to dlaczego nie sprowadzić drugiego? Wisła w zimie zdecydowała się na transfer zawodnika z Portugalii – Ednilsona Furtado. „Edi” zaliczył bardzo dobrą rundę, bo w 18 występach zapisał na swoim koncie osiem bramek. Teraz w Puławach będzie mu zdecydowanie różniej.

Nowy piłkarz Wisły wczoraj obchodził 27 urodziny. Jest zawodnikiem ofensywnym, może grać na lewym i prawym skrzydle, ale i w roli ofensywnego pomocnika. W latach 2007-2009 był zawodnikiem grup młodzieżowych Benfiki Lizbona. Ma za sobą także cztery występy w młodzieżowych reprezentacjach swojego kraju do lat: 17, 18 i 19.

W sumie zaliczył grubo ponad 100 meczów na poziomie drugiej ligi. W sezonie 2020/2021 zakładał koszulkę CD Mafra. W barwach tego klubu wystąpił w 31 meczach. Rozgrywki zakończył z dorobkiem dwóch bramek i asysty. 22 razy wychodził na boisko w pierwszym składzie, a dziewięć razy pojawiał się na murawie z ławki rezerwowych.

Daniel w Puławach podpisał dwuletni kontrakt. To będzie dla niego pierwszy klub poza Portugalią. Wcześniej zakładał koszulkę: Beira-Mar, CD Fatima, Uniao



Carlos Daniel to pierwszy nowy zawodnik w Wiśle Puławy

Leiria, czy Marítimo. Portal transfermarkt wycenił zawodnika na 275 tysięcy euro.

A jeżeli chodzi o sobotni sparing z Pogonią, to trzeba przyznać, że w pierwszej połowie goście mieli sporego pecha. Minęło ledwie 20 minut, a już z powodu urazu ekipa z Siedlec musiała dokonać dwóch zmian. Najpierw kontuzji doznał doskonale znany w Puławach, a ostatnio zawodnik Orłąt Spomlek Radzyń Podlaski Michał Kobiałka. Później przedwcześnie boisko opuścił także Wojciech Trochim.

Po pierwszych, wyrównanych fragmentach meczu przewagę osiągnęli piłkarze Dumy Powiśla. Było też sporo okazji, żeby otworzyć wynik. Pudłowali jednak: Ednilson, Carlos Daniel, czy Adrian Paluchowski. Kiedy wydawało się, że przyjeźdźni będą mogli zawdzięczać bezbramkowy remis do przerwy swojemu bramkarzowi, Rafałowi Misztalowi, to Wisła jednak objęła prowadzenie. Na listę strzelców wpisał się jeden z testowanych zawodników.

Po zmianie stron dominowali już gospodarze.

A efektem były trzy kolejne trafienia. Najpierw, w 63 minucie Łukasz Kacprzycki wykorzystał rzut karny. 120 sekund później „Mały” zapisał na swoim koncie drugiego gola. A rywali dobił w końcówce Jakub Konc. W najbliższą środę piłkarze trenera Pawlaka mają zaplanowany drugi sparing. Tym razem zmierzą się z trzecioliigowym Podlasie Białą Podlaską.

Wisła Puławy – Pogoń Siedlce 4:0 (1:0)

Bramki: zawodnik testowany II (45), Kacprzycki (63-z karnego, 65), Konc (85).

Wiśła, I połowa: Kołotyło – Cheba, Kuban, Pielach, zawodnik testowany I, Bartosiak, Skałcki, zawodnik testowany II, Carlos Daniel, Ednilson, Paluchowski. **II połowa:** Owczarzak – Czelný, Cyfert, Wiech, zawodnik testowany III, Kacprzycki, Puton, Konrad Pyska (79 Konc), zawodnik testowany II (63 Figura), Kondracki, Drozdowicz.

Pogoń: Misztal (46 Wadach) – Lopez (46 Antkowiak), Wichtowski, Rokosz (46 Ricardo, 67, Rokosz), Kwiecień (46, Miś), Przybecki (71 Bujalski), Trochim (20 Piotrowski), Kobiałka (10 Kozłowski II, Leszczuk), Preuss, Wróblewski (67 Najszewski), Górski (75, Chegancas).

Orlęta lepsze od Huraganu

PIŁKA NOŻNA W sobotę pierwszy mecz kontrolny rozegrali piłkarze Mikołaja Raczyńskiego. Orlęta Spomlek pokonały Huragan Międzyrzec Podlaski 4:2. W drużynie biało-zielonych w letnim okienku transferowym dojdzie do wielu zmian

Nowymi twarzami w kadrze trzecioliigowca są już: Przemysław Koszel (Hetman Zamość) oraz Wahe Mnacakanjan (Olimpia Grudziądz). Obaj wystąpili w podstawowym składzie przy okazji sparingu z Huraganem. Co ciekawe, jako pierwsi na listę strzelców wpisać się jednak rywale. Jeszcze przed przerwą odpowiedzieli jednak: Koszel i Pavel Chaliadka. Dzięki temu po 45 minutach to Szymon Kamiński i spółka prowadzili 2:1. Druga połowa zakończyła się takim samym wynikiem, a w końcowym rozrachunku biało-zieloni triumfowali 4:2. Trener Raczyński przyglądał się kilku testowanym zawodnikom, nie brakowało też klubowej młodzieży, ale zaproszenie na kolejny mecz kontrolny otrzymał tylko jeden sprawdzany gracz.



Wahe Mnacakanjan (z prawej) był ostatnio zawodnikiem drugoligowej Olimpii Grudziądz

FOT. MOTOR LUBLIN

– Wiadomo, jak to jest z tymi pierwszymi meczami po przerwie. Chciałem przede wszystkim, żeby chłopaki poculi rytm grania. Mamy za sobą sporo ciężkich jednostek, a przed nami na pewno jeszcze sporo pracy. 45 minut było jednak na pewno przyzwyczajenie, ale uważam, że stać nas na jeszcze więcej. Testowani piłkarze? Z niektórymi już się pożegnaliśmy, na jednego z nich jestem zdecydowany, a reszta pokaże się jeszcze w przyszłym tygodniu – ocenia trener Raczyński. W następną sobotę jego podopieczni zmierzą się u siebie z Tygrysem Huta Mińska (godz. 11).

W drużynie z międzyrzecia Podlaskiego też nie brakowało nowych nazwisk. Zresztą, widać to już po strzelcach bramek. Bramka-

rza rywali pokonywali: Mariusz Chmielewski i Sebastian Całka, którzy ostatnio zakładali koszulkę trzecioliigowego Podlasia.

(LUKISZ)

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Huragan Międzyrzec Podlaski 4:2 (2:1)

Bramki: Koszel (14), Chaliadka (39), zawodnik testowany I (48), zawodnik testowany II (76) – Chmielewski (8), Całka (85).

Orlęta: Ciołek – zawodnik testowany, Kamiński, Chyła, Chaliadka, Kuźma, Wahe, Filipowicz, Koszel, Rycaj, Maj oraz Rojek, Przekaziński, Siudaj, Korolczuk, Kołtunowicz i ośmiu zawodników testowanych.

Huragan: Kasperek – Grochowski, Mironczuk, A. Olszewski, Komar, Węrgowski, Goździółko, Całka, H. Łukanowski, Radziszewski, Chmielewski oraz zawodnik testowany, Nestorowicz, E. Olszewski, Czumer, Panasiuk, Gliniak.

Lublin na początek

PIŁKARSKA III LIGA

Chełmianka w ten weekend miała jeszcze wolne od meczów sparingów. To nie znaczy jednak, że drużyna Tomasza Złomańczuka odpoczywała. Zaliczyła kolejną jednostkę treningową, a także wewnętrzną gierkę

Pierwszy mecz kontrolny Michał Wołos i spółka rozegrają za to w następny weekend. To w zasadzie będą od razu dwa sparingi, bo w Lublinie mierzą się z czwartoligowcami: Lublinianką i rezerwami Motoru, które na tym poziomie będą beniaminkiem. Później rywalami będą już kluby z III ligi: Avia Świdnik (21 lipca), Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski (24 lipca) i Tomasovia Tomaszów Lubelski (31 lipca).

Klub z Chełma zaprasza również młodych zawodników z roczników 2003-2007. Nabór w tych rocznikach odbędzie się na stadionie miejskim w piątek, 16 lipca o godz. 10. Więcej informacji można uzyskać u trenera Andrzeja Krawca (telefon 507 072 845), który również w ostatnich dniach wrócił do drużyny biało-zielonych. Popularny „Sanchez” będzie opiekunem zespołu juniorów. (LUKISZ)

LETNIE OKIENKO TRANSFEROWE CHEŁMIANKI

Przybyli: Adrian Dziubiński (Resovia), Piotr Piekarski (Pelikan Łowicz).

Ubyli: Piotr Kożuchowski, Michał Maliszewski, Michał Wawryszczuk (wszyscy koniec kontraktów), Hubert Kotowicz (Świdniczanka Świdnik?), Tomasz Brzyski (Lublinianka Lublin).

Chełmianka utrzymała trzon zespołu

PIŁKARSKA III LIGA Chełmianka ma za sobą najlepszy sezon w historii klubu. Zmagania w rozgrywkach 2020/2021 biało-zieloni zakończyli tuż za plecami Wisły Puławy. W 40 meczach drużyna Tomasza Złomańczuka wywalczyła 73 punkty. W lecie wielkich zmian w kadrze drużyny nie będzie. Z klubem pożegnał się przede wszystkim Tomasz Brzyski, ale ekipa z Chełma dokonała już dwóch ciekawych wzmocnień

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

O tym, że Brzyski chce zakończyć karierę w Lublinie mówiło się od dawna. Przed rokiem trenował już nawet z zespołem z Wieniawy, ale ostatecznie dał się skusić na grę w III lidze i wybrał ofertę Chełmianki. Teraz działacze i trener Złomańczuk chcieli, żeby „Brzytwa” został. Doświadczony zawodnik zdecydował się jednak, że czas wrócić do domu.

– Liczyliśmy, że Tomek z nami zostanie, ale się nie udało. Szkoda, bo to na pewno wielka strata dla naszej drużyny. Będziemy musieli trochę inaczej poukładać zespół. To była jego decyzja, którą jednak rozumiemy, bo chce pomóc w odbudowie Lublinianki – wyjaśnia trener biało-zielonych.

Tomasz Złomańczuk w nowych rozgrywkach nie będzie miał już do dyspozycji czterech innych graczy. Hubert Kotowicz najprawdopodobniej przeniesie się do czwartoligowej Świdniczanki Świdnik. Z zespołem pożegnali się również: Michał Wawryszczuk, Piotr Kożuchowski i Michał Maliszewski. Z tego grona zdecydowanie najważniejszą postacią w zespole był Kotowicz, który wystąpił w 32 spotkaniach i zapisał na swoim koncie osiem goli.

Reszta ważnych graczy zostaje jednak na dłużej. Nowe umowy podpisali chociażby: Grzegorz Bonin, Michał Wołos, Łukasz Mazurek, Michał Budzyński, Krystian Wójcik, Dawid Skoczylas, czy Paweł Myśliwiecki. Z zaskoczeniem informację o trzyletnim kontrakcie Dawida Brzozowskiego przyjęli też



Adrian Dziubiński zamienił pierwszoligową Resovię na trzecioligową Chełmiankę

pewnie kibice Motoru. Zawodnik z rocznika 2003 jeszcze przez trzy sezony będzie młodzieżowcem i wydawało się, że przyda się w Lublinie przynajmniej do rotacji wśród młodzieży. A tym czasem „Brzoza” podpisał nową, długą umowę z Chełmianką.

– Dawid był wolnym zawodnikiem i zostaje u nas. To na pewno bardzo dobra wiadomość, bo w ostatnich miesiącach zrobił spore postępy. Już na jesieni spisywał się całkiem nieźle, ale wiosną jeszcze lepiej. Jest już ograny, jak na młodzieżowca, ale nadal młody. Cieszę się, że dalej jest

z nami i mam nadzieję, że nadal będzie się rozwijał i że u nas się wypromuje – mówi trener Złomańczuk.

Szkoleniowiec będzie miał do dyspozycji dwóch nowych graczy. Pierwszym wzmocnieniem został Adrian Dziubiński, który ostatnio był piłkarzem Resovii. W po-

przednim sezonie wystąpił w 10 spotkaniach Fortuna I Ligi. Wszystkie zaliczył jesienią. Wcześniej, jeszcze na drugoligowych boiskach zanotował 29 spotkań i cztery gole w barwach klubu z Rzeszowa. Drugim transferem jest doskonale znany w Chełmie Piotr Piekarski. 28-letni pomocnik trzy ostatnie sezony spędził w trzecioligowcu z grupy pierwszej – Pelikanie Łowicz. W tym czasie zagrał w 63 meczach i zdobył 17 goli. Aż 10 z nich w minionych rozgrywkach.

– Adrian to zawodnik stricte ofensywny. Może grać zarówno na pozycji numer dziewięć, jak i na dziesiątce. A wszystko będzie zależało od meczu i potrzeb. Jest na pewno doświadczonym zawodnikiem, który jest ograny na poziomie centralnym. Na pewno będzie dla nas sporym wzmocnieniem – cieszy się opiekun Chełmianki.

A ilu transferów mogą się jeszcze spodziewać kibice? – Szczerze mówiąc nie musimy już specjalnie starać się o nowych piłkarzy. Chcieliśmy przede wszystkim utrzymać trzon drużyny i to w dużej mierze się udało. Muszę podziękować zarządowi i władzom miasta, że udało podpisać umowy praktycznie ze wszystkimi zawodnikami, na których nam zależało. Mamy nadzieję, że zbudujemy jeszcze silniejszy zespół niż w poprzednim sezonie. Dlatego tak naprawdę czekamy jeszcze na jednego nowego piłkarza i cały czas rozglądamy się za młodzieżowcami. Kilku testujemy, ale jest jeszcze za wcześnie na ostateczne decyzje – zapewnia trener Złomańczuk.

Chcą być solidną drużyną

PIŁKARSKA III LIGA Przed nowym sezonem nie zanoszą się na duże zmiany w kadrze Tomasovii. Beniaminek do tej pory pożegnał się jedynie z jednym zawodnikiem – Hubertem Salamachą. Odejść może jeszcze tylko Jakub Szuta, który przebywa na testach w drugoligowym Motorze Lublin. Poza tym trener Paweł Babiarz zatrzyma w drużynie wszystkich najważniejszych zawodników

Niebiesko-biali po świetnym sezonie w IV lidze szykują się do gry o szczybel wyżej. I mimo niewielkich zmian w kadrze mają nadzieję, że nie będą musieli bić się o utrzymanie do ostatniej kolejki. – Skoro jesteśmy beniaminkiem, to pewnie większość osób widzi w nas drużynę, która jest skazana tylko i wyłącznie na walkę o utrzymanie. Szczerze mówiąc spodziewamy się trudnej przeprawy i na pewno nie będzie łatwo, ale liczę, że będziemy po prostu solidnym zespołem. Będziemy grali z meczu na mecz i na razie za bardzo nie myślimy o tym, co będzie. Skupiamy się na przygotowaniach. Na pewno będzie trudniej niż w czwartej lidze, trzeba będzie więcej motoryki i zaangażowania, a może wcale nie umiejętno-

ności – wyjaśnia opiekun zespołu z Tomaszowa Lubelskiego.

W jego drużynie zostają praktycznie wszyscy najważniejsi piłkarze z Damianem Szutą na czele. Nową umowę podpisał również 40-letni Ireneusz Baran. Rolę trzeciego bramkarza ma pełnić Bartek Szewc. Jedyny znak zapytania, to Jakub Szuta, który walczy o angaż w Motorze. Na dniach temat jego transferu powinien być już jasny. – Prawdę mówiąc chciałbym, żeby Motor podpisał kontrakt z Kubą. Dobrze życzyć naszemu zawodnikowi i nie chcę im zamykać drogi do dalszego rozwoju. Mam jednak nadzieję, że szybko dowiemy się, na czym stoimy. Do poniedziałku chciałbym złożyć kadrę, którą będę miał do dyspozycji w nowym sezonie, w stu procentach. Żeby w środę rozegrać pierwszy sparing z Het-



Piłkarze Tomasovii od wtorku znowu trenują

manem Zamość w optymalnym składzie – dodaje trener Babiarz.

Z jego zespołem ćwiczy trzech nowych zawodników. – Sprawdzamy bocznego obrońcę, środkowego pomocnika i napastnika. Interesują nas przede wszystkim wzmocnienia młodzieżowców. Na razie nie podpisaliśmy jednak żadnych umów, więc zobaczymy, co z tego wyjdzie – wyjaśnia opiekun Tomasovii.

Jego piłkarze do treningów wrócili we wtorek. A w najbliższą środę czeka ich pierwszy mecz kontrolny, w którym rywalem będzie Hetman Zamość. Dzień później niebiesko-biali wyjadą na obóz do Frampola. A później mierzą się jeszcze z: Avią Świdnik (17 lipca), KS Wąchocka (21 lipca), Koroną Rzeszów (24 lipca) oraz Chełmianką Chełm (31 lipca). (LUKISZ)

Michelsen z mistrzowskim tytułem

ŻUŻEL Podczas finałowej rundy cyklu SEC, która odbyła się w Rybniku pasjonującą walkę o złoto stoczyli Leon Madsen i Mikkel Michelsen

W zawodach najlepszy okazał się pierwszy z nich, ale ten drugi obronił przewagę w klasyfikacji generalnej, co pozwoliło mu stanąć na najwyższym stopniu podium i wjechać do przyszłorocznej edycji cyklu Grand Prix. Madsen ostatecznie musiał zadowolić się srebrem, a bieg dodatkowy o brąz stoczyli Patryk Dudek i Piotr Pawlicki. Finałnie lepszy okazał się pierwszy z Polaków. Kolejny bieg dodatkowy rozstrzygnął natomiast o tym, że w europejskim czempionacie na przyszły sezon został Daniel Bewley, a nie Bartosz Smektała.

W dziewiętnastym biegu z rywalizacji o mistrzostwo – a jak się później okazało także o medal – definitywnie wyeliminował się natomiast Pawlicki, który wjechał w taśmę i musiał pogodzić się z faktem, że zakończy zawody po rundzie zasadniczej. W gonitwie dwudziestej Michelsen miał szansę przypieczętować tytuł Mistrza Europy, ale potrzebował do tego trójki. Ostatecznie jednak dojechał do mety na drugim miejscu, bo musiał uznać wyższość Dudka. Polak tym samym nagle przeskoczył na pierwszą pozycję w klasyfikacji turnieju i finalnie wygrał rundę zasadniczą, co dało mu bezpośredni awans do wielkiego finału oraz szansę na walkę nawet o srebro. Obok Dudka w najważniejszej gonitwie dnia zameldował się Smektała, natomiast do barażu przebili się Michelsen i Madsen oraz – dość nieoczekiwanie – Łogaczow i wracający po kontuzji Bellego. Na tym etapie rywalizacji Lambert stracił szansę na awans do czołowej piątki „generalki”, natomiast „Smyk” zrównał się punktami z Bewleyem

i musiał liczyć, że w finale zgarnie chociaż jeden punkt, który pozwoli mu uniknąć biegu dodatkowego o pozostanie w cyklu SEC.

W barażu nie było żadnych sensacyjnych rozstrzygnięć. Michelsen i Madsen najlepiej zebrali się ze startu i niezagrożeni przez rywali dojechali do mety na dwóch pierwszych pozycjach. Gdyby Madsen zameldował się w finale na pierwszym miejscu, a Michelsen był czwarty, to mielibyśmy bieg dodatkowy o złoto, ale ostatecznie nic takiego się nie stało. Co prawda Madsen wygrał finał i całe rybnickie zawody, ale Michelsen dojechał do mety na drugim miejscu, co pozwoliło mu przypieczętować drugi w karierze złoty medal cyklu SEC i awans do przyszłorocznej edycji cyklu Grand Prix. Trzeci w najważniejszej gonitwie dnia dojechał finalnie „Duzers”, natomiast smakiem podium musiał obejść się „Smyk”.

Po finale wiadomo było, że Michelsen ma złoto, a Madsen srebro, jednakże to nie był koniec żużlowych atrakcji na stadionie przy ulicy Gliwickiej. Po podliczeniu wszystkich punktów okazało się, że będziemy świadkami biegu dodatkowego o brąz pomiędzy Dudkiem i Pawlickim oraz biegu dodatkowego o piąte miejsce i pozostanie w cyklu na kolejny sezon pomiędzy Smektałą i Bewleyem. Ostatecznie na najniższym stopniu podium cyklu SEC stanął Dudek, natomiast prawo startu w przyszłorocznej edycji europejskiego czempionatu zapewnił sobie Bewley. Biegi dodatkowe nie dostarczyły zbyt wielu emocji i rozstrzygały się po starcie.

Sparing ze wzmocnieniami

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęczna w poniedziałek rozegra pierwszy mecz kontrolny przed nowym sezonem. Zielono-czarni zmierzą się w Kielcach z grającą w greckiej ekstraklasie drużyną PAS Giannina. Do tego starcia łącznianie podejda wzmocnieni dwoma nowymi zawodnikami

W piątek oficjalnie zawodnikiem Górnika został Janusz Gol. O transferze 35-letniego pomocnika pisaliśmy już wcześniej jednak dopiero w piątek klub podał szczegóły kontraktu. Gol związał się z beniaminkiem PKO BP Ekstraklasy rocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejny rok. – Górnik był najbardziej konkretny, bo czekała na mnie oferta. Sprawa nieco się przeciągała, ale ostatecznie jestem w Łęcznej i mam możliwość gry w ekstraklasie – mówi nowy zawodnik Górnika. – Chciałbym zagrać w jak największej ilości spotkań i osiągnąć z Górnikiem wyznaczone przez nas cele. Mam nadzieję, że poprzez swoje doświadczenie pomogę kolegom z drużyny i moja forma będzie zwyżkować. Nie miałem problemów z aklimatyzacją, bo w przeszłości poznałem się z kilkoma obecnymi zawodnikami Górnika, między innymi z Maciejem Gostomskim, z którym razem graliśmy w Cracovii – dodał Gol.

Poza Golem szeregi Górnika zasilili także Kryspin Szczęśniak. 20-letni obrońca przyszedł z piłką nożną rozpoczął w Gorzowie Wielkopolskim, skąd w 2014 roku trafił do Akademii Pogoni Szczecina.



Kryspin Szczęśniak to drugi po Januszu Golu pozyskany latem do Górnika zawodnik

W „Dumie Pomorza” podpisał swój pierwszy profesjonalny kontrakt i właśnie w trzecioligowych rezerwach szczecińskiej drużyny zadebiutował na seniorskich boiskach. Następnie trafił na wypożyczenie do GKS 1962 Jastrzębie. Tam w ostatnim sezonie spędził na boisku 2187 minut, co przełożyło się na 26 spotkań na poziomie Fortuna 1. Ligi. Po zakończeniu rozgrywek obrócił do Pogoni by na zasadzie rocznego wypożyczenia z trafić do Górnika. Szczęśniak to tym samym kolejny już

zawodnik, który przywędrował na Lubelszczyznę ze Szczecina. W przeszłości w barwach Górnika grał bowiem Łukasz Zwoliński, a także Aron Stasiak.

Na tym nie koniec dobrych wieści dla kibiców. Kontrakty Leandro, Tomasza Midzierskiego i Pawła Baranowskiego zostały przedłużone. Leandro i „Midzier” związali się z klubem rocznymi umowami z możliwością przedłużenia go o kolejny rok. Natomiast Baranowski podpisał dwuletnią umowę.

STROMECKI ODCHODZI

Po dwóch sezonach z klubem pożegnał się natomiast Marcin Stromecki, którego umowa wygasająca z końcem czerwca 2021 roku umowa nie została przedłużona. Środkowy pomocnik zagrał w 63 meczach Górnika, w których zdobył trzy bramki i dołożył do tego 11 asyst. Pierwszy mecz kontrolny łącznianie rozegrają już w poniedziałek. O godzinie 17 w Kielcach ich rywalem będzie grecka PAS Giannina.

Wimbledon pokochał Hurkacza

TENIS Hubert Hurkacz okazał się słabszy od Matteo Berrettiniego w półfinałowym starciu na kortach Wimbledonu ulegając w czterech setach. Nasz rodak może mieć jednak powody do zadowolenia i zdaniem ekspertów w przyszłości może zdominować się w czołówce męskiego tenisa

Hurkacz dotarł do półfinału po tym jak w ćwierćfinale w niezwykle efektownym stylu pokonał samego Rogera Federera. Kolejnym jego rywalem na drodze do finału był Matteo Berrettini. Pierwsza partia miała wyrównany początek, ale później Włochowi udało się przełamać 24-latkę z Wrocławia i dzięki temu pierwszego seta Berrettini wygrał 6:3. O drugim secie Hurkacz jak i polscy kibice chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Na korcie niepodzielnie panował bowiem Włoch który wygrał 6:0.

Wszystko wskazywało więc na to, że spotkanie zakończy się już po trzech setach. Wówczas Hurkacz pokazał charakter i po bardzo zaciętkim secie doprowadził do tie-break'a, w którym wygrał 7:3 i wrócił do gry. Natomiast czwarta partia znów lepiej zaczęła się dla Berrettiniego, który odskoczył Polakowi dzięki przełomaniu jego serwisu. Hurkacz starał się walczyć do końca, ale był bezradny wobec znakomi-

tych serwów rywala. W efekcie czwarty set zakończył się wygrana Berrettiniego 6:4, a cały mecz zwycięstwem Włocha 3:1. – Walczyłem, ale Berrettini był lepszy. Dla mnie to będzie niezapomniany turniej. Dziękuję wam za wielkie wsparcie jakie czułem podczas całego turnieju – napisał polski tenisista na swoim koncie w mediach społecznościowych.

Nasz rodak mimo braku awansu do finału Wimbledonu ma wiele powodów do radości. Hurkacz zyskała na popularności, a przede wszystkim został wynagrodzony za swoją ciężką pracę i efektowną grę. Za dotarcie do półfinału Polak zagwarantował sobie wypłatę na poziomie 465 tys. funtów, co w przeliczeniu na złotówki daje niemal 2,5 miliona złotych. Łączna pula nagród na turnieju wynosi 35 milionów funtów, z czego zwycięzcy w grze pojedynczej mogą liczyć na aż 1,7 miliona. W przeliczeniu na krajową walutę daje to kwotę ponad 8,9 miliona. Przegra-



Hubert Hurkacz w przyszłości może być czołowym tenisistą na świecie

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

ny wielkiego finału otrzyma z kolei 900 tys. funtów. Dla porównania, za zwycięstwo w turnieju ATP w Miami, co było największym sukcesem w karierze, Hurkacz zarobił 300 tys. dolarów, czyli około 1,1 mln zł.

Wszystko wskazuje na to, że dla 24-latka z Wrocławia Wimbledon może być przełomowym turniejem w karierze. Eksperci wróżą mu bowiem dużą karierę. – To jest człowiek, który liźnął wielki tenis. Wygrywał z Miami. Grał na korcie centralnym z Novakiem Djokovicem w Paryżu i miał jeszcze kilka takich spotkań na głównych arenach – ocenia Lech Sidor, były tenisista, a obecnie komentator tej dyscypliny. – Na razie Hurkacz może jeszcze nie bryluje, ale jest bliski tego, żeby z falą nowych zawodników, takich jak Tsitsipas królować na kortach. Mam wrażenie, że jak minie czas wielkiej trójki czyli Federera, Nadala i Djokovicia, to tych młodych gniewnych będzie kilku. W tym towarzystwie widzę też Huberta – dodał.

Trener ratownik wykonał zadanie

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Andrzej Zarzycki zapewnił Kujawiakowi Stanin utrzymanie w lidze okręgowej. Doświadczony szkoleniowiec nadal będzie prowadził drużynę ze Stanina

Po pierwszej rundzie sytuacja Kujawiaka nie była do pozazdroszczenia. Drużyna miała na koncie zaledwie trzy punkty za sprawą remisów z Bad Boys Zastawie (1:1), Ar-Tig Huta Dąbrowa (2:2) i Tytanem Wisznice (3:3). Taki dorobek gwarantował niechlubne ostatnie miejsce i pewną degradację wiosną do klasy A. Nic dziwnego, że grający prezes Kamil Tronowski zaczął szukać rozwiązania wyjścia z trudnej sytuacji. Na horyzoncie pojawił się doświadczony trener Andrzej Zarzycki. – Zналиśmy się z trenerem, który już kiedyś prowadził nasz zespół. Pamiętam jak w meczu w Domaszewnicy przegrywaliśmy 1:5, wszedłem w drugiej połowie, strzeliłem cztery bramki i zremisowaliśmy – wspomina prezes Kujawiaka Kamil Tronowski. Trener Zarzycki już kilka lat temu dał popis swoich umiejętności. W sezonie 2014/2015 prowadząc Sokoła Adamów odniósł aż 12 zwycięstw przegrywając tylko raz, z Lutnią Piszczac późniejszym triumfatorom rozgrywek bialskiej klasy okręgowej. Tym samym obejmując drużynę po jesieni z ośmioma punktami uzbierał z nią kolejne 36 „oczek”. Z dorob-



Pod okiem trenera Andrzeja Zarzyckiego Kujawiak Stanin utrzymał się w bialskiej klasie okręgowej

FOT. NATALIA CZUPRYNA/KUJAWIAK STANIN

kiem 44 punktów zespół z Adamowa przesunął się ze strefy spadkowej aż na czwarte miejsce. Scenariusz sprzed sześciu lat został powtórzony w Staninie – trener „ratownik” ponownie dał kolejnej drużynie utrzymanie. – Na początku nakreśliśmy sobie zasady naszej współpracy z zespołem. Udało się skonsolidować drużynę. Ważne było też to, że mimo mało komfortowej sytuacji w tabeli, w drużynie był duch walki. Piłkarzom nie można było odmówić motywacji – mówi trener Zarzycki.

Zwiększyła się frekwencja na treningach. Pod okiem Zarzyckiego zespół trenował dwa razy w tygodniu, czasami trzy. Do dyspozycji szkoleniowca było 16-18 piłkarzy. Praca i zaangażowanie na treningach zaczęło przekładać się na wyniki. Kujawiak wygrał siedem spotkań, dwa zremisował i tylko cztery przegrał. Komplet punktów wywalczył z ŁKS Agrotex Milanów (3:1), Gromem Kąkolewnica (1:0), Orłem Czemieniki (2:1), ŁKS Łazy (3:1), Granicą Terespol (2:1) i co najważniejsze z Borem Dąbie (3:2) i Ar-Tig Huta Dą-

browa (4:0), bezpośrednimi konkurentami w walce o utrzymanie. W rundzie rewanżowej pod okiem trenera Zarzyckiego Kujawiak uzbierał 23 punkty. – Nasz dorobek mógł być bardziej okazały. Szkoda meczu w Adamowie z Sokołem. W 95 min otrzymaliśmy problematyczny rzut karny i spotkanie zakończyło się remisem 3:3. Także w Krzywdzie w 92 min była dość kontrowersyjna „11” – przegraliśmy 0:1. Również w starciu z Unią Żabików mogliśmy powalczyć o punkt. Przegraliśmy 1:2, ale przez ostatnie pół godziny spotka-

nia zdominowaliśmy lidera. Przed każdym meczem wyznaczaliśmy sobie konkretny cel – zwycięstwo. Żadne remisy nas nie urzędały – mówi Zarzycki.

Na koniec rozgrywek Kujawiak miał na koncie 26 punktów, które dały mu bezpieczną 11. pozycję. Bilans bezpośrednich spotkań pomiędzy Kujawiakiem, Tytanem Wisznice i Granicą Terespol ułożył ostateczną kolejność pomiędzy tymi drużynami: najwyżej był Tytan, w środku stawki Kujawiak, na końcu Granica. – Cieszymy

się, że pod okiem trenera utrzymaliśmy się w lidze. Swoją siłę pokazaliśmy szczególnie w spotkaniu w Łazach. Gdyby w meczach u siebie nasza obrona występowała w optymalnym składzie mielibyśmy jeszcze co najmniej trzy porażki mniej. Ale i tak jesteśmy zadowoleni z wiosny – dodaje prezes.

Jest dobra wiadomość dla kibiców Kujawiaka. Trener Andrzej Zarzycki doszedł już do porozumienia z władzami klubu i w rundzie jesiennej nadal będzie prowadził drużynę ze Stanina. **(GROM)**

Beniaminek poczeka do trzeciej kolejki

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Nowy sezon rozpocznie się w połowie sierpnia

Znamy już terminarz rundy jesiennej chełmskiej klasy okręgowej. Inauguracja planowana jest na 14 sierpnia. W roli beniaminka wystąpi GKS Pławanice Kamień. Drużyna wraca do ligi okręgowej po pięciu latach. Aby zaprezentować się przed swoimi kibicami będzie musiała poczekać dodatkowe dwa tygodnie. Dopiero spotkanie ze Startem-Regentem Pawłów GKS Pławanice Kamień rozegra u siebie. Wcześniejsze mecze ze Zniczem Siennica Różana i Frassatim Fajslawice odbędą się na wyjeździe.

W roli gospodarza nowy sezon rozpocznie spadkowicz z IV ligi Unia Białopole. Po rocznym pobycie na wyższym szczeblu rozgrywek drużyna znowu będzie rywalizować w lidze okręgowej. Pierwszym przeciwnikiem będzie Bug Hanna.

Pierwsza runda zakończy się 7 listopada.

1. kolejka (14-15 sierpnia): Ruch Izbica – Frassati Fajslawice ● Granica Dorohusk – Agros Suchawa ● Orzeł Srebrzyszcze – Ogniwo Wierzbica ● Spółdzielca Siedliszcze – Unia Rejowiec ● Unia Białopole – Bug Hanna ● Hetman Żółkiewka – Start-Regent Pawłów ● Znicz Siennica Różana – GKS Pławanice Kamień.

(GROM)

Reforma na wyciągnięcie ręki

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Powiększenie klasy okręgowej lada dzień stanie się faktem. Kluby zrzeszone w LZPN Oddział Biała Podlaska zdecydowały, że chcą rywalizować w większym gronie. Również w klasie A zagra więcej ekip, powstanie tylko jedna grupa klasy B

LZPN Oddział Biała Podlaska przedstawił klubom z trzech poziomów rozgrywkowych projekt reformy rozgrywek. – Z ligi okręgowej tylko jeden klub, a z klasy B dwa są przeciwnie propozycji reformy rozgrywek. Informację o wynikach przesłaliśmy w czwartek do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Teraz zarząd związku w drodze głosowania zdecydować czy proponowane zmiany wejdą w życie już od nowego sezonu – tłumaczy Stanisław Lesiuk, przewodniczący Komisji Gier LZPN Oddział Biała Podlaska.

Reforma zmieni liczbę drużyn w lidze okręgowej, klasie A i B. Pierwsza z lig zostanie powiększona z 14 do 16 zespołów, w klasie A będą dwie grupy po 12 drużyn (dotychczas były dwie po 11 zespołów). Z kolei w klasie B planowana jest tylko jedna grupa licząca 8 – 10 drużyn. W minionym sezonie na tym poziomie rozgrywek w dwóch grupach rywalizowało pięć (grupa I) i sześć (grupa II) zespołów. – Nie wiem, czy uda nam się uzbierać 10 zespołów. Niektóre drużyny wycofują się z rozgrywek nie mając zaplecza w młodzieży, po prostu nie mają kim grać – tłumaczy Lesiuk.

Powiększenie ligi okręgowej jest bardzo ważne dla zespołów z dołu tabeli. Przy wariacie pozostania przy dotychczasowej liczbie 14 ekip do klasy A zostaną zdegradowane aż trzy drużyny czyli 12. Granica Terespol, 13. Bór Dąbie i 14. Ar-Tig Huta Dąbrowa. Wię-



Zespoły z bialskiej klasy okręgowej i niższych lig czeka reforma rozgrywek

FOT. NATALIA CZUPRYNA/KUJAWIAK STANIN

sza liczba ekip wynika z faktu, że po zakończonym sezonie z IV ligi spadł także Bizon Jeleniec, a żadna z trzech drużyn „okręgówki” uprawnionych do awansu do IV ligi: Unia Żabików, Grom Kąkolewnica i Bad Boys Zastawie nie zdecydowała się do gry na wyższym poziomie. Jeżeli jednak reforma wejdzie w życie z rozgrywkami w kla-

sie okręgowej pożegna się jedynie ostatnia ekipa Ar-Tig Huta Dąbrowa. – Jesteśmy zainteresowani powiększeniem rozgrywek i dlatego popieramy projekt reformy. Miejmy nadzieję, że większa liczba drużyn wpłynie też na wyższy poziom rozgrywek – mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy Terespol. – Przede wszystkim chcemy aby za

sprawą reformy było mniej spadków – mówi Lesiuk.

Bez względu na wynik reformy prawo gry w klasie okręgowej uzyskali mistrzowie obu dotychczasowych grup klasy A. W grupie I najlepszym był Az-Bud Komarówka Podlaska, w grupie II Młodzieżówka Radzyń Podlaski.

(GROM)

Trudna przeprawa na początek

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość i AZS AWF Biała Podlaska rozpoczną nowy sezon spotkań we własnej hali. Derby zaplecza PGNiG Superligi pomiędzy drużynami z naszego regionu zostaną rozegrane 30 października w ramach siódmej kolejki. Gospodarzem będą zamościanie

W siedzibie Związku Piłki Ręcznej w Polsce rozlosowano terminarz I Ligi Centralnej w debiutanckim sezonie 2021/2022. Inauguracja rozgrywek odbędzie się 18 września. Oba zespoły z regionu zaczną zmagania w spotkaniach na swoich boiskach. Zamościanie rozpoczną z wysokiego „c”. Ich rywalem będzie zwycięzca grupy A minionego sezonu Warmia Energa Olsztyn. Olsztynianie byli uczestnikiem Turnieju Mistrzów I Ligi, w którym zajęli trzecie miejsce. W zmodernizowanej lidze Warmia zamierza odgrywać ważną rolę. – Zaczynamy z wysokiego „c”, bo gramy mecz z zespołem z Olsztyna, który został zwycięzcą jednej z grup pierwszej ligi. Jako były zawodnik tego zespołu wiem, że czeka nas bardzo trudna przeprawa. Inna sprawa, że patrząc na skład całej Ligi Centralnej, doskonale wiemy, że nie będzie żadnego łatwego meczu. A jeżeli Padwa chce nawiązać walkę o czołówkę tej ligi, to mecze u siebie musimy wygrywać. Miejmy nadzieję, że już z naszymi niesamowitymi kibicami na trybunach. Szczepie mówiąc, to nie mogę się już doczekać pierwszego gwizdka w walce o punk-



ty! Przed nami historyczny sezon. Coś, na co pracowaliśmy ostatnie lata, staje się faktem – na gorąco skomentował losowanie terminarza rozgrywek MKS Padwa Tomasz Fugiel.

Z równie wymagającym przeciwnikiem zmierzą się w pierwszym występie nowego sezonu piłkarze ręczni AZS AWF Biała Podlaska. Ich rywalem będzie wicemistrz grupy A minionych rozgrywek MKS Grudziądz. MKS na finiszu

zainkasował tyle samo punktów, co zwycięzca rywalizacji Warmia.

Do spotkania derbowego pomiędzy Padwą i akademikami z Białej Podlaskiej dojdzie już 30 października, w ramach siódmej kolejki. W roli gospodarza wystąpi drużyna z Zamościa. Ostatnia kolejka pierwszej rundy zostanie rozegrana w weekend 22-23 stycznia. Tydzień później zespoły rozpoczną rundę rewanżową. Sezon I Ligi Cen-

tralnej zakończy się 21 maja. Na 28 lub 29 maja zaplanowane zostało pierwsze spotkanie barażowe o awans do PGNiG Superligi pomiędzy wicemistrzem I Ligi Centralnej, a 13. zespołem PGNiG Superligi. Rewanż odbędzie się 1 czerwca. Gospodarzem pierwszego spotkania będzie drużyna z I Ligi Centralnej. Natomiast bezpośredni awans do PGNiG Superligi wywalczy mistrz rozgrywek I LC.

(GROM)

TERMINARZ 1 LIGI CENTRALNEJ PIŁKARZY RĘCZNYCH

1. kolejka (18-19 września): MKS Padwa Zamość – Warmia Energa Olsztyn ● AZS AWF Biała Podlaska – MKS Grudziądz ● Siódemka Miedź Huras Legnica – Nielba Wągrowiec ● Zagłębie Sosnowiec – GKS Autoinvest Żukowo ● Orlen Upstream SRS Czuwaj Przemysł – Ostrovia Ostrów Wielkopolski ● Stal Gorzów – KPR Legionowo ● MKS Wieluń – Śląsk Wrocław.

2. kolejka (25-26 września): KPR Legionowo – MKS Padwa ● MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec – AZS AWF Biała Podlaska ● **3. kolejka (2-3 października):** AZS AWF Biała Podlaska – GKS Autoinvest Żukowo ● MKS Padwa – Nielba Wągrowiec ● **4. kolejka (9-10 października):** Ostrovia Ostrów Wielkopolski – MKS Padwa ● AZS AWF Biała Podlaska – Orlen Upstream SRS Czuwaj Przemysł ● **5. kolejka (16-17 października):** MKS Padwa – MKS Grudziądz ● Siódemka Miedź Huras Legnica – AZS AWF Biała Podlaska ● **6. kolejka (23-24 października):** Zagłębie Sosnowiec – MKS Padwa ● AZS AWF Biała Podlaska – Stal Gorzów ● **7. kolejka (30 października):** MKS Padwa – AZS AWF Biała Podlaska ● **8. kolejka (13-14 listopada):** AZS AWF Biała Podlaska – MKS Wieluń ● Orlen Upstream SRS Czuwaj Przemysł – MKS Padwa ● **9. kolejka (20-21 listopada):** MKS Padwa – Siódemka Miedź Huras Legnica ● Śląsk Wrocław – AZS AWF Biała Podlaska ● **10. kolejka (27-28 listopada):** AZS AWF Biała Podlaska – Warmia Energa Olsztyn ● Stal Gorzów – MKS Padwa ● **11. kolejka (4-5 grudnia):** MKS Padwa – GKS Autoinvest Żukowo ● KPR Legionowo – AZS AWF Biała Podlaska ● **12. kolejka (11-12 grudnia):** AZS AWF Biała Podlaska – Nielba Wągrowiec ● MKS Padwa – MKS Wieluń ● **13. kolejka (22-23 stycznia 2022):** Śląsk Wrocław – MKS Padwa ● Ostrovia Ostrów Wielkopolski – AZS AWF Biała Podlaska. Runda rewanżowa rozpocznie się 23 stycznia, zakończy 21 maja.

Mistrz w Świdniku

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Zwycięzca ekstraklasy Szwajcarii został zawodnikiem Polskiego Cukru Avii Świdnik

Szeregi żółto-niebieskich zasilili kończący w tym roku 28 lat Jakub Urbanowicz. To syn Leszka, byłego siatkarza, olimpijczyka i reprezentanta Polski. Występuje na pozycji przyjmującego, jego zasięg w ataku to 360 cm, mierzy 203 cm. Urbanowicz jest świeżo upieczonym mistrzem Szwajcarii. Trofeum zdobył z zespołem Chenois Geneve Volleyball. Zawodnik występował też w PlusLidze i I lidze. Jest wychowankiem Indykpolu AZS Olsztyn. Reprezentował również barwy m.in. MKS Ślepsk Suwałki, Cerrad Czarni Radom, KPS Siedlce czy BKS Visła Bydgoszcz. – Bardzo się cieszę, że

doszedłem do porozumienia z władzami klubu ze Świdnika. Klub był bardzo konkretny w działaniach i przedstawił mi najciekawszą ofertę ze wszystkich, które otrzymałem. Przede wszystkim przekonał mnie do siebie planem sportowym na przyszły sezon. Moim zdaniem będziemy mieć bardzo waleczny skład, który pokaże na parkiecie, że jest wiele wart. Zrobię wszystko abyśmy osiągnęli jak najlepszy wynik w nadchodzącym sezonie – mówi Jakub Urbanowicz cytowany przez portal klubu ze Świdnika.

(GROM)



Jakub Urbanowicz został nowym przyjmującym żółto-niebieskich

Pojedzie na MŚ

ZAPASY Zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm Wiktoria Kamela mistrzynią Polski juniorek młodszych. Sukces chełmianki na matach w Łodzi sprawił, że pojedzie na mistrzostwa świata, na Węgry



Wiktoria Kamela z Cementu-Gryfa Chełm została mistrzynią Polski i pojedzie na MŚ, na Węgry

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

była Kamila Kasprów, reprezentującą Brzeźnice. To tegoroczna reprezentantka kraju na mistrzostwa Europy. Zapaśniczka Cementu-Gryfa Chełm do najważniejszej walki wysłała maksymalnie skoncentrowaną i jak sama przyznała chwilę po rozegranym pojedynku miała tylko w tym momencie jedno marzenie aby ze złotym medalem stanąć na najwyższym stopniu podium. Wygrywając finał Wiktoria obroniła swój tytuł mistrzowski sprzed roku.

Sukces na matach w Łodzi ma dodatkowy prestiż. Oprócz tytułu mistrzyni wywalczenie złotego medalu przez Kamelę dało jej miejsce na mistrzostwa świata, które od 19 lipca rozgrywane będą na Węgrzech.

Na najniższym stopniu podium stanęła inna zapaśniczka Cementu-Gryfa Chełm Monika Dadas. Blisko medalu była Nikola Skórska, która ostatecznie sklasyfikowana została na piątej pozycji. Dziewięćte miejsce zajęła Weronika Podolak. W klasyfikacji drużynowej klub z Chełma zajął trzecią lokatę, zaś województwo lubelskie, po raz kolejny sklasyfikowane zostało na pierwszej pozycji.

(GROM)



Marta Gęga (z piłką)
to jedna z liderek
Perły Lublin

To będzie zupełnie nowy zespół

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W poniedziałek szczypiornistki Perły Lublin rozpoczną przygotowania do nowego sezonu

Kamil Koziół

Dla trenerki Moniki Marzec będzie to pierwsza okazja do spotkania się z drużyną w pełnym składzie. Przypomnijmy, że w lecie w ekipie brązowych medalistek mistrzostw Polski doszło do prawdziwego przewrotu kadrowego. W porównaniu ze składem z poprzedniego sezonu w drużynie zostało tylko dziewięć zawodniczek – Weronika Gawlik, Marina Razum, Paulina Wdowiak, Marta Gęga, Dominika Więckowska, Jaqueline Anastacio, Kinga Achruk, Joanna Szarawaga i Andrijana Tatar. Klub zdecydowało się opuścić natomiast drugie tyle szczypiornistek. Są to Dagmara Nocuń, Patrycja Królikowska, Natalia Nosek, Aleksandra Rosiak, Joanna

Gadzina, Magda Balsam, Djurdina Malović, Aleksandra Olek i Natalia Vinyukova. W ich miejsce postawiono na przedstawicielki młodego pokolenia polskiego szczypiorniaka takie jak Julia Zagrajek, Julia Pietras, Oktawia Płomińska, Edyta Byzdra czy Maria Szczepaniak. Do nich postanowiono też dołączyć kilka zawodniczek bardziej ogranych na europejskich parkietach jak chociażby Daria Szynkaruk, Romana Roszak, Paulina Masna czy Katarzyna Janiszewska.

Pierwszy tydzień treningów podopieczne Marzec spędzą w Lublinie. W następny poniedziałek natomiast udadzą się na zgrupowanie do Spały, które potrwa do 23 lipca. Sierpień będzie okresem intensywnych spa-

ringów. W dniach 6-7 sierpnia lublinianki wezmą udział w turnieju w Łaziskach Górnych, gdzie oprócz nich wystąpią jeszcze Piotrcovia Piotrków Trybunalski, Korona Kielce i KPR Ruch Chorzów. Tydzień później zespół uda się do czeskiego Mostu na Porcelain Cup. To bardzo dobrze obsadzona impreza, w której zagrają rumuńska Gloria Bistrita, niemiecki Thuringer HC i miejscowy Banik Most. Na trzeci weekend sierpnia zaplanowany jest z kolei turniej w Kielcach, a towarzyskie granie w tym miesiącu dopełni jeszcze sparing z Piotrcovią.

Tak intensywny plan przygotowań nie powinien dziwić, bo Perła ma przed sobą trudny sezon. Oprócz gry w Superlidze, lubel-

skie szczypiornistki po raz kolejny występować będą w europejskich pucharach. Klub zgłosił się do rozgrywek Ligi Europejskiej. Na taki ruch zdecydował się jeszcze mistrz kraju, Zagłębie Lubin. Z gry na arenie międzynarodowej zrezygnował srebrny medalista mistrzostw Polski, KPR Gminy Kobierzyn. To otworzyło drużynie z Lublina drogę do Ligi Europejskiej, bo nasz kraj ma prawo wystawić dwóch przedstawicieli w tych rozgrywkach. Szczegółowe zasady Ligi Europejskiej mają zostać opublikowane we wtorek. Przypomnijmy, że Perła w poprzednim sezonie jako jedyny polski klub brała udział w tych zmaganiach, ale swoją przygodę zakończyła już na fazie grupowej.

Zostało coraz mniej czasu



KOLARSTWO Tour de Pologne rozpocznie się 9 sierpnia w Lublinie. Kolarze odwiedzą również m.in. Chełm i Zamość

Pozostał już niespełna miesiąc do wizyty najważniejszej imprezy kolarskiej w Polsce w naszym regionie. 9 sierpnia Tour de Pologne wystartuje z Lublina, a w naszym województwie najlepsi kolarze na świecie będą gościć przez dwa dni.

Już pierwszego dnia kolarze zmierzają się z trasą liczącą aż 219 km, a finisz jest zaplanowany w Chełmie. Po opuszczeniu stolicy regionu zawodnicy udadzą się na południe i przejadą m.in. w okolicach Zalewu Zemborzyckiego. Następnie udadzą się do Bychawy. Pierwsza premia lotna jest zaplanowana na 47 km w Batorzu. Trzy kilometry później w Błazku cykliści powalczą o pierwsze punkty w klasyfikacji górskiej. Na 65 km, w Antolinie, zaplanowana jest kolejna premia górską, a chwilę dalej, w Godziszowie, o punkty powalczą sprinterzy. Dalej kolarze pojadą m.in. przez Chranów czy Hutę Turobińską. Wreszcie na 105 km w Hosznii Abramowskiej jest zaplanowana premia górską trzeciej kategorii. Następnie peleton czeka chwila spokoju. Pewien ruch powinien pojawić się dopiero w Krasnymstawie, gdzie jest zaplanowana lotna premia. Później kolarze przejadą przez Rejowiec i wjadą do Chełma, gdzie powalczą na finiszu zapla-

nowanym na brukowanym podejździe.

Dzień później Tour de Pologne przeniesie się do Zamościa, gdzie jest zaplanowany start drugiego etapu. Kolarze po województwie lubelskim będą się kręcić jeszcze przez blisko dwie godziny i odwiedzą m.in. Krasnobród (premia lotna), Wólkę Hucińską (premia górską) i Józefów (premia lotna). Finisz tego odcinka jest planowany w Przemyśle, a ostatnie metry prowadzą po liczącym 15 procent nachylenia podejździe.

W kolejnych dniach peleton przeniesie się na południe Polski i odwiedzi m.in. Rzeszów czy Katowice. Wyścig zakończy się 15 sierpnia w Krakowie.

(KK)

TRASA TOUR DE POLOGNE 2021

- **I etap, 9 sierpnia:** Lublin – Chełm, 219 km
- **II etap, 10 sierpnia:** Zamość – Przemyśl, 200 km
- **III etap, 11 sierpnia:** Sanok – Rzeszów, 226 km
- **IV etap, 12 sierpnia:** Tarnów – Bukovina Resort, 160 km
- **V etap, 13 sierpnia:** Chochół – Bielsko-Biala, 173 km
- **VI etap, 14 sierpnia:** Katowice – Katowice, jazda indywidualna na czas, 18 km
- **VII etap, 15 sierpnia:** Zabrze – Kraków, 145 km.

Rozpoczną w Radomiu

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin poznał terminarz rozgrywek

Szczypiornistki z Lublina rywalizację w grupie C rozpoczną od wyjazdu do Radomia na mecz z miejscowym KS APR. Po raz pierwszy w hali Globus akademicki zaprezentują się 2 października, kiedy zmierzają z bardzo silnym KS AZS AWF Warszawa. Kibice w kalendarzu powinni sobie zaznaczyć również 23-24 października, kiedy do Lublina zawita Wesoła Warszawa, jeden z faworytów pierwszoligowej rywalizacji. Ogólnie wezmą w niej udział aż 33 zespoły podzielone na 3 grupy. Zwycięzcy każdej z grup zmierzają się w Turnieju Mistrzów, z którego najlepsza drużyna uzyska awans do Superligi. (kk)

Terminarz rozgrywek I ligi, 25-26 września: KS APR

Radom – MKS AZS UMCS Lublin ● SMS ZPRP I Płock – UKS Varsovia Warszawa ● AZS UW Warszawa – KPR Marcovia ROKiS ● KS AZS AWF Warszawa – MKS Karczew ● SPR Handball Rzeszów

– WKPR Wesoła Warszawa. Pauzuje: JKS San Jarosław. **2 października:** Lublin – AZS AWF. **16-17 października:** Rzeszów – Lublin. **23-24 października:** Lublin – Wesoła. **30-31 października:**

Karczew – Lublin. **13-14 listopada:** Lublin – Marcovia. **20-21 listopada:** Varsovia – Lublin. **4-5 grudnia:** Lublin – San. **11-12 grudnia:** Płock – Lublin. **8-9 stycznia:** Lublin – AZS UW. Runda rewanżowa

JASIŃSKA GRA NA MISTRZOSTWACH

Julia Jasińska z UKS Roxa Lublin znalazła się w składzie młodzieżowej reprezentacji Polski na turniej mistrzostw Europy w Macedonii Północnej. Blisko powołania na te zmagania były jeszcze Kinga Kamecka (SPR Łukovia Łuków), Kinga Lemiech, Laura Zdziebłowska (obie UKS Roxa) i Edyta Byzdra (MKS Perła Lublin), które znalazły się na liście rezerwowej. Ostatecznie jednak Paweł Tetelewski nie zdecydował się na skorzystanie z ich usług.

Biało-Czerwone w Skopje rozegrały już pierwszy mecz, w którym pokonały 34:23 Finlandię. Jasińska w tym spotkaniu zdobyła dwie bramki. Polki w grupie mają jeszcze Białoruś i Islandię, z którymi zmierzają się odpowiednio w poniedziałek i czwartek. – Nie znaliśmy Finalndii i na początku spotkania było trochę nerwów. Długo w pierwszej połowie mecz odbywał się bramka za bramką. Dopiero przed przerwą udało się nam odskoczyć na sześć trafień. W drugiej połowie kontrolowaliśmy zawody – podsumował występ przeciw Finlandii na łamach związkowej strony trener Paweł Tetelewski. Europejska Federacja Piłki Ręcznej poinformowała, że dwa najlepsze zespoły z turnieju w Macedonii Północnej wywalczą prawo gry w listopadowych kwalifikacjach, gdzie będzie można uzyskać awans do w przyszłorocznych mistrzostwach świata do lat 20.



Tour de Pologne wystartuje z Lublina 9 sierpnia

FOT. ARCHIWUM

Czas wrócić do pracy

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna w poniedziałek rozpoczyna przygotowania do nowego sezonu

Kamil Kozioł

Właściwe treningi ruszą dopiero jutro, ale już dzisiaj Robert Makarewicz spotka się ze swoimi podopiecznymi w Lublinie na badaniach lekarskich. W kolejnych dniach zespół już będzie ćwiczył na własnych obiektach, a także rozegra serię sparingów. Pierwszym przeciwnikiem powinny być Karpaty Lwów. Ten mecz jest zaplanowany na 17 lipca w Łęcznej. Może jednak nie dojść do skutku ze względu na ograniczenia związane z pandemią koronawirusa. Dzień później brązowe medalistki mistrzostw Polski wyjadą do Ząbek na mecz z beniaminkiem I ligi, UKS Ząbkovia Ząbki. 24 lipca w Łęcznej dojdzie do bardzo ciekawej konfrontacji, bo Górnik zmierzy się z UKS SMS Łódź, aktualnym wice mistrzem Polski.

Wraz z początkiem sierpnia zespół opuści Łęczna i uda się na tygodniowe zgrupowanie w Wiśle. Po drodze zagra jeszcze w Rzeszowie z pierwszoligową Resovią. 4 sierpnia w Wiśle zaplanowany jest sparing ze spadkowiczem z Ekstraligi, TS ROW Rybnik. Podsumowaniem obozu ma być sparing z 1.FC Slovácko Uherský Hradiš, który wystartuje w eliminacjach Ligi Mistrzyń.

Robert Makarewicz na pierwszych zajęciach nie spotka dziewięciu zawodniczek. Najpierw swoje odejścia ogłosiły Ewelina Kamczyk i Małgorzata Grec.



Klaudia Lefeld (z piłką) będzie jednym z ważnych ogniw Górnika Łęczna w tym sezonie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pierwsza trafi do francuskiego FC Fleury 91, a druga do austriackiego Sankt Polten. Teraz do tej listy dołączyły jeszcze Nikola Karczewska, Patricia Hmirova, Emilia Zdunek, Alicja Dyguś, Maja

Osińska, Patrycja Rżany i Danuta Paturaj. W przypadku Hmirovej spekuluje się, że zasilił czeską Spartę Praga. Karczewska, druga najlepsza strzelczyni Ekstraligi w minionym sezonie, zagra

najprawdopodobniej w FC Fleury 91. Tam, oprócz Kamczyk, spotka jeszcze inną byłą łączniankę, Dominikę Grabowską.

Kogo nowego spotka Makarewicz podczas dzisiej-

szych badań? Na razie do drużyny dołączyło pięć zawodniczek – Klaudia Milek (GKS GieKSa Katowice), Zofia Giętkowska (Sportis KKP Bydgoszcz), Katja Skupień (SWD Wodzisław

Śląski), Oliwia Frontczak (Włocławska Akademia Piłkarska) i Marianna Litwiniec (Olimpia Szczecin). Trzeba pamiętać, że w nadchodzącym sezonie do składu wrócą kontuzjowane Oliwia Rapacka, Agata Guściora i Dominika Dereń. Ta ostatnia jest już w Łęcznej od dłuższego czasu, ale wciąż leczy kontuzję. – Na razie letnie transfery oceniam pozytywnie. Niektóre zawodniczki zaliczą spory przeskok pomiędzy ligami i ich aklimatyzacja w Ekstralidze będzie wymagała czasu. Każda z nich jednak otrzyma swoje szanse i wierzę, że będą ważnymi ogniwami drużyny. Jestem tu po to, żeby zrobiły postęp – mówi Robert Makarewicz.

Można się spodziewać, że klub przeprowadzi kolejne transfery. Głównym celem jest pozyskanie snajperki. Według nieoficjalnych informacji może być to zawodniczka pochodząca z Półwyspu Bałkańskiego.

Zmiany zaszły również w sztabie trenerskim. Z Górnikiem pożegnał się Paweł Kamiński, który powrócił do występującego w lubelskiej klasie okręgowej Błękitu Cynców. Nowym asystentem Roberta Makarewicza będzie Marcin Banaszek. Zmiana zaszła także na stanowisku fizjoterapeuty, gdzie Marcina Lenarta zastąpi Damian Śliwa. Trenerem bramkarek pozostanie Sergiusz Prusak, natomiast za przygotowanie motoryczne nadal będzie odpowiadał Paweł Woliński.

Twierdza została obbroniona



Michał Jankowski w przeszłości bronił barw Startu Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KOSZYKÓWKA 3X3 Camaro Zamość zwyciężyło w turnieju Twierdza Zamość Cup 2021

Zamojszczyzna w ostatnich latach nie słynie z wielkiej tradycji koszykarskich. Seniorska koszykówka na wyższym poziomie zaglądała ta bardzo rzadko, a rywalizacja była toczona co najwyżej na poziomie III ligi. Dlatego koszykówka 3x3 jest dla miłośników basketu z tego regionu olbrzymią szansą, a przedstawiciele Zamościa czy Biłgoraja coraz mocniej zaznaczają swoją obecność w różnego rodzaju turniejach. W sobotę kibice koszykówki w Zamościu mieli wreszcie okazję do obejrzenia basketu na wysokim poziomie w swoim mieście. Na obiektach miejscowego OSiR rozegrano turniej Twierdza Zamość Cup, którego stawką był Puchar Prezydenta Miasta. Ku uciesze lokalnych fanów, najważniejsze role odgrywały zespoły z regionu. Wygrała ekipa Camaro Zamość, która w finale imprezy pokonała po pasjonującym spotkaniu 21:19 zespół 3x3 Biłgoraj. Co ciekawe, obaj przeciwnicy spotkali się ze sobą już w fazie grupowej. Wówczas zdecydowanie lepsi (22:13) byli biłgorajanie. O sile Camaro stanowił przede wszystkim Michał Jankowski. 33-latek to postać bardzo znana z halowej odmiany basketu. Jankowski w ostatnim sezonie reprezentował barwy Rawplug Sokół Łańcut, w którym średnio zdobywał blisko 14 pkt na mecz. Kibicom w naszym regionie jest jednak znany przede wszystkim z występów w Starcie Lublin. W sezonie

2016/2017 w Energa Basket Lidze rozegrał w „czerwono-czarnych” 28 spotkań. Warto również wspomnieć o pokonanych w finale, drużynie 3x3 Biłgoraj. To zespół, który w poprzednich latach występował jako Slam Drinkers Biłgoraj i należał do krajowej czołówki. W jego składzie są zawodnicy, którzy basketu uczyli się w Biłgoraju i okolicach, a część z nich występuje również w rozgrywkach LNBA, największych koszykarskich zmaganiach w województwie lubelskim. Na podium stanęli także Zajeźdźnicy z Dawidem Zagulą w składzie. Ten 25-latek ma za sobą już kilka sezonów w I lidze. Ostatnio grał Sokole, gdzie zdobywał średnio 11 pkt na mecz. (kk)
Wyniki – ćwierćfinały: Sky Tattoo Radom 4 – Total Active 14:21 ● K2 Sky Tattoo Radom – Camaro Zamość 15:21 ● 3x3 Biłgoraj – 3x3 KRK 21:14 ● Zajeźdźnicy – Thunedbolts 3x3 21:13. **Półfinały:** Total Active – Camaro Zamość 14:21 ● 3x3 Biłgoraj – Zajeźdźnicy 21:13. **Mecz o 3 miejsce:** Zajeźdźnicy – Total Active 21:10. **Finał:** Camaro Zamość – 3x3 Biłgoraj 21:19.
Klasyfikacja końcowa: 1. Camaro Zamość (Marek Nieścior, Damian Jabłoński, Michał Jankowski), 2. 3x3 Biłgoraj (Michał Swacha, Tomasz Wójcik, Łukasz Krawiec, Łukasz Norton), 3. Zajeźdźnicy (Błażej Karlik, Damian Tabor, Dawid Zaguła, Michał Szwedo).

Wymagająca końcówka rundy

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna poznał terminarz rozgrywek. Podopieczne Roberta Makarewicza rozpoczną sezon od rywalizacji z GKS Katowice

Sezon ruszy w połowie sierpnia, a runda jesien- na zakończy się w połowie listopada. Górnik Łęczna, brązowy medalista Ekstraligi, rozpocznie rozgrywki od domowego meczu z GKS Katowice. W kolejnych tygodniach ma zaplanowane starcia, w których powinien być faworytem. Bardzo wymagający dla łącznianek będzie za to początek października, kiedy w pierwsze dwa weekendy zmierzą się kolejno z TME UKS SMS Łódź i Medykem POLOmarket Konin. Na 6-7 listopada zaplanowana jest natomiast wyjazdowa konfrontacja z mistrzem Polski, KKS Czarni Sosnowiec.

Terminarz rozgrywek Ekstraligi, 14-15 sier-

nia: Górnik Łęczna – GKS Katowice ● Tarnovia – Sportis KKP Bydgoszcz ● TME UKS SMS Łódź – WKS Śląsk Wrocław ● Medyk POLOmarket Konin – MKS Olimpia Szczecin ● Rekord Bielsko-Biała – AZS UJ Kraków ● KKS Czarni Sosnowiec – AP LOTOS Gdańsk. **21-22 sierpnia:** Gdańsk – Górnik. **28-29 sierpnia:** Górnik – Kraków. **4-5 września:** Olimpia – Górnik. **11-12 września:** Górnik – Śląsk. **25-26 września:** Tarnovia – Górnik. **2-3 października:** Górnik – Łódź. **9-10 października:** Medyk – Górnik. **30-31 października:** Górnik – Rekord. **6-7 listopada:** Czarni – Górnik. **13-14 listopada:** Górnik – Bydgoszcz.

(KK)

KARTKA Z KALENDARZA

1898

brytyjscy chemicy – William Ramsay i Morris William Travers – odkryli ksenon

1920

6 lat po przepłynięciu pierwszego statku formalnie otwarto Kanał Panamski

1931

w Uzdowie odsłonięto pomnik bitwy pod Grunwaldem

1948

ustanowiono flagę Korei Południowej

1962

w Londynie odbył się pierwszy koncert grupy The Rolling Stones

1979

włoski himalaista Reinhold Messner zdobył szczyt K2 w paśmie Karakorum bez użycia butli tlenowej

1980

dokonano oblotu amerykańskiego samolotu-cysterny KC-10 Extender

1988

została wystrzelona radziecka sonda marsjańska Fobos 2

1996

Polska została przyjęta do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD)

2003

wszedł do służby lotniskowiec z napędem atomowym USS „Ronald Reagan”

3:0

w finale rozgrywanych we Francji XVI Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej reprezentacja gospodarzy pokonała na Stade de France w podparyskim Saint-Denis Brazylię 3:0. Mecz rozegrano 12 lipca 1998 roku

Drugi sezon i film



FOT. NETFLIX

DO ZOBACZENIA Podczas pierwszego w historii **WITCHERCONU** Netflix ogłosił, że premiera 2. sezonu serialu Wiedźmin odbędzie się w piątek, 17 grudnia.

Netflix i CD Projekt Red połączyły siły i w piątkowy wieczór zorganizowały pierwszy w historii Witcher-

Con. Podczas wydarzenia, transmitowanego na całym świecie za pośrednictwem platform YouTube i Twitch, odbył się szereg interaktywnych paneli z obsadą i twórcami Wiedźmina, w tym Henrym Cavillem, Anyą Chalotrá, Freyą Allan, Mimi M Khayisą, Paulem Bullio-

nem, Lauren Schmidt Hirsch i Declanem de Barra.

Zaprezentowano także materiały specjalne, muzyczne przerywniki oraz wiele niespodzianek na temat serialu Wiedźmin i nadchodzącego filmu anime.

Co czeka na widzów w 2. sezonie? Geralt z Rivii za-

biera księżniczkę Cirillę w najbezpieczniejsze miejsce, jakie zna: dom jego dzieciństwa w Kaer Morhen. Podczas gdy za jego murami królowie, elfy, ludzie i demony walczą o panowanie na Kontynencie, Geralt musi chronić ją przed czymś o wiele groźniejszym: tajemniczą

mocą, jaką skrywa w sobie księżniczka...

Na WitcherConie ujawniono też pierwsze zdjęcia i datę premiery filmu anime „Wiedźmin: Zmora Wilka”. To historia Vesemira, młodego wiedźmina. Premiera: w poniedziałek 23 sierpnia 2021 roku. (RAD)

Przygotowania do finału

Miss Polonia 2019 będzie w grudniu reprezentować Polskę w konkursie Miss Świata. Przyznaje, że nie może się doczekać wyjazdu, ponieważ włożyła wiele wysiłku i czasu w to, by przygotować się do poszczególnych etapów konkursu najlepiej, jak tylko potrafiła

W konkursie Miss Świata liczy się nie tylko uroda, lecz również działalność charytatywna. Karolina Bielawska w ramach projektu The Beauty with a Purpose cyklicznie pomagała bezdomnym. W każdą niedzielę wraz z grupą wolontariuszy przygotowywała ciepłe posiłki i paczki żywnościowe dla około 300 osób bezdomnych i potrzebujących. To jeden z wielu pomysłów, którym podczas konkursu może się pochwalić Miss Polonia 2019.

– Będę reprezentować nasz kraj na międzynarodowym konkursie Miss Świata. Jest to dla mnie ogromny zaszczyt. Przygotowania cały czas trwają. Jednym z najważniejszych elementów podczas konkursu jest projekt The Beauty with a Purpose, który opiera się na działalności charytatywnej. Dziewczyny z całego świata przyjeżdżają i mogą pochwalić się, w jaki sposób wspierały swoje miasta, kraje. Mówią o tym, co osiągnęły i w jaki sposób działały. Oprócz tego oczywiście trzeba przygotować kreacje – finałową suknię oraz prezentację tańca narodowego. To piękne wydarzenie w tym roku odbędzie się w Porto-



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

ryko – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Karolina Bielawska.

Miss Polonia 2019 przyznaje, że wybór kreacji na wielki finał nie jest łatwy. W dokonaniu decyzji pomagają jej specjaliści. Ma nadzieję, że dzięki radom ekspertów sukni, na którą się zdecyduje, będzie wyjątkowa i pomoże jej wygrać. – Kreacje nie są jeszcze wybrane, ale mam już pomysły. Na pewno będzie to piękna, długa suknia finałowa, ale nie chcę zdradzać zbyt wiele. Nie jest łatwo wybrać kreacje, pomysłów jest wiele, a koncepcje

co chwilę się zmieniają. Już niedługo wszyscy razem usiadziemy i wspólnie dopasujemy idealną suknię.

Karolina Bielawska zaznacza, że konkurs to wyjątkowa okazja, by poznać odważne, piękne i ambitne kobiety z całego świata. Pomiędzy uczestniczkami na razie rywalizacja nie jest odczuwalna. Miss poszczególnych krajów są bardzo przyjacielsko nastawione i wspierają się nawzajem. Social media pozwoliły dziewczynom poznać się jeszcze przed wyjazdem.

– Każda z nas ma takie same szanse. Mamy rok, żeby się przygotować. Staram się zrobić to najlepiej, jak tylko potrafię. Miałam okazję rozmawiać z niektórymi dziewczynami, ponieważ cyklicznie prowadziłam live'y na Instagramie. To bardzo fajne doświadczenie, ponieważ dzięki temu mamy ze sobą kontakt. Czatujemy, rozmawiamy i się poznajemy. To niesamowite kobiety: ambitne, piękne, inteligentne. Nie mogę się doczekać, aż wszystkie je poznam osobiście.

Miss Polonia 2019 tłumaczy, że chciałaby związać swoją przyszłość z show-biznesem. Z przyjemnością poszłaby śladem starszych koleżanek – Marceliny Zawadzkiej, Pauliny Krupińskiej, Izabelli Krzan – i spróbowałaby swoich sił jako prezenterka telewizyjna. Karolina Bielawska lubi pracę przed kamerą i ma już doświadczenie w roli prowadzącej.

– Jeszcze nie wiem, w jakim kierunku potoczy się moja kariera. Wiele zależy od konkursu Miss Świata. Jestem obecnie w trakcie pisania pracy licencjackiej. Chciałabym później kontynuować naukę i nie kończyć studiów na pierwszym stopniu. Miałam okazję prowadzić finał Miss Polonia i jeszcze kilka innych gali. Bardzo spodobała mi się rola prowadzącej. Może w przyszłości moja kariera mogłaby iść również w tym kierunku.

Finał 70. edycji konkursu Miss Świata w Portoryko odbędzie się w grudniu. Początkowo konkurs miał się odbyć pod koniec ubiegłego roku. Został jednak przełożony z powodu pandemii. Miss Świata zostanie wybrana spośród 44 kandydatek. Koronę przekaże zeszłoroczna zwyciężczyni Toni-Ann Singh z Jamajki.

NEWSERIA LIFESTYLE